GONG-2

Wystawa objęta honorowym patronatem
Jego Magnificencji Rektora UMCS
Prof. dr. hab. Stanisława Michałowskiego

Teatr - Próba - Spektakl

GONG-2

Scenariusz wystawy : Oddział Informacji Naukowej
Realizacja graficzna: www.ftpstudio.pl

BG UMCS
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ

UMCS
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ

W roku 2015 mija pięćdziesiąt lat od czasu gdy studencki teatr GONG 7.30 otrzymał własną dużą scenę w oddanym do użytku budynku Domu Kultury Studenckiej „Chatka Żaka". Wraz z przejęciem przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej mecenatu nad teatrem nastąpiła zmiana jego nazwy na Akademicki Teatr UMCS GONG 2. Andrzej Rozhin, który miał już na swoim koncie wyróżniający się i uhonorowany dorobek twórczy otrzymał oficjalną nominację na kierownika artystycznego tego teatru.

Jubileuszowa ekspozycja stanowi próbę przypomnienia wyjątkowych wydarzeń ze studenckiego ruchu teatralnego w Lublinie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Przywołuje działalność Andrzeja Rozhina, założyciela teatru Gong, aktora, reżysera, *spiritus movens* festiwalu Studencka Wiosna Teatralna, który odbywał się corocznie w Lublinie w latach 1966-1974.

Prezentowana wystawa została podzielona na trzy części, charakteryzujące różne aspekty działalności i dziedzictwa Gongu:

Część pierwsza – TEATR – przedstawia historię Akademickiego Teatru UMCS GONG 2, rejestruje wszystkie premiery teatralne oraz nagrody, odznaczenia, dyplomy i wyróżnienia zdobyte przez grupę na krajowych i zagranicznych festiwalach.

Część druga – PRÓBA – ma charakter wspomnieniowy, zawiera wypowiedzi członków teatru GONG 2 na temat poszczególnych przedstawień, prób, tournée i życia zakulisowego.

Cześć trzecia – SPEKTAKL – to prezentacja dokumentacji fotograficznych, scenariuszy, programów i afiszy najważniejszych, wielokrotnie nagradzanych przedstawień teatralnych z okresu czternastoletniej działalności grupy. Znalazły się tu również prezentacje audiowizualne, będące zarówno fragmentami nagrań poszczególnych przedstawień, jak i wywiadów udzielonych przez Andrzeja Rozhina.

Ekspozycja wzbogacona jest materiałami archiwalnymi, fotografiami z przedstawień, oryginalnymi afiszami oraz nagrodami otrzymanymi przez Gong 2.

Wystawa została przygotowana i zrealizowana przez Oddział Informacji Naukowej BG UMCS: Urszula Poślada - scenariusz, Grzegorz Szczypa - opracowanie tekstowe, Krzysztof Wróblewski - opracowanie audiowizualne, Marzena Bukowska, Agnieszka Zawadzka, Piotr Sękowski, Alla Tarasiuk, Barbara Woźniak, Małgorzata Ziółkowska, Anna Piwońska, Krzysztof Adach - oprcowanie techniczne. W projektowaniu ekspozycji czynnie włączyli się pracownicy Muzeum UMCS: Dariusz Boruch i Jerzy Kasprzak.

Fotografie wykorzystane na wystawie i w katalogu pochodzą z archiwum Andrzeja Rozhina i Barbary Michałowskiej-Rozhin oraz ze zbiorów Muzeum UMCS.

Autorzy zdjęć: Irena Jarosińska, Adam Kaczanowski, Andrzej Polakowski, Andrzej Rozhin, Mieczysław Sachadyn, Waldemar Stępień.

Wystawa poświęcona działalności Akademickiego Teatru UMCS GONG 2 (lata 1961-1974) została zainspirowana monografią Aleksandry Rozhin *Gong 2: spojrzenie w przeszłość*. Pozycja ta stanowi swoisty przewodnik po świecie studenckiej kultury teatralnej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, pozwala nie tylko odtworzyć złożoną historię grupy, ale też wprowadza w atmosferę prac nad poszczególnymi premierami, opisuje dzieje ich recepcji oraz wyznacza niepoślednie miejsce „Gongu" na ówczesnej mapie teatralnej kraju.

TEATR GONG 2

1 Założyciele Teatru Gong 7.30: Andrzej Rozhin, Piotr Suchora, Andrzej Ludwik Jóźwicki, Marek Leszczyński, Ewa Benesz, Tadeusz Piwoński, Barbara Michałowska

2 Tableau wykonane przez Henryka Byrę ok. 1968 roku, od góry: Barbara Michałowska-Rozhin, Andrzej Rozhin, Krzysztof Wiktor, Grażyna Stelmaszyńska, Anna Kwaśniewska, Kazimierz Nuckowski, Ewa Łabuńska, Anna Wróblicka, Kazimierz Bryk, Anna Seweryn, Henryk Byra, Elżbieta Barańska (scenograf), Jerzy Mazuś, Janina Michalik

3 Fotografia zbiorowa aktorów i realizatorów widowiska *Każdy*, od tyłu, od lewej: Leon Barański, Barbara Zbiciak, Barbara Kaźmierczak, Andrzej Mickis, Andrzej Rozhin, Anna Żelazna, Krzysztof Wiktor, Elżbieta Orzechowska, Irena Tkacz, Ewa Leziak, Joanna Morawska, Grażyna Kukuryka, Stanisław Piwko, Grażyna Stelmaszyńska, Barbara Michałowska-Rozhin, Halina Wlazłowska, Anna Kwaśniewska, Ewa Łabuńska, Anna Seweryn

4 Andrzej Rozhin - rok 1966

5 Biuro Teatru Gong2

6 Biuro Teatru Gong2

7 Zespół Teatru Gong 2 w 1965 r.

8 Logo Teatru Gong 2

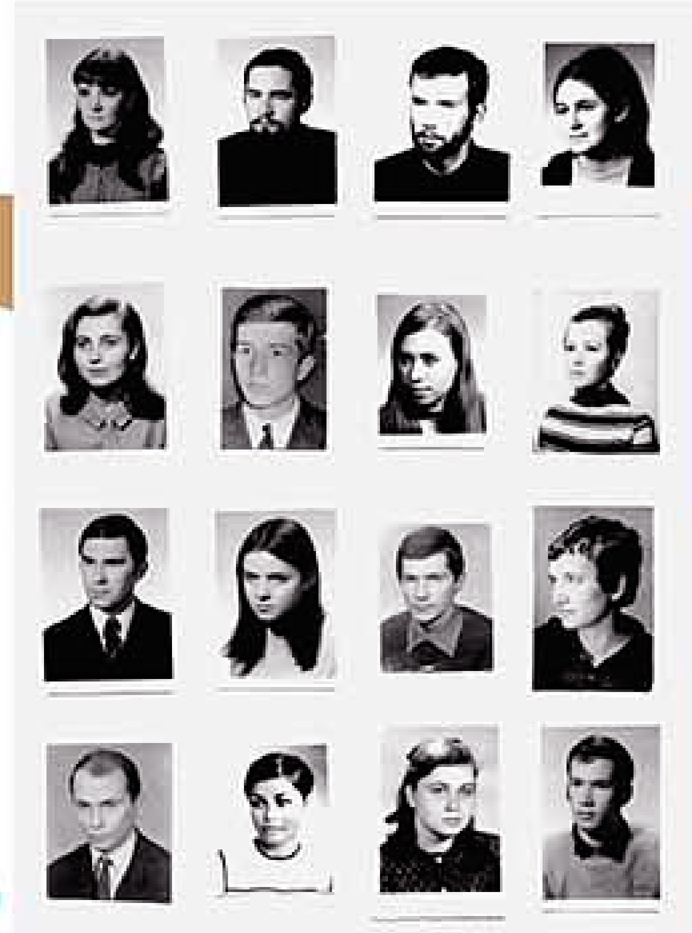
9 Aktorzy Teatru Gong 2



1



3



2

U zarania swojej działalności zespół Gong 2 funkcjonował pod mianem Gong 7.30. Grupa sformowana przez Andrzeja Rozhina, *spiritus movens* nowego lubelskiego ruchu teatralnego, działała pod pierwszą nazwą w okresie 1961-1965.

Gong 7.30 debiutował programami poetyckimi, bazującymi m.in. na tekstach Juliana Tuwima, Bolesława Leśmiana i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (*Ildefons i inni*) czy Aleksandra Błoka (*Dwunastu*). Przejście grupy od „estrady poezji" do „poetyckiego teatru" dokonało się w 1963 r. za sprawą odważnej premiery surrealistycznej *Próby pokazania pewnej kolacji głów w Paryżu we Francji* wg Jacques'a Préverta, która odbiła się szerokim echem w lubelskim środowisku. W orbicie zainteresowań Gongu znalazły się również inscenizacje wykorzystujące muzykę jazzową i wiersze młodych lokalnych poetów (*Jazz i poezja*), programy satyryczne czy rewie piosenek przedwojennych (*Więcej gazu*). W skład pierwszego zespołu teatru pod kierownictwem Andrzeja Rozhina (reżyseria i scenariusze wszystkich wystawionych w tym okresie sztuk) wchodzili: Piotr Suchora, Ewa Benesz, Barbara Michałowska, Andrzej Jóźwicki, Marek Leszczyński.

Do 1965 r. premierę miało 8 widowisk, które ustaliły pozycję Gongu 7.30 na mapie polskich teatrów studenckich.

Zakończenie działalności teatru amatorskiego pod auspicjami Związku Młodzieży Socjalistycznej i przejście pod egidę Związku Studentów Polskich i Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej wymusiło zmianę nazwy grupy. W 1965 r. grupa otrzymała salę teatralną zdolną pomieścić niemal 400 widzów w świeżo ukończonym Domu Kultury Studenckiej „Chatka Żaka"; równocześnie Andrzej Rozhin został oficjalnie nominowany przez Rektora UMCS, prof. Grzegorza Seidlera, na stanowisko kierownika artystycznego Akademickiego Teatru UMCS Gong 2.

Od tego etapu, dzięki życzliwej opiece rektora uniwersytetu i oficjalnemu objęciu patronatu nad grupą przez uczelnię, Gong mógł rozwijać coraz bardziej ambitne projekty reżysera. Działająca pod nowym mianem grupa odniosła pierwszy znaczący sukces spektaklem *Twój powszedni morderca*, bazującym na wierszach Wiktora Woroszylskiego, Louisa Aragona i pochodzących z XVII w. *Listach portugalskich* Marianny Alcoforado (m.in. I Nagroda za najciekawszy program poetycki na III Festiwalu Kultury Studentów Polskich w Warszawie w 1965 roku). Kolejną przełomową premierą była sztuka *Pieśni i songi pana Brechta* (wybór tekstów i reż. A. Rozhin), zaprezentowana podczas I Lubelskiej Wiosny Teatralnej 1966, której organizatorem i pomysłodawcą był twórca Gongu. Rozhinowska wizja Brechta została wyróżniona na I Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Awangardowych we Wrocławiu, otrzymała również Grand Prix I Lubelskiej Wiosny Teatralnej. Studencka Wiosna Teatralna okazała się żywotnym festiwalem, szybko zdobywającym szeroki rozgłos - jego ostatnia edycja odbyła się w 1974 r. Na deskach festiwalu wystąpiło ogółem 56 grup teatralnych, prezentujących ponad 100 przedstawień (Gong 2 aż sześciokrotnie zapisał się wśród zdobywców głównych nagród).



7





4

5



9



6



Rok 1967 przyniósł premierę *Elżbiety Bam* szerzej nieznanego awangardzisty rosyjskiego, Daniela Charmsa (właśc. Daniły Juwaczowa), sztuki umieszczanej w kontekście teatru absurdu. *Elżbieta Bam* przyniosła lubelskiej grupie znaczące nagrody, m.in.: Grand Prix II Studenckiej Wiosny Teatralnej oraz nagrody za reżyserię i scenografię; Grand Prix IV Łódzkich Spotkań Teatralnych; II nagrodę 16 Festiwalu Internazionale del Teatro w Parmie. Pod koniec roku miała miejsce premiera *Marii*, spektaklu okolicznościowego związanego z 100 rocznicą urodzin Marii Curie-Skłodowskiej (sztuka grana była ponad pięćdziesięciokrotnie) oraz *Za! - kronika 1917 roku*, autorskiego scenariusza Rozhina opartego m.in. na utworze *Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem* Johna Reada, podnoszącym problem rewolucji. Spektakl ten nagradzano na wielu festiwalach (m.in. Grand Prix Łódzkich Spotkań Teatralnych 1967 czy II Nagroda Festiwalu Teatrów Studenckich w Krakowie 1968).

Rok 1968 upłynął pod znakiem dwóch ambitnych premier, przenoszących widza w świat literatury dawnej: *Dialog na święto narodzenia Chrystusa Pana*, będący kompilacją wybranych przez Andrzeja Rozhina tekstów dramatów staropolskich (nagrodzony m.in. Grand Prix V Łódzkich Spotkań Teatralnych czy Nagrodą Dziennikarzy Festiwalu Teatrów w Krakowie) oraz *Testament*, przedstawienie oparte na *Wielkim Testamencie* i wierszach François Villona (docenione m.in. Grand Prix Festiwalu Fama 68).

1



6



7



5



1 Zespół Teatru i uczestnicy SWT na pochodzie majowym – Dariusz Paruch, Wanda Wróbel, Robert Tutak, Andrzej Kamiński niesie Elę Orzechowską

2 Andrzej Rozhin - maj 1974

3 Zespół Teatru Gong 2 w Augsburgu - tournée po RFN ze spektaklem *Spojrzenia* i *Droga*.

4 Andrzej Rozhin - 1970 r.

5 Bożenka Kazberuk i Chłopaki

6 Zespół Teatru Gong 2 w 1970 r.

7 Zespół Teatru Gong 2 w pochodzie 1-majowym

8 Strona z folderu wydanego z okazji 10-lecia Teatru Gong 2

Wysoki poziom artystyczny utrzymywały kolejne premiery: w 1969 r. wystawiono *Trismus* wg Stanisława Grochowiaka (m.in. Grand Prix IV Festiwalu Studentów Polski w konkursie „Melpomena 69" w Krakowie), *Wietnam ukrzyżowany* wg scenariusza A. Rozhina (tournée: Węgry, Jugosławia, Francja). Kolejny rok przyniósł trzy premiery: *Wyznania mordercy, czyli Siegfried Müller opowiada* (m.in. Nagroda Festiwalu Fama), *Kłusownicy, czyli stateczność na doświadczeniu* wg scenariusza A. Rozhina i *Laor albo posłuchajcie mandolin* wg Stanisława Czycza. Jednym z ważniejszych spektakli, który poświadczył klasę zespołu, okazała się trzydziesta premiera teatru, która miała miejsce w 1972 r.: *Spojrzenia Tadeusza Różewicza – przygotowanie do wieczoru autorskiego*, zrealizowana z iście barokowym przepychem (na scenę wkraczał m.in. chór UMCS wraz z dyrygentem). Działalność grupy straciła impet w 1974 r. po objęciu przez Andrzeja Rozhina stanowiska dyrektora Teatru im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim.

Gong 2 przestał istnieć już rok później.

W czasie funkcjonowania Gongu przez jego szeregi przewinęło się ok. 150 osób, zespół miał za sobą ponad 30 premier i 600 przedstawień, które obejrzało ok. 200 tys. widzów. O klasie pracy zespołu Andrzeja Rozhina świadczy nie tylko wiele nagród, ale również wprowadzenie Lublina do pierwszej ligi ówczesnych teatrów studenckich (w latach 1967-1970 wielu krytyków zestawiało Gong nawet z teatrami zawodowymi).

8



2



3



4



Począwszy od 1966 roku teatr Gong 2 był inicjatorem i głównym organizatorem Studenckich Wiosen Teatralnych. Odbyło się dziewięć edycji festiwalu.

I Studencka Wiosna Teatralna odbyła się w maju 1966 roku. W skład komitetu organizacyjnego wchodzili Andrzej Rozhin (przez 9 edycji — dyrektor komitetu organizacyjnego), Jacek Skoczkowski, Jerzy Mazuś, Krzysztof Wiktor, Adam Kaczanowski i Janusz Świąder. Z biegiem lat skład komitetu ulegał zmianie. Organizacji festiwalu podejmowali się również Leszek Nieoczym, Grzegorz Sądecki, Zbigniew Miazga, Elżbieta Orzechowska, Anna Skoczkowska, Andrzej Mickis, Henryk Byra, Leon Barański, Kazimierz Nuckowski, Franciszek Piątkowski, Janina Michalik, Aleksander Krasnodębski, Alicja Muszyńska, Grażyna Stelmaszyńska, Leokadia Krawiec, Katarzyna Mackiewicz, Jarosław Szymański, Stanisław Dziechciaruk, Barbara Michałowska, Ewa Łabuńska, Henryk Dejneka, Zbyszek Żebracki, Stanisław Winiarczyk, Anna Kwaśniewska, Anna Seweryn, Danuta Kowalska-Bryk, Tadeusz Kwiatkowski, Marek Paprocki, Andrzej Molik, Jerzy Filip, Tomisław Czuchraj, Edward Chanaj, Maria Boratyńska, Urszula Jaroszek, Andrzej Persona, Wiesław Dunkiewicz, Jan Warenycia, Anna Mościcka, Mieczysław Sachadyn, Maciej Tefelski, Anita Nowak, Tomasz Kalita, Marek Kalinowski, Irena Filus, Joanna Morawska, Barbara Kaźmierczak, Grażyna Stefanek, Barbara Zbiciak, Ewa Leziak, Jerzy Leziak, Elżbieta Skrętkowska, Małgorzata Jawor i wielu innych członków i niezłonków AT UMCS Gong 2.




3


6


1


5

W komitecie honorowym nad przebiegiem Wiosen czuwali przez dziewięć lat m.in. prof. dr hab. Grzegorz Leopold Seidler, prof. dr hab. Zbigniew Lorkiewicz, prof. dr hab. Wiesław Skrzydło — rektorzy UMCS, dyrektor lubelskiej filharmonii — Adam Natanek, Jerzy Torończyk — dyrektor Teatru im. Juliusza Osterwy, rektorzy lubelskich uczelni — Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Inżynierskiej, Wyższej Szkoły Rolniczej, przedstawiciele ZSP i PZPR.
Przez wiele lat udało się teatrowi Gong 2 zapraszać do jury wybitnych ludzi kultury. W jury zasiadali między innymi: prof. Janina Garbaczowska, Maria Bechczyc-Rudnicka, Tadeusz Nyczek, Andrzej Hausbrandt, Jan Błoński, Roman Szydłowski, Jan Kłossowicz, prof. Julian Lewański, Stanisław Hadyna, Helmut Kajzar, Władysław Hasior, Adam Natanek, Jan Pilecki, Stanisław Radwan, Jan Paweł Gawlik, Maria Berwid, Sławomir Kryska, Jerzy Torończyk i wielu innych.

I nagrodę w pierwszej edycji Studenckiej Wiosny Teatralnej zdobył teatr Gong 2 za „Pieśni i songi Pana Brechta", nagrodzono także Teatr STU i „Dren 59". W drugiej edycji pierwsze miejsce zajęły ex aequo Gong 2 za „Elżbietę Bam" oraz Teatr STU za „Karła" i „Jeszcze pożyjesz". III Studencka Wiosna Teatralna odbyła się wyjątkowo nie w maju, lecz w październiku 1968 roku. Wówczas nagrodzono Gong 2, Teatr 38, ST „Gliwice" i Studio Miniatur, które zdobyło pierwszą nagrodę w IV edycji Wiosny (ex aequo z Gongiem). V SWT wygrał Teatr 39 z Krakowa. VI SWT — Gong 2 i Teatr 77. VII SWT — znów Gong 2 i Teatr „Pleonazmus".

Z biegiem lat formuła Studenckiej Wiosny Teatralnej ulegała zmianom. Ósma i dziewiąta edycja festiwalu nie miała już charakteru konkursowego. Zmieniła też nazwę na Lubelską Wiosnę Teatralną — Warsztat Młodego Teatru. Z roku na rok pojawiały się imprezy towarzyszące — seminaria, wystawy, maratony filmów dokumentalnych i fabularnych, koncerty oraz warsztaty i akcje performance. Teatry zazwyczaj pokazywały dwa spektakle (Gong z okazji Wiosny dawał zawsze jeden pokaz premierowy). Poza tym istniała możliwość występowania poza konkursem. W roku 1970 na V SWT pojawiły się studenckie teatry z Debreczyna, Skopje i Leningradu.

Obok (starszych od Wiosen) Łódzkich Spotkań Teatralnych — Studenckie Wiosny Tatralne należały do najważniejszych przeglądów twórczości teatralnej lat sześćdziesiątych w kraju.

(Fragment zacytowany z: A. Rozhin, *Gong 2. Spojrzenia w przeszłość*. Lublin 2004, s.269-270.)

1 Lech Hellwig-Górzyński (członek jury), Andrzej Rozhin (dyrektor festiwalu), Maria Boratyńska (organizator festiwalu)

2 Publiczność przed wejściem na spektakl festiwalowy – 1974

3 Alicja Muszyńska i Elżbieta Orzechowska (biuro organizacyjne festiwalu)

4 Grażyna Stelmaszyńska, Anna Seweryn, Grażyna Kukuryka, Ewa Leziak (recepcja festiwalu)

5 Dyskusja po spektaklu - od lewej: Rudi Müller (Akademie der Kunst - Berlin), Kazimierz Nuckowski, Andrzej Rozhin, Anna Kosińska, Wanda Wróbel, Jan Warenycia

6 Dyskusja po spektaklu

7 Barbara Michałowska-Rozhin, Włodek Wieczorkiewicz, NN w Kilonii

8 Aktorzy w czasie Festiwalu


2


8


7


4



4

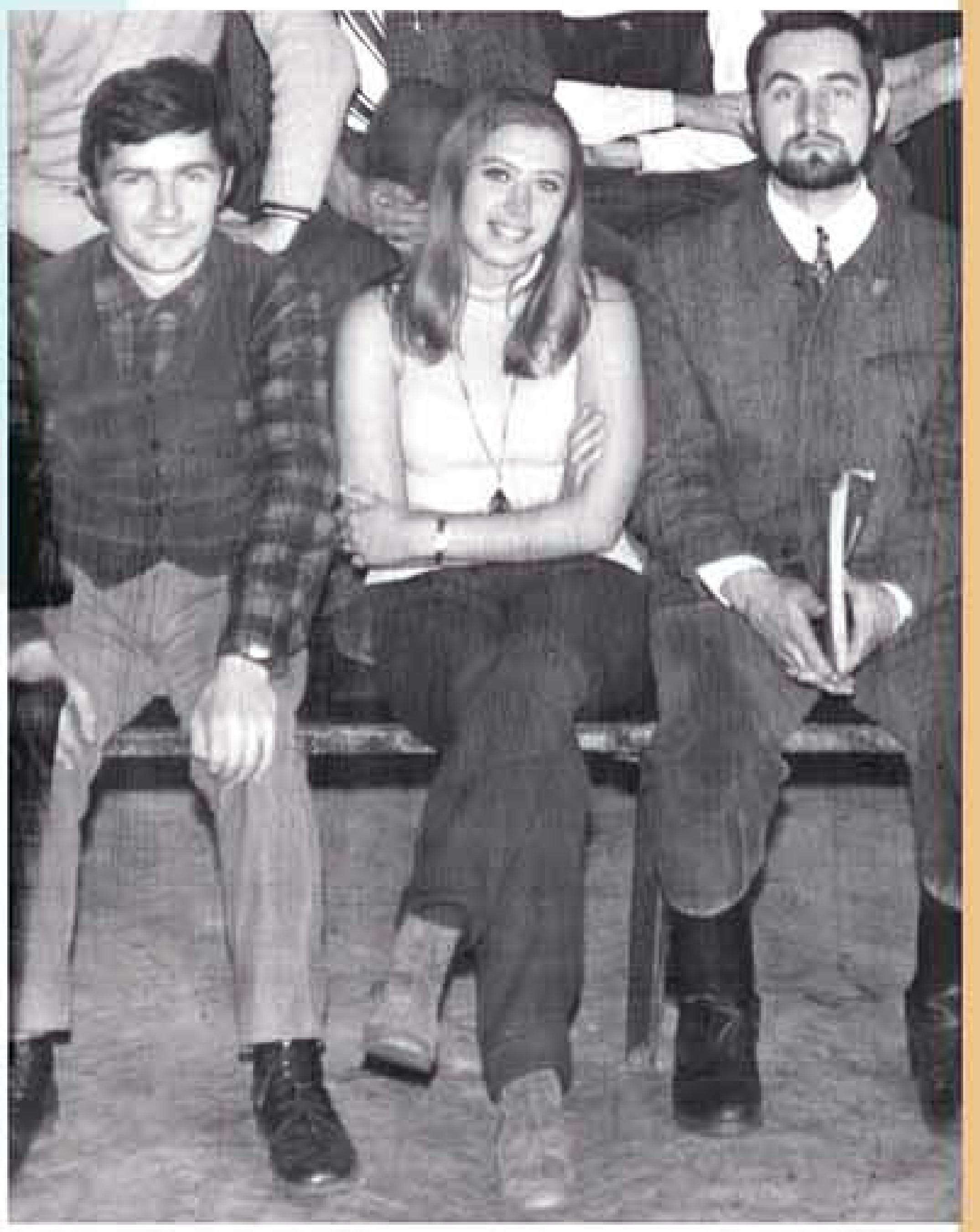


3

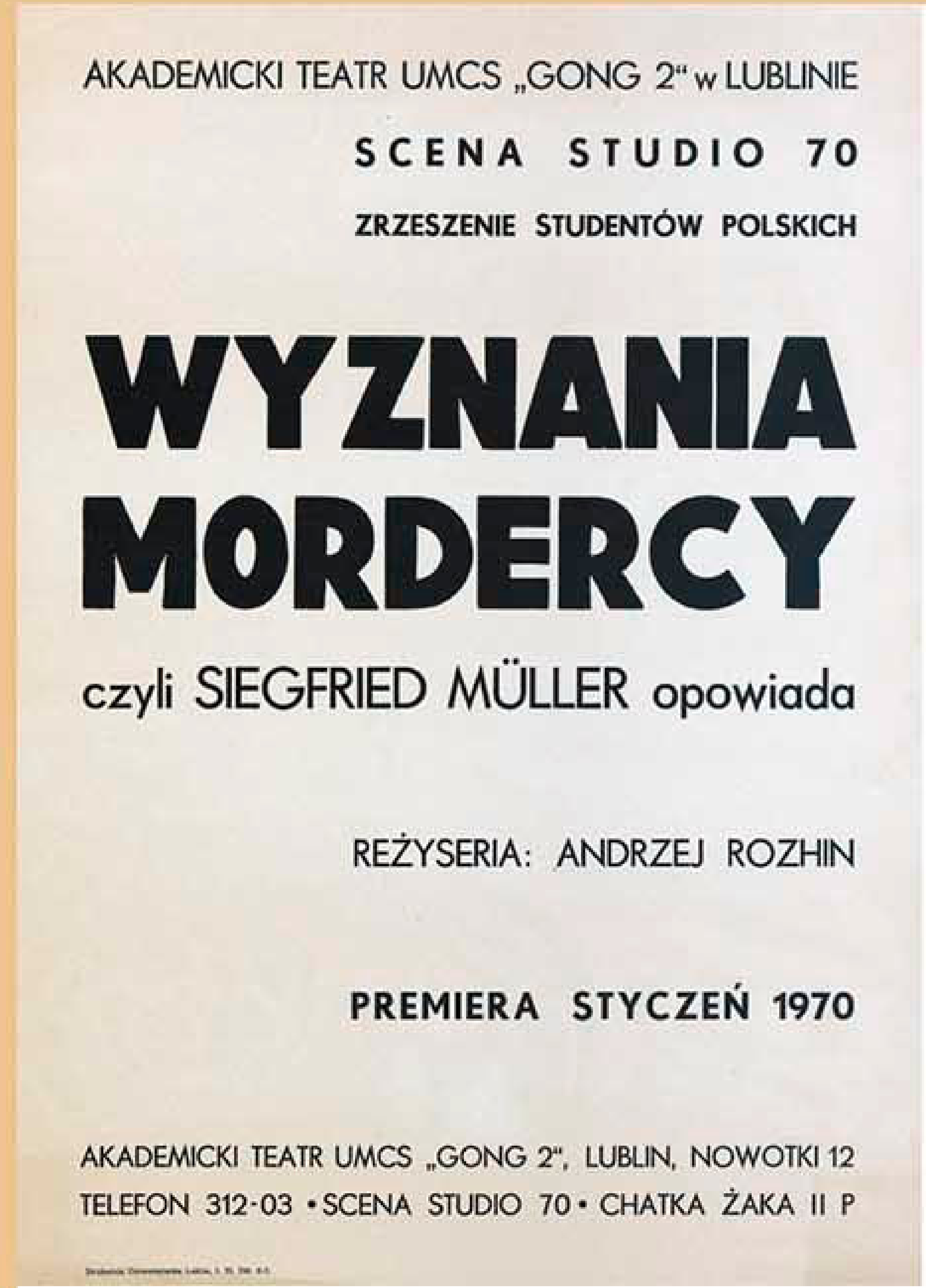


1

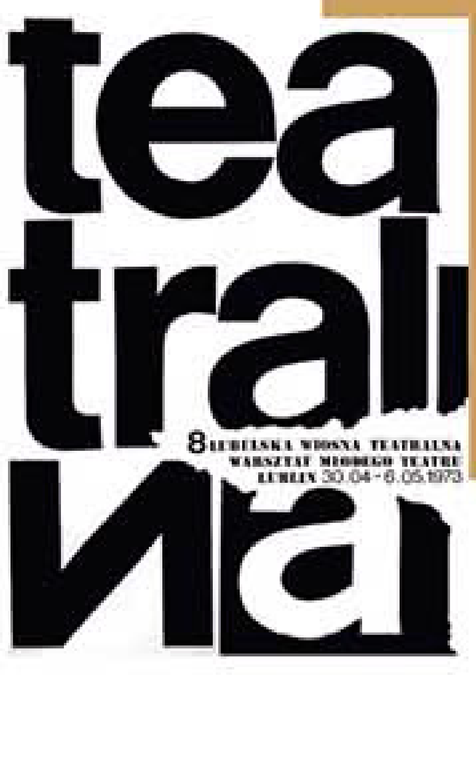




2



1. Dyskusja po otwarciu wystawy „X LAT TEATRU GONG2" w salach BWA w Lublinie -1971, pierwszy z prawej: Rektor UMCS - prof. dr hab. Zdzisław Lorkiewicz
2. Henryk Byra, Ewa Łabuńska, Andrzej Rozhin
3. *Wyznania mordercy* - reż. A. Rozhin, fot. A. Polakowski, Stanisław Dziesiński, Anna Kwaśniewska, Hubert Rogoziński, Anna Seweryn, Ewa Łabuńska, Grażyna Stefanek, Kazimierz Bryk
4. Festiwal w Scheersbergu (RFN), 1972 r.





Studencka Wiosna Teatralna narodziła się w momencie, kiedy pięcioletni wtedy Gong 2 zaczął odnosić sukcesy na arenie ogólnopolskiej. Wraz z tym zespołem impreza rozwijała się i przeżywała swoje najlepsze lata. Kiedy w 1974 roku przestał istnieć lubelski teatr, „umarła" również Wiosna. Równocześnie rok ostatniej edycji festiwalu zbiega się ze schyłkiem pewnego ogniwa w dziejach studenckiego teatru. W 1975 roku następuje profesjonalizacja Teatru STU, a część zespołów - jak pisze Lech Śliwonik (Scena 1998 nr11/12 s.23) - „uważać poczęła, że ich aktualne miejsce i postawę lepiej i pełniej określa nazwa «teatr alternatywny»". Możemy, więc uznać, że studencka Wiosna Teatralna skończyła się w czasie, kiedy w obrębie studenckiego ruchu teatralnego nastąpiły bardzo wyraźne przeobrażenia.

Jeżeli chodzi o strukturalizację rodzajową spektakli wystawianych w czasie Studenckich Wiosen Teatralnych, to 32% z ogólnej liczby 155 spektakli stanowią inscenizacje utworów dramatycznych. Następne w kolejności to adaptacje prozy - 16% i poezji - 9%. Ostatnią grupę - 10,5% - stanowią scenariusze zbudowane na zasadzie kompilacji (montażu) różnych tekstów - prozatorskich, poetyckich czy dramatycznych; mogą być one uważane za swego rodzaju przejście do grupy „scenariuszy własnych". Pozostała część - 32,5% - to bądź spektakle nieopierające się na konkretnym, dokładnie określonym tekście literackim, bądź scenariusze własne stworzone przez twórców studenckich. Widowiska teatralne przybierały różne formy sceniczne począwszy od konwencji misterium (*Dialog...*, teatru Gong 2 z Lublina), moralitetu (*Każdy* teatru Gong 2), szopki (*Słowo o Jakubie Szeli* Środowiskowego Teatru Studenckiego „Parady" z Białegostoku), przez komedię dell'arte (*Żywot Łazika z Tormesu* Teatru 38 z Krakowa), monodram (*Karzeł* Teatru STU z Krakowa i *Treny* Teatru Jednego Aktora z Gdańska), kabaret (*Listy z ziemi* Kabaretu „Skamp" z Białegostoku), teatr satyry (*Chmury* Studenckiego Teatru „Kontrasty" z Białegostoku), komedię polityczną (*Spisek* Teatru 77 z Łodzi) i komedię obyczajową (*Szymon Słupnik* Studenckiego Teatru „Cytryna" z Łodzi), groteskę (*Pique - nique en campagne, czyli majówka* Studenckiego Teatru „Stem" z Warszawy), po widowisko poetyckie (*Cztery twarze* Studenckiego Teatru „Stem" z Warszawy) i poetyckopublicystyczne (*Rosjo, żono moja* Teatru 77 z Łodzi).

W czasie VI Wiosny Krzysztof Miklaszewski wygłosił referat zatytułowany *Starty i falstarty (O kłopotach z „drugim rzutem" teatrów studenckich)*, który został opublikowany w „Teatrze"(1971 nr 16). Wśród nowych form scenicznych najczęściej wykorzystywanych przez młodych twórców wymienia on m.in.: spektakle - meetingi, spektakle - dyskusje z widzami, spektakle - prowokacje. Lubelskie festiwale potwierdzają, iż były to formy modne w kręgu studenckiej Melpomeny. Do „najczystszych" przykładów należą: spektakl - dyskusja lubelskiego teatru Gong 2 pt. *Wyznania mordercy, czyli Siegfried Müller opowiada* prezentowana w 1970 roku czy spektakl-prowokacja Studenckiego Teatru „Nawias" z Wrocławia pt. *Publiczność zwymyślana* według sztuki Petera Handke pokazywana w czasie VI Wiosny.

Równie popularną szczególnie w ostatnich latach lubelskiego festiwalu, była forma widowiska plastycznego. Została ona zapoczątkowana spektaklami Studenckiego Teatru „Gliwice" (*Podróżni* i po części *Wiosna)* i gdańskiego Teatru „ą" (*Węzeł, Nazwa, Dążenie, Orfeusz i Eurydyka*), aby przeżywać swój prawdziwy rozkwit w widowiskach „Sceny Plastycznej" Teatru Akademickiego KUL (*Narodzenia* - VI SWT, *Wieczerza* - VII SWT, *Włókna* - VIII LWT, *Ikar* - IX LWT).

(Fragment zaczerpnięty z: Magdalena Dejneka, *Studencka Wiosna Teatralna w Lublinie 1966-1974. Próba monografii.* Praca magisterska napisana na Wydziale Wiedzy o Teatrze w Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie, cytat z : A. Rozhin, *Gong 2. Spojrzenia w przeszłość.* Lublin 2004, s.271-298.)



1



7



4



6



5



2



3

KRONIKA PREMIER TEATRU GONG 7.30 / GONG 2 (1961-1976)

1. Ildefons i inni – wg J. Tuwima, B. Leśmiana, K. I. Gałczyńskiego
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Obsada: Barbara Michałowska, Ewa Benesz, Ilona Halama, Piotr Suchora, Marek Leszczyński, Andrzej Jóźwicki, Tadeusz Piwoński, Andrzej Rozhin
Premiera: styczeń 1962
Liczba spektakli – 15. Liczba widzów – 1300

2. Leśne wspomnienia – program poetycki zrealizowany w XX rocznicę PPR
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Premiera: styczeń 1962
Liczba spektakli – 3. Liczba widzów – 340

3. Nostalgia
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Muzyka: Jerzy Zinkiewicz i Janusz Pilarski
Obsada: Barbara Michałowska, Ewa Benesz, Ilona Halama, Piotr Suchora, Marek Leszczyński, Andrzej Jóźwicki, Tadeusz Piwoński, Andrzej Rozhin
Premiera: maj 1962
Liczba spektakli – 6. Liczba widzów – 900

4. Dwunastu – wg Aleksandra Błoka
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Premiera: listopad 1962
Liczba spektakli – 5. Liczba widzów – 1100

5. Próba pokazania pewnej kolacji głów w Paryżu we Francji – wg Jacques'a Preverta
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Waldemar Niścior
Premiera: luty 1963
Liczba spektakli – 12. Liczba widzów – 1400

6. Broniewski – wieczór poezji
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Premiera: maj 1963
Liczba spektakli – 2. Liczba widzów – 280

7. Poezja i jazz
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Premiera: listopad 1963
Liczba spektakli – 4. Liczba widzów – 1300

8. Więcej gazu – rewia piosenek przedwojennych
Reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Waldemar Niścior
Premiera: październik 1964
Liczba spektakli – 6. Liczba widzów – 2800

9. Wstęgi czerwone – wg Włodzimierza Majakowskiego, Bułata Okudżawy, Aleksego Wozniesieńskiego
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Premiera: 7 listopada 1964
Liczba spektakli – 3. Lliczba widzów – 320

10. Twój powszedni morderca – wg Marianny Alcoforado *Listy portugalskie*, Louisa Aragona *Elza*, Wiktora Woroszylskiego *Twój powszedni morderca*
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Waldemar Niścior
Obsada: Anna Węgłowska, Andrzej Jóźwicki i Andrzej Rozhin
Światło: Marek Leszczyński
Dźwięk: Adam Kaczanowski
Premiera: grudzień 1964 [grudzień 1963]
Liczba spektakli – 21. Liczba widzów – 4250

11. Program z mokrą głową – studencka szopka noworoczna
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Liliana Jankowska
Muzyka: Janusz Pilarski
Współpraca: Zbigniew Czeski
Premiera: 2 stycznia 1965
Liczba spektakli – 23. Liczba widzów – 2350

12. Gaudeamus igitur – na 20-lecie UMCS
Scenariusz: Jerzy Księski
Reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Leon Barański
Muzyka: Janusz Pilarski
Premiera: 23 października 1965
Liczba spektakli – 2. Liczba widzów – 1700

13. Historia się powtarza – szopka na Millenium
Autorzy: M. Knorr, A. L. Jóźwicki, J. Księski, K. Łojan, J. Skawiński, W.Ziemian
Reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Leon Barański
Muzyka: Janusz Pilarski
Premiera: 22 stycznia 1966
Liczba spektakli – 33. Liczba widzów – 12500

14. Pieśni i songi pana Brechta
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Leon Barański
Muzyka: Kurt Weill, Janusz Pilarski
Obsada: cały zespół
Premiera: 8 maja 1966
Liczba spektakli – 30. Liczba widzów – 35000

15. Elżbieta Bam – wg Daniela Charmsa (Daniła Juwaczowa)
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Elżbieta i Leon Barańscy
Muzyka: Jacek Popiołek
Układ pojedynku: Andrzej Gotner
Obsada: Barbara Michałowska, Andrzej Jóźwicki, Marek Leszczyński, Anatol Nikonorow, Paweł Byra, Elżbieta Orzechowska, Andrzej Mickis, Danuta Kowalska, Kazimierz Bryk, Jaga Berezowska, Anna Wróblicka, Anna Niezabitowska, Janina Michalik, Leszek Nieoczym
Prapremiera: kwiecień 1967
Liczba spektakli – 27. Liczba widzów – 21000

16. Maria – wg Ewy Curie *Maria Skłodowska* i Eugenii Cotton *Rodzina Curie i promieniotwórczość*. Spektakl zrealizowany w 100 rocznicę urodzin Marii Skłodowskiej-Curie.
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Grzegorz Sądecki
Obsada: Barbara Michałowska-Rozhin, Andrzej Jóźwicki
Premiera: 1 października 1967

1 *Historia się powtarza* – reż. A. Rozhin, od lewej: Andrzej Rozhin, NN, Barbara Michałowska, Danuta Kowalska Ireneusz Niedzielski

2 *Pieśni i songi pana Brechta* – reż. A. Rozhin, fot. Waldemar Stępień, od lewej: Anna Węgłowska, Joasia Michalik, Danuta Kowalska, Bożena Kazberuk, Elżbieta Orzechowska, Barbara Michałowska, Andrzej Rozhin (w środku), Anatol Nikonorow, Kazimierz Bryk, Ireneusz Niedzielski, Leszek Nieoczym, Krzysztof Barszczewski, Marek Leszczyński

3 *Kłusownicy* – Ewa Łabuńska, Andrzej Mickis

4 *Życie jawą* – scena zbiorowa

5 *Nostalgia* -scena zbiorowa

6 *Twój powszedni morderca* - Andrzej Rozhin, Ewa Benesz

7 *Testament* - scena zbiorowa, z tablicą: Leszek Nieoczym

KRONIKA PREMIER TEATRU GONG 7.30 / GONG 2 (1961-1976)

17. Za! – kronika 1917 roku - wg Johna Reada
Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Elżbieta i Leon Barańscy
Muzyka: Janusz Pilarski
Obsada: cały zespół
Premiera: 7 listopada 1967
Liczba spektakli – 17. Liczba widzów – 11000

18. Dialogus pro festo nativitatis Jesu Christi anno domini 1647
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Elżbieta i Leon Barańscy
Opracowanie muzyczne: Janusz Pilarski
Obsada: Barbara Michałowska-Rozhin, Anna Węgłowska, Andrzej Jóźwicki, Anatol Nikonorow, Leszek Nieoczym, Kazimierz Bryk, Marek Leszczyński, Elżbieta Orzechowska, Andrzej Rozhin
Premiera: 15 lutego 1968
Liczba spektakli – 22. Liczba widzów – 22500

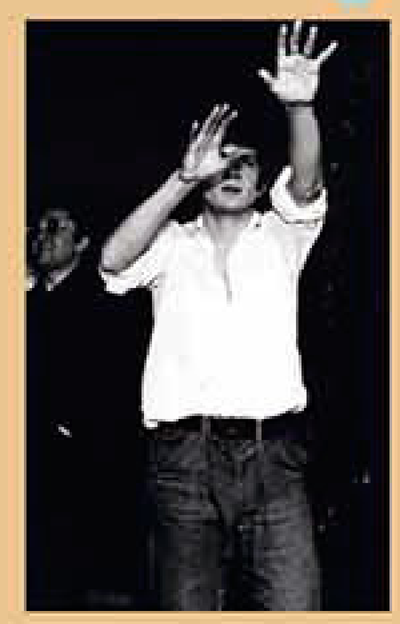
19. Testament – wg François Villona
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Leszek Mądzik
Muzyka: Jacek Popiołek
Obsada: Andrzej Rozhin, Barbara Michałowska-Rozhin, Elżbieta Orzechowska, Andrzej Jóźwicki, Leszek Nieoczym, Paweł Byra, Jacek Popiołek
Premiera: 14 lipca 1968
Liczba spektakli – 19. Liczba widzów – 7850


1


7


5


2


4

20. Trismus – wg Stanisława Grochowiaka
Adaptacja: Janusz Misiewicz i Andrzej Rozhin
Reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Elżbieta i Leon Barańscy
Muzyka: Stanisław Pawluk
Obsada: Krystyna Szmagaris, Piotr Niemczyk, Andrzej Mickis, Janina Michalik, Elżbieta Orzechowska, Paweł Byra, Krzysztof Wiktor, Andrzej Kamiński, Kazimierz Bryk
Premiera: luty 1969
Liczba spektakli – 20. Liczba widzów – 6000

21.Wietnam ukrzyżowany
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Elżbieta i Leon Barańscy
Muzyka: Krzysztof Penderecki *Pasja według św. Łukasza*
Premiera: marzec 1969

22. Wietnam ukrzyżowany (II wersja)
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Elżbieta i Leon Barańscy
Muzyka: Krzysztof Penderecki Pasja według św. Łukasza
Premiera: 9 września 1969

23. Wyznania mordercy, czyli Siegfried Müller opowiada
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Leszek Mądzik
Muzyka: Jan Bonawentura Kruszyński
Obsada: Kazimierz Bryk, Anna Seweryn, Grażyna Stefanek, Elżbieta Orzechowska, Anna Kwaśniewska, Anna Grelik, Elżbieta Skrętkowska, Ewa Łabuńska, Jerzy Filip, Hubert Rogoziński, Stanisław Dziesiński, Waldemar Nowakowski
Premiera: 23 stycznia 1970
Liczba spektakli – 34. Liczba widzów – 2720

24. Kłusownicy, czyli stateczność na doświadczeniu
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Opracowanie plastyczne: Kazimierz Nuckowski
Muzyka: Jacek Popiołek, Włodzimierz Marczyk, Jan Bonawentura Kruszyński
Premiera: marzec 1970
Obsada: Barbara Michałowska-Rozhin, Andrzej Rozhin, Andrzej Mickis, Stanisław Dziesiński, Waldemar Nowakowski, Jerzy Filip, Kazimierz Nuckowski, Wiesława Łubiarz, Włodzimierz Marczyk, Ewa Łabuńska
Liczba spektakli – 8. Liczba widzów – 850

25. Laor albo posłuchajcie mandolin – wg Stanisława Czycza
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Muzyka: Jan Pilecki
Współpraca: Barbara Michałowska-Rozhin
Obsada: Kazimierz Bryk, Jan Warenycia, Jerzy Filip oraz cały zespół
Premiera: 25-29 listopada 1970

26. Każdy
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Elżbieta i Leon Barańscy
Obsada: cały zespół
Premiera: 29 kwietnia 1971

27. Senator lecący i dwaj donatorzy
Autor: Marek Żenni
Reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Leon Barański
Muzyka: Zbigniew Boratyński
Oświetlenie: Emeryk Bojakowski
Obsada: cały zespół
Premiera: maj 1971

28. Spojrzenia Tadeusza Różewicza – przygotowanie do wieczoru autorskiego
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Asystent reżysera: Barbara Michałowska-Rozhin
Muzyka: Jan Pilecki
Diapozytywy: Andrzej Polakowski
Film: Mieczysław Sachadyn
Obsada: Barbara Michałowska-Rozhin, Elżbieta Orzechowska, Elżbieta Skrętkowska, Jan Warenycia, Andrzej Mickis, Andrzej Rozhin, Marta Sozańska, Anna Kwaśniewska, Anna Żelazna
Premiera: 27 lutego 1972 (w dniu uroczystości X-lecia teatru)

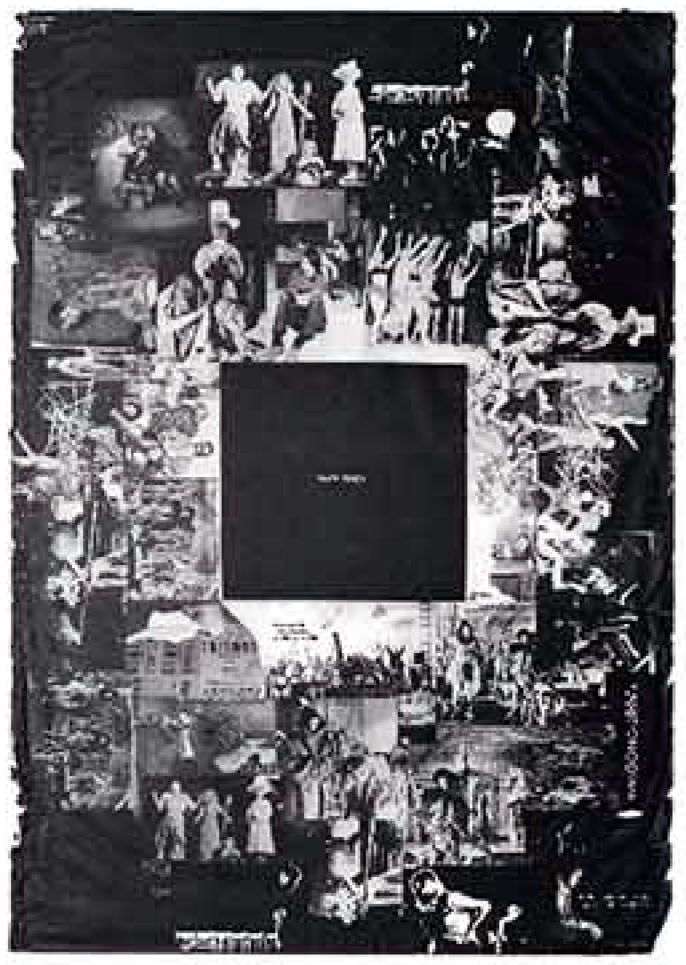
29. Życie jawą – wg Ernesta Brylla
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Muzyka: Jan Pilecki
Obsada: Barbara Michałowska-Rozhin, Andrzej Mickis, Maciej Szpindor, Jerzy Lendor, Marek Leszczyński, Jan Warenycia i inni
Premiera: 15 kwietnia 1973 roku

30. Droga – spektakl audiowizualny
Scenariusz, scenografia i reżyseria: Włodzimierz Wieczorkiewicz
Premiera: 29 wrzesień 1973

Ostatnie przedstawienia Teatru Gong 2 po odejściu Andrzeja Rozhina:

Beckett – wg Samuela Becetta Wyludniacz, Ostatnia Taśma Krappa, Komedia
Scenariusz i reżyseria: Barbara Michałowska-Rozhin, Elżbieta Orzechowska
Obsada: Andrzej Mickis, Henryk Kowalczyk
Premiera: między kwietniem 1975 a lipcem 1976

Szczury – wg Petera Turriniego
Scenariusz i reżyseria: Jerzy Lendor
Obsada: M. Ledwójcik, D. Paruch, J. Szaniawski, J. Lendor
Premiera – 1976



1 2 3 *ZA!*- reż. A. Rozhin, sceny zbiorowe
4 *Laor albo posłuchajcie mandolin* - Kazimierz Bryk
5 *Trismus* - Henryk Byra, Janina Michalik, Piotr Niemczyk
6 *Wietnam ukrzyżowany* - scena zbiorowa
7 Prezydent miasta Lublina S. Bora wręcza Andrzejowi Rozhinowi odznakę honorową „Zasłużony dla miasta Lublina"

3



6





1



10



5



4



7

„Było cudnie! Był rok 1964. Uff... przyjęli nas. Co za radość, co za szczęście.

Studiowaliśmy na UMCS i byliśmy w teatrze. Podczas Wiosen Teatralnych, których motorem był Andrzej Rozhin, przyjeżdżały inne teatry, znani ludzie, ważni krytycy z Polski. Na każdej naszej premierze zasiadały władze uczelni, profesorowie z UMCS. Przecież reprezentowaliśmy uczelnię. Wyjeżdżaliśmy, co nie było dostępne dla zwykłego śmiertelnika, z teatrem za granice.

Dziś, gdy po 40 latach rozmawiamy o teatralnych dniach, wiemy, że uczyliśmy się więcej niż inni studenci - inaczej dziś patrzymy na każdy oglądany spektakl, na każdą wystawę...

Studiowałam na polonistyce na UMCS, co pozwoliło mi przez blisko 30 lat być dziennikarką, byłam w Gongu, który wyposażył mnie w tak potrzebną w życiu wrażliwość."

(Hanna Niezabitowska-Skoczkowska)

1 Barbara Mochałowska-Rozhin w roli Matki Boskiej - *Dialog na Święto Narodzenia*

2 Próba generalna *Wyznania mordercy, czyli Kongo Müller opowiada* w „szóstce"(scena kameralna Gongu) - na ścianie plakaty Gongu 2, od lewej Barbara Michałowska-Rozhin, Andrzej Rozhin, Leszek Mądzik (scenograf), Kazimierz Nuckowski

3 *Spojrzenia ...* - scena zbiorowa, pośrodku Andrzej Rozhin w roli Poety

4 Paweł Bryk i Bożena Kazberuk - Paryż 1969 r.

5 Paweł Bryk i Anna Domaszyńska (tłumaczka) - Paryż 1969 r.

6 Michalik Aleksandrowicz Janina

7 Kazimierz Nuckowski i Leon Barański

8 *Laor ...*, 1970 r. - na podeście stoi Ewa Łabuńska; od lewej na pierwszym planie: Ewa Leziak, Anna Grelik, w tle Anna Kwaśniewska

9 Anna Kwaśniewska

10 „Heppening GONGU" - zespół teatru na pochodzie majowym

11 Na promie wolnocłowym w Scheersbergu -1973 r.

12 Fragment wystawy z okazji X-lecia istnienia teatru Gong 2.BWA Lublin fot. Andrzej Polakowski

„Jest rok 1961.

Razem z Andrzejem Rozhinem zdaliśmy egzamin wstępny na polonistykę UMCS i postanowiliśmy zorganizować „wieczorek zapoznawczy" pierwszego roku. Zrobiliśmy!

Rozhin już wtedy był twórczy, już prawie reżyser. Po udanym „wieczorku" powstał pomysł — może z tego zrobimy teatrzyk studencki? No i powstał! Andrzej powiedział, że wie, kto na uniwersytecie ma pieniądze, więc zaproponował, że podpiszemy się pod Związek Młodzieży Socjalistycznej. I tak, niestety, zrobiliśmy. Wymyśliliśmy nazwę GONG 7.30, bo była to godzina rozpoczynania spektakli. No i zaczęło się! Po niedługim czasie okazało się, że pieniądze ZMS-u były niewielkie, przyznawane pod koniec grudnia z warunkiem, że musimy je wydać do końca roku, czyli w czasie jednego tygodnia. Przeważnie nam się to udawało, chociaż zakupiony sprzęt był mało potrzebny, ale to nie było ważne! Liczyły się rachunki!

Po kilku sukcesach teatru Gong 7.30 zainteresowała się nami druga organizacja studencka — ZSP. No i zaczęły się rozmowy. ZMS za żadną cenę nie chciał się pozbyć dobrego w ocenie środowiska zespołu, ZSP wzmagało naciski. Wtrącili się nawet towarzysze z PZPR. Po wielogodzinnych negocjacjach ZMS zgodził się na końcu na odstąpienie teatrzyku, pod warunkiem że zmienimy nazwę. Ponieważ byliśmy już zauważalni w Polsce, zgodziliśmy się „chytrze". I tak powstał GONG 2."

(Andrzej Ludwik Jóźwicki)



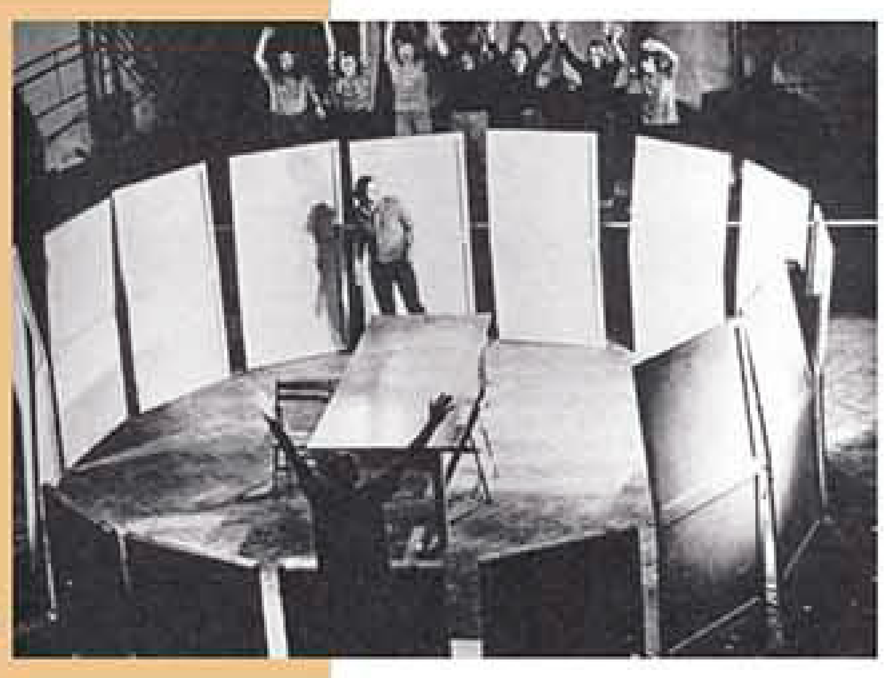
8



2



11



3



6



9



12

„Teatr dawał możliwość poznawania ludzi. Był to jakby drugi uniwersytet, choć często zarywaliśmy zajęcia i nawet raz prof. Garbaczowska zwróciła mi uwagę, że te podróże z GONG-iem to w pisaniu pracy magisterskiej raczej nie pomogą. Ale wszystko skończyło się dobrze i pracę obroniłem w terminie. Gdzieś tam leży w zakamarku, natomiast nawiązane kontakty owocują do dziś. Wyjazdy na festiwale zagraniczne były oknem na świat, które w tamtych czasach nie było tak szeroko otwarte jak dziś. Dzięki tym wyjazdom poznaliśmy Petera Schumanna z nowojorskiego teatru Bread and Puppet, Jacka Langa dyrektora festiwalu w Nancy, późniejszego Ministra Kultury Francji czy Mario Ricci dyrektora awangardowego teatru z Rzymu. A ile cennych kontaktów nawiązywaliśmy na festiwalach krajowych. Wystarczy podać przykład świnoujskiej FAMY, gdzie zjeżdżała się w lipcu cała plejada studenckiej kultury: teatry, chóry, zespoły taneczne, kapele jazzowe, kabarety, piosenkarze, plastycy, dziennikarze. Dosłownie i w przenośni brakowało miejsca na lądzie, więc Krzysio Jasiński raz wybrał się piechotą przez morze do Szwecji."

(Henryk Paweł Byra)



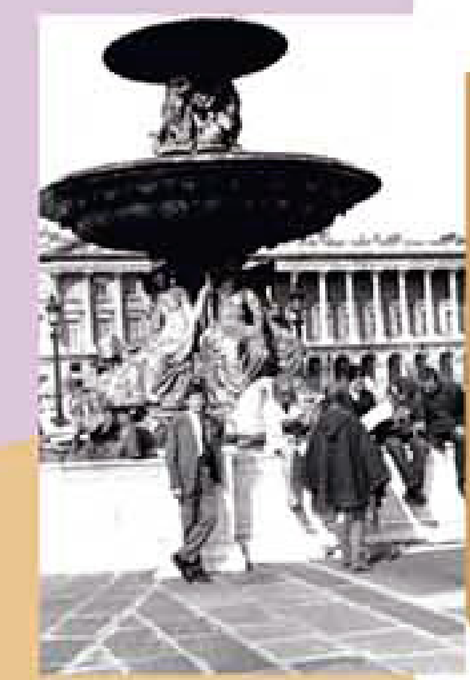
8



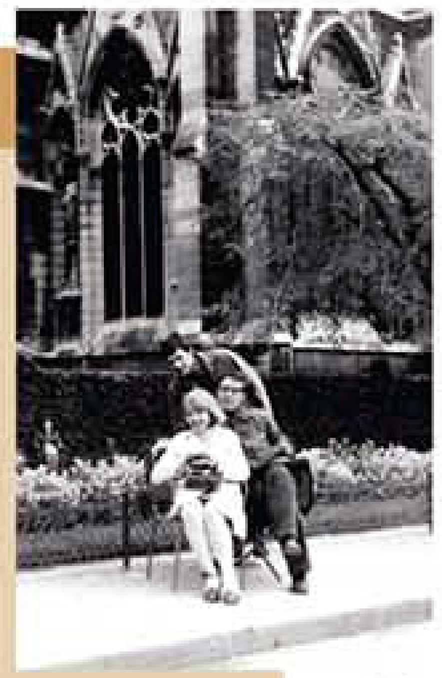
3



7



6



5

24 miesiące z życia codziennego aktorki teatru studenckiego:

„**Wrzesień 1969**. Chatka Żaka. Nabór do teatru studenckiego - sławnego w kraju i za granicą - GONG 2.

Styczeń 1970 - premiera *Wyznań mordercy, czyli...* Spektakl publicystyczny, atakujący; trzeba walczyć i bronić swoich racji wobec widowni, która może wszystko. Takie mamy zadanie aktorskie. A wśród widzów „stare wygi": Boguś, Misiaczek, Edek, Mróz ... Czasem łaskawi, czasem okrutni. Byle wytrzymać do końca. Dla równowagi część z nas bawi się w kabaret. *Kłusownicy, czyli stateczność na doświadczeniu* to sama słodycz. Kaziutek na akordeonie, Stasiu na skrzypcach, Mickis czaruje nas zaśpiewem kresowym, Baśka uczy komedio-aktorstwa. Trudna rzecz.

Marzec [1970 r.] - wyjazd do gościnnego Debreczyna przez Częstochowę, gdzie START 70, a tam pogawędki z Gieniem, Bogusiem, nowymi znajomymi z Łodzi (gdybym wtedy wiedziała, że START 72 i kilka następnych będę organizowała sama), powrót przez Budapeszt. Wszystkie „girls" kupują sobie bieliznę, o jakiej w Polsce tylko marzyć.

Maj. Moja pierwsza Studencka Wiosna Teatralna, czyli Festiwal Teatrów Studenckich Krajów Socjalistycznych. Ogromna impreza, mnóstwo ludzi, kilkadziesiąt spektakli, w tym część przygotowana specjalnie na zadany temat. Wydarzeniem artystycznym staje się *Wprowadzenie* do Teatru Ósmego Dnia. A my, hostessy, członkinie Biura Organizacyjnego, pracujemy dzień i noc. Ogólnie - SUKCES! Jedna z koleżanek zakochała się z wzajemnością w przystojnym Jugosłowianinie! Wtedy bez znaczenia - Chorwacie, Serbie, Macedończyku? Wyjechali. Teraz trzeba pozdawać egzaminy na koniec I roku. Zrobione.

Wreszcie wakacje. Wyjazd nad morze. FAMA 70. Okazuje się, że na tym festiwalu teatry są w mniejszości (naszą obecność zawdzięczamy m.in. pracy reżyserskiej Naszego Dyrektora nad koncertami w Amfiteatrze), w większości są kabarety i piosenkarze. Obok wschodzącej „Elity" z Wrocławia, słynny spektakl warszawskiej Stodoły *O, jak mi dobrze w pomarańczowym jest* i jego gwiazdy: Elżbieta Jodłowska - najśmieszniejsza, Magda Umer - nieobecna poza sceną, Marek Gołębiowski - tyleż smutny, co niemy, Andrzej Śmigielski - dusza towarzystwa, Krzysiu Knittel - przy pianinie. No i te „wisusy", te plaże, ci mężczyźni sławni i piękni.

Jesień. Wracam do pracy. Magister Marek Kwapiszewski już „czai się" na moją pracę semestralną, a tu trzeba próbować do nowej premiery. Oryginalny autor - Stanisław Czycz i jego *Laor*. Wspominam ten spektakl jak postument dziwności na tle małych kłopotów z codziennym życiem. Na uczelni bywam coraz rzadziej, ale mam archiwum usprawiedliwień z teatru: obecność konieczna, ważna, niezbędna. Władze uczelni i profesorowie - wyrozumiali. Tutaj to dobra tradycja. GONG 2 jest ceni.

Grudzień 70. „Prosimy o usprawiedliwienie nieobecności kol. E. Ł. na zajęciach w dniach 15-17X111970 w związku z udziałem teatru GONG 2 w VII Łódzkich Spotkaniach Teatralnych". Rodzice przerażeni. Mimo cenzury informacji ludzie wiedzą, że coś się dzieje. Ale jak tam dojechać? Czy jest po co? Telefony nie łączą rozmów międzymiastowych. Andrzej Rozhin pracuje w Gdańsku nad premierą w teatrze zawodowym, odcięty od świata i od nas. A my? Jedziemy! Wszyscy przyjechali „w ciemno". Andrzej wydostał się z Gdańska na czołgu, jak głosiła legenda. Festiwal jest. Frapujący. Tygiel, w którym mieszają się: klasyczny teatr studencki - *W rytmie słońca*, publicystyka - *Wprowadzenie do* i rewolucja - *Spadanie*. Ten ostatni sprawił, że mój świat teatru zawalił się. Na zawsze. No i tow. Gierek, którego słuchamy przed ogłoszeniem werdyktu, a może po? Nie pamiętam. I te rozmowy, rozmowy, bez snu, bo czasu za mało. Ket, Mróz, Leszek, Krzysztof, Janek. Znów trzeba mieć mocną głowę, żeby zrozumieć, co ci chłopcy gadają. A gadają mądrze. Rodzice szczęśliwi, że córka wróciła cała i zdrowa. Święta Bożego Narodzenia już spokojniejsze, przyszłość rysuje się optymistycznie. Pomożemy!

Everyman, czyli Każdy. Teksty staropolskie - samą porę. Los chce, że na próby przychodzę prosto z wykładów profesora Lewańskiego o dramacie staropolskim. Ale żeby ten los pomógł mi w nabyciu umiejętności latania nad sceną i artykułowania stosunkowo trudnego tekstu w tym samym czasie! Pomaga mi ambicja i brawura młodości. Mało. Stawiam sobie kolejne wyzwanie.

VI Studenckiej Wiosny Teatralna - „będziesz Kierownikiem Biura Prasowego VI Studenckiej Wiosny Teatralnej". Ja?! Dumnie wypinam pierś, wysoko noszę głowę. Wszystko przygotowane: pokój, maszyny do pisania, papiery, kalki, materiały o spektaklach, powielacz w sąsiedztwie „pod parą" o każdej porze nocy, bo codziennie rano Biuletyn musi być na ladach szatni „Chatki Żaka", gdzie rozpoczyna się poranne życie festiwalowe. Wreszcie są. „Moi" autorzy: Edward Chudziński, Krzysztof Miklaszewski i Tadeusz Nyczek - tego ostatniego jeszcze nie znam. Wszyscy z Krakowa, wszyscy związani ze „Studentem" i „Młodą Kulturą". Można zacząć pisać Biuletyn. Nie można? Czegoś brakuje? Pół litra trzeba, bez tego nie będą pisać! A tu noc głęboka... W GONG-u nie ma rzeczy niemożliwych. Wódka - jest, popitka - jest i Biuletyn też jest. I tak się kolegujemy już 33 lata z tymi Panami. To nie jest normalne."

(Ewa Łabuńska-Cygan)

„Lato przyniosło FAMĘ 70. Pojechaliśmy tam ze sztuką serio *Wyznaniami mordercy, czyli Siegfried Mtiller opowiada* i czymś bardzo na lato, czyli Kabaretem. A była to piękna i ważna FAMA. „Sami Swoi" przywieźli młodziutką, nową solistkę - była śliczna, zdolna i nazywała się Hania Banaszak. Stodoła przywiozła nowy program, w którym eteryczna Magda Umer śpiewała po raz pierwszy „Koncert jesienny", a Marek Gołębiowski po raz setny „Puchowy śniegu tren". Na pięterku w naszym domu wczasowym, który nazywał się chyba Rybitwa II (a może jednak Mewa II?), mieszkali Zbyszek Namysłowski i jego życie towarzyskie, a Krzyś Materna, który właśnie dostał powołanie do wojska, zaglądał z nieoczekiwanymi wizytami. To wtedy ogłoszono konkurs na hymn FAMY, który do dziś towarzyszy festiwalowi. „To właśnie Fama, Fama, Fama...". Tego lata udało nam się którejś nocy wstawić dumę Andrzeja Rozhina, jego wspaniałą Syrenkę 105 o wdzięcznym kryptonimie „Sirena Safari z Wybiegiem" (to z powodu matowej, czarnej maski i bagażnika na dachu) pomiędzy dwie spore sosny w świnoujskim parku. Wstawiona była cokolwiek „na wcisk" przez kilkanaście par ochoczych rąk. Liczyliśmy na duży efekt, ale ten uzyskany przekroczył nasze oczekiwania! Jakże pięknie ryczał w festiwalowym klubie Ernest (ówczesny kryptonim Andrzeja z powodu noszonej wtedy iście hemingweyowskiej brody) i jak ładnie nas potem prosił o jej uwolnienie... Spacery o wschodzie słońca po szerokiej, piaszczystej plaży. Było bardzo słonecznie, bardzo beztrosko i bardzo, bardzo artystycznie."

(Anna Seweryn)



4



1



2

1 2 Zespół teatru Gong 2 w kostiumach programu kabaretowego *Kłusownicy* na świnoujskiej plaży - 1970

3 Andrzej Rozhin reżyseruje sztukę S. Czycza *Laor, czyli posłuchajcie mandolin*, obok Elżbieta Skrętkowska, w głębi Anna Kwaśniewska

4 „Cudowny autobus", który woził teatr Gong 2 na tournée, występy gościnne i festiwale krajowe i zagraniczne

5 Stoi Paweł Bryk; siedzą: Anna Domaszyńska i Leszek Nieoczym - Paryż 1969 r.

6 Paryż 1969 r., od lewej strony stoi: Paweł Bryk; siedzą: Anna Domaszyńska, Bożena Kazberuk, Krzysztof Wiktor, Anatol Nikonorow; tyłem stoi Barbara Michałowska-Rozhin

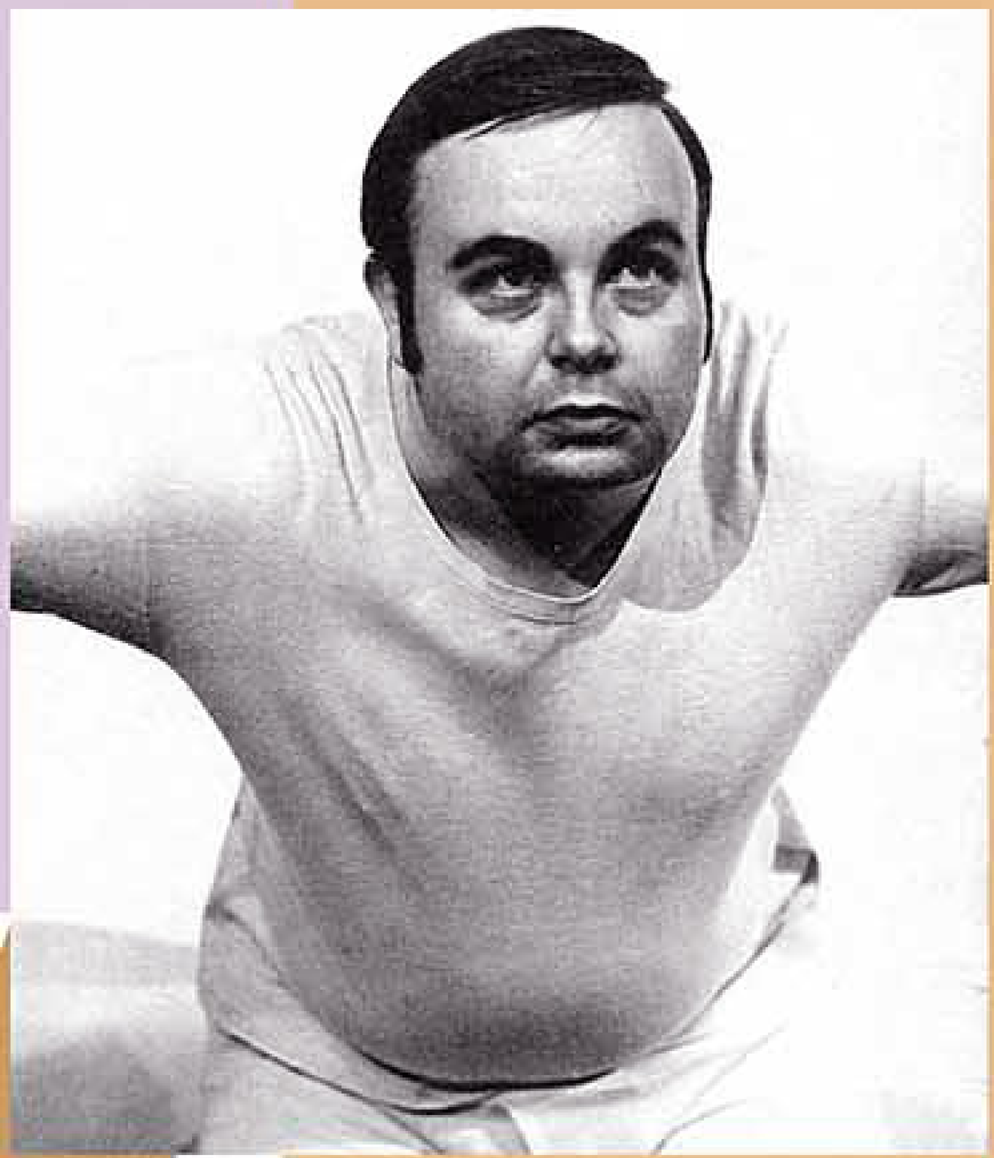
7 Grażyna Stefanek i Elżbieta Orzechowska na tle „cudownego autobusu"

8 IX Internazionalni Festiwal Studenckih Kazalista - Zagrzeb 1969 r.

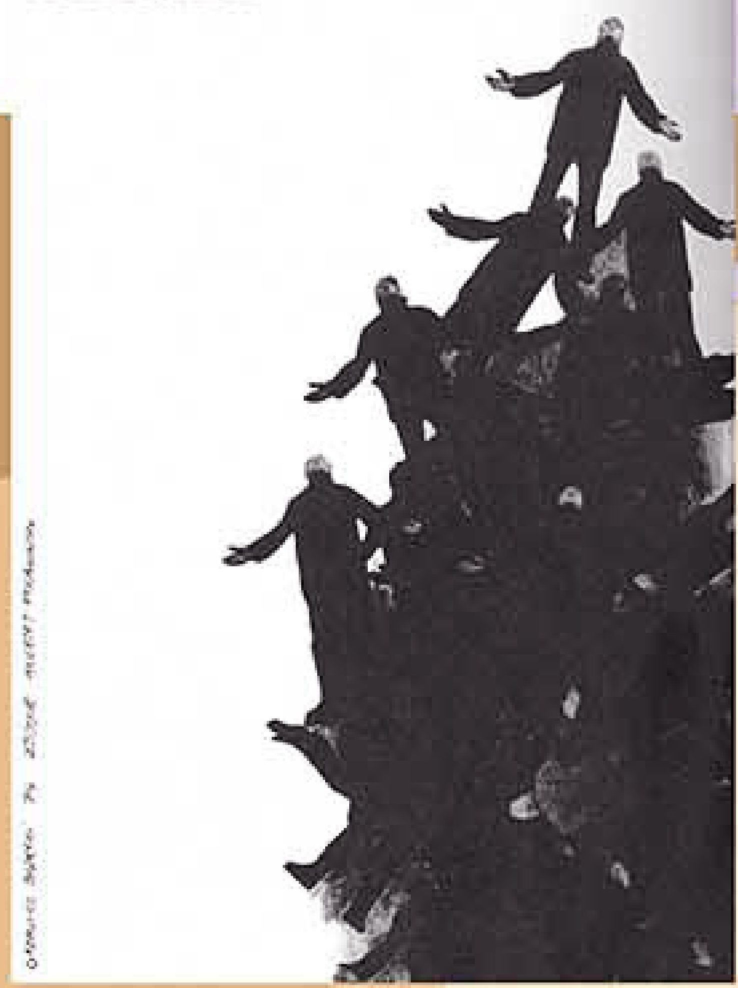
„Lipiec 1974 rok. Teatr GONG 2 jest zaproszony na Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej FAMA 74 do Świnoujścia. Nocny pociąg z Lublina do Świnoujścia jest tak przepełniony, że ludzie stoją i siedzą nie tylko w korytarzach wagonów, ale nawet w w.c. (nie wspominając o zatłoczonych przedziałach).

Nasz kolega Jurek Lendor studiuje weterynarię. Wieczorem miał jakieś ćwiczenia w ramach praktyk wakacyjnych (asystowanie przy zabiegu operacyjnym zwierzęcia). Prosto po tych ćwiczeniach przyjeżdża na dworzec PKP. Z torby wystaje mu biały fartuch, poplamiony krwią. Musimy zdobyć przynajmniej jeden przedział, bo nie uśmiecha się nam stanie w korytarzu wagonu całą noc. Jasio Warenycia każe Jurkowi założyć ten pokrwawiony fartuch i wchodzimy do pociągu, przeciskając się korytarzem. Wybieramy przedział. Wchodzi Jurek w tym fartuchu i zaczyna szczekać, rzuca się na siedzących w przedziale ludzi. Jasio Warenycia powstrzymuje Jurka, odciąga go od ludzi, przeprasza siedzących w przedziale, tłumacząc, że jest opiekunem „tego chorego psychicznie człowieka", którego konwojuje do zakładu w Szczecinie. Oczywiście zapewnia, że nie jest on niebezpieczny. Krzyczy na Jurka „spokój". Wtedy Jurek kładzie się na kolanach pasażerów, a do siedzącej przy oknie dziewczyny zaczyna warczeć. Zainscenizowane ad hoc zdarzenie jest bardzo wiarygodne. Nikt się nie śmieje, my się odwracamy, jakby udając, że niczego nie widzimy. Pasażerowie z tego przedziału sukcesywnie opuszczają swoje miejsca. Widocznie chcą być jak najdalej od Jurka i Jasia. Po pewnym czasie mamy cały przedział dla siebie."

(Kazimierz Konarzewski)


3

beckett

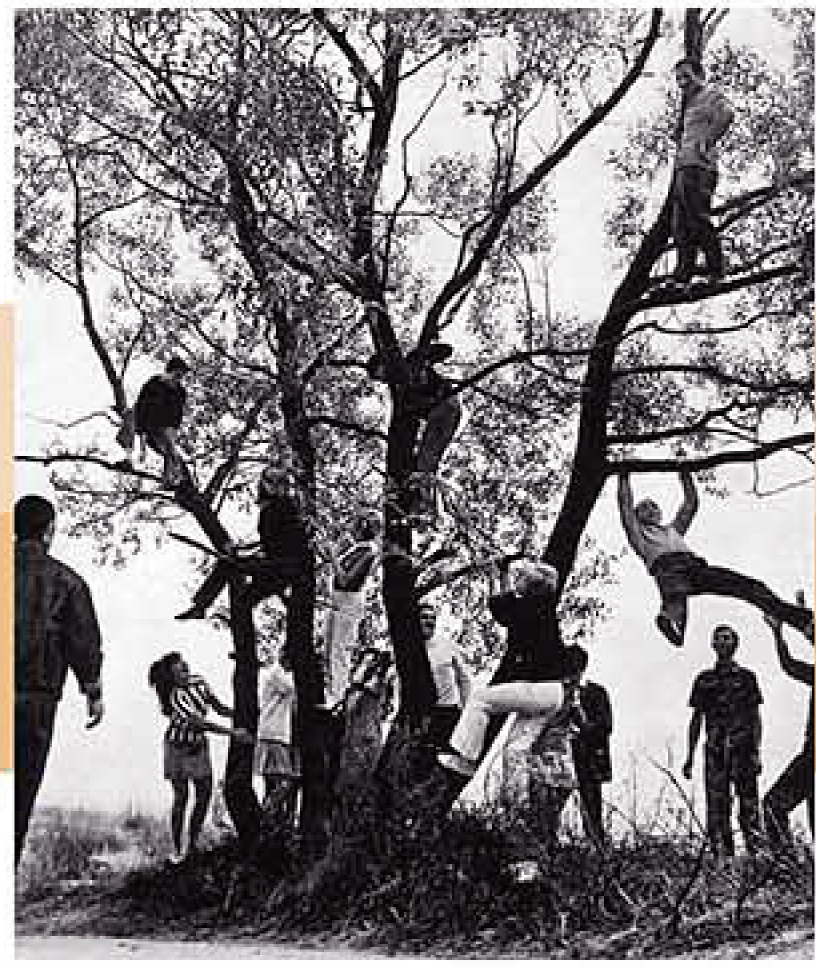

4


6


8


5


7


1


2

„Okazuje się, że niewiele pamiętam.
Prawdą jest to, że każdy pamięta co innego, co innego było ważne, inne osoby znaczyły w życiu, i mimo, że stanowiliśmy zgrany wydawało się zespół, łączyły nas różne sprawy.

Jedna była zdecydowanie wspólna:

Teatr - Próba - Spektakl...

I nic nie było nad to ważniejsze. Dziewczyny nie spotykały się z chłopakami (no, chyba że byli z Gongu, stąd małżeństwa gongowe).

Dla nas Andrzej Rozhin był tyranem. Dla niego tylko teatr był ważny. Po zajęciach (bo w końcu studiowaliśmy, ba! kończyliśmy te studia) przychodziliśmy na próbę, która kończyła się koło północy, powrót do domu. To w drodze powrotnej, idąc grupą, gadało się o wszystkim, o Rozhinie (że okropnie wymagający i się czepia), o egzaminie (że trzeba go zdać), o chłopakach, o zalotnych dziewczynach, o przeczytanej książce, o robionej w tym momencie sztuce, o udanej próbie, o tym co jutro. A jutro zawsze było piękne.

Okazuje się, że teatr dał nam nie tylko oczytanie, chęć uczestniczenia w życiu społecznym, inne spojrzenie na sztukę, literaturę, grę aktorów.(...) Dał nam przyjaciół na całe życie, poczucie wspólnoty, radość i chęć bycia razem w różnych sytuacjach - tych smutnych i tych radosnych.

Andrzej Rozhin darzony był przez nas ambiwalentnymi uczuciami: od ogromnego respektu, szacunku - po nienawiść. Miał ogromny autorytet. Nie tylko wśród nas, ale i w całym ówczesnym akademickim środowisku lubelskim. Sam fakt, że kiedy w 1974 wyjechał do Gorzowa - Gong powoli umierał i w końcu przestał istnieć. Nie było już osoby, która by wszystko trzymała w jednej garści, a my, już wtedy pracujący w różnych instytucjach - bo weszliśmy w życie zawodowe - nie mieliśmy chęci, siły, zapału i tej mocy Andrzeja, by ciągnąć to dalej. I dlatego zrobiliśmy jeszcze Becketta (była, była premiera!), Joanna Morawska próbowała zrealizować duży spektakl - ale było to już tylko umieranie teatru.
I każdy poszedł w swoją stronę...

(Elżbieta Orzechowska)

1. Aktorzy teatru Gong 2 pozują fotografikowi Irenie Jarosińskiej do miesięcznika „La Pologne"
2. „Rodzinne" zdjęcie w Augsburgu (turnée po RFN ze spektaklem *Spojrzenia...*. i *Droga* W. Wieczorkiewicza), pierwszy z lewej Włodek Wieczorkiewicz.
3. Lot „Myszki" - Andrzej Mickis pozuje fotografikowi Mieczysławowi Sachadynowi, który przygotowywał diapozytywy do przedstawienia *Beckett* - 1974
4. Afisz do sztuki *Beckett*, projekt Grzegorz Sądecki
5. Po przedstawieniu *Elżbieta Bam* (1966) - aktorzy: Leszek Nieoczym, Andrzej Mickis, Barbara Michałowska-Rozhin, Marek Leszczyński, Anna Węgłowska-Leszczyńska, Andrzej Jóźwicki
6. Kazik Bryk i Paweł Byra w piwnicy u Lidki, węgierskiej tłumaczki Teatru Gong 2, Debreczyn 1968 r.
7. Moskwa 1966 r. - pierwszy wyjazd zagraniczny. Na zdjęciu od lewej: Emeryk Bojakowski, Paweł Byra, Beata Bielejec z Rady Naczelnej ZSP, z papierosem Janina Michalik-Aleksandrowicz
8. Andrzej Rozhin reżyseruje na FAMIE koncert galowy *Naszą rzeczą jest Ojczyzna*.



1

„… wszyscy zostaliśmy przyjęci na UMCS. W kilka dni po ogłoszeniu wyników na nasze adresy domowe nadeszła obszerna kilkustronicowa ankieta, przesłana przez Radę Uczelnianą Zrzeszenia Studentów Polskich UMCS. Informowała ona o możliwościach podjęcia - poza studiami - działań w teatrze studenckim, zespołach artystycznych, radiu akademickim, turystyce, sporcie itp. Efektem wypełnienia przez nas - już studentów polonistyki - ankiety było to, że znaleźliśmy się na liście kandydatów do teatru GONG 2, wywieszonej 3.10.1964 roku w holu Humanistyki. Egzamin (a jakże!) wyznaczono na dzień 12 października 1964 roku o godz. 17.00 w sali nr 2 w „CHATCE ŻAKA".

Nadszedł 12 października. O godz. 17.00 w „Chatce Żaka" na pierwszym piętrze w sali nr 2 zebrało się ok. 80 osób, oczekujących na przesłuchanie - egzamin. Zebranych powitał głębokim barytonem poważny, młody, kruczowłosy mężczyzna o urodzie gwiazdora filmowego (tak twierdziły dziewczyny), który przedstawił się jako kierownik i reżyser teatru - Andrzej Rozhin. Przedstawił również liczne grono komisji oceniającej kandydatów. Nie wiem, czy pamiętam wszystkich, ale byli wśród nich: Barbara Michałowska, Ewa Benesz, Piotr Suchora, Liliana Jankowska, Zbigniew Czeski, Janusz Pilarski, Jacek Abramowicz, Anna Węgłowska, Marek Leszczyński, Andrzej Jóźwicki, Sławek Nowacki, Krzysztof Stefaniuk...

Egzamin był podobny do pierwszego etapu przyjęć do szkół teatralnych. Każdy z kandydatów musiał przedstawić dwa teksty o zróżnicowanej ekspresji i zaśpiewać piosenkę. Niektórzy z kolegów, posiadający talenty literackie, prezentowali swoje wiersze. Napięcie - pamiętam - było ogromne, zwłaszcza wśród nas, studentów jeszcze niedawno kandydatów do zawodu aktorskiego. Przesłuchanie zakończyło się ok. godz. 22-23. Przyjęto ok. 15 osób do stałego zespołu teatru Kilkunastu osobom zaproponowano współpracę w przypadku wieloobsadowych spektakli. W grupie osób przyjętych znaleźli się: Ania Niezabitowska, Ania Skwarska, Danusia Brykowa (wówczas Kowalska), Andrzej Ryba, Toni Ciechan, Basia Szczucka, Ela Orzechowska, Przemek Skarżyński, Jola Pilipczak i Leszek Nieoczym. Nowo przyjęci członkowie teatru pozostali w sali nr 2. Uprzątnęliśmy krzesła, rozstawiliśmy stół ping-pongowy i usiedliśmy wokół niego. Wówczas Marenio Leszczyński zaproponował zrzutkę. Zakupione zostało (o 23.00!) wino i piwo - w przyzwoitych ilościach! - po czym rozpoczęła się część nieoficjalna. Szef teatru krótko poinformował o planach, nowi członkowie popisywali się swoimi talentami do wczesnych godzin rannych. Tak rozpoczęło się moje życie z Gongiem i w Gongu, które trwało prawie osiem lat. Tak rozpoczęła się nasza przyjaźń, która - mimo iż teatr zakończył działalność w 1975 roku - trwa do dziś."

(Leszek Nieoczym)

1 *Pieśni i songi Pana Brechta* (1966) - scena zbiorowa

2 *Za!* - od lewej: Marek Leszczyński, Elżbieta Orzechowska, Barbara Michałowska-Rozhin, Zenon Suszyński, Krzysztof Wiktor, Jerzy Mazuś

3 Ciężkie życie reżysera

4 Nasze piękne dziewczyny

5 Leszek Nieoczym w przedstawieniu *Elżbieta Bam* 1967



5



3

4





2

1 *Laor albo posłuchajcie mandolin*, 1970 r.

2 3 7 Afisz do sztuki *Beckett*, 1975 r. Projekt Grzegorz Sądecki, zdjęcia Andrzej Polakowski

4 Afisz do sztuki *Le Testament*, 1968 r.

5 Afisz do sztuki *Laor albo posłuchajcie mandolin*, 1970 r.

6 *Laor* - na pierwszym planie Stanisław Tumiłowicz, Elżbieta Skrętowska

8 *Beckett. Ostatnia taśma Krappa* -Andrzej Mickis w roli Krappa

9 Jacek Popiołek- pianista, kompozytor

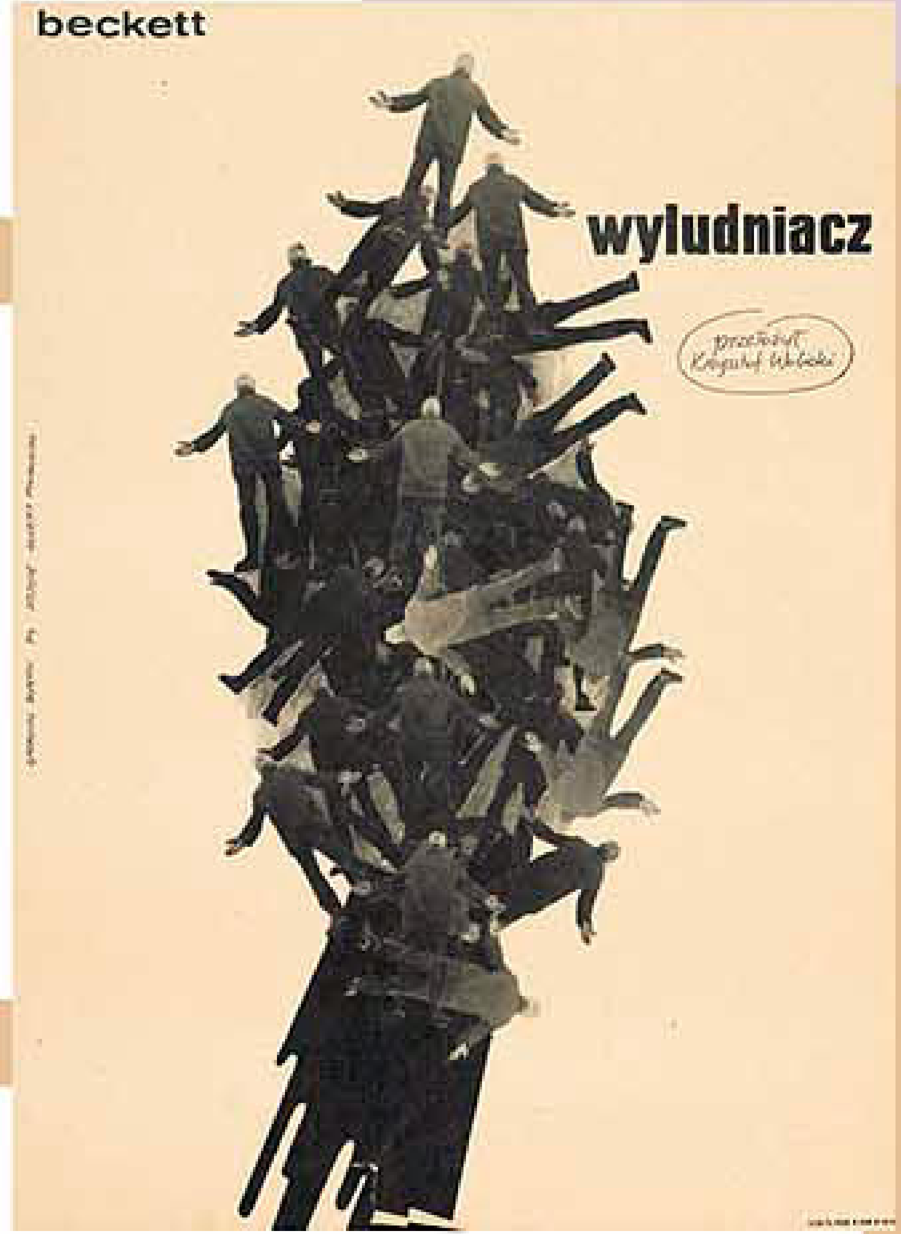
1



6



7

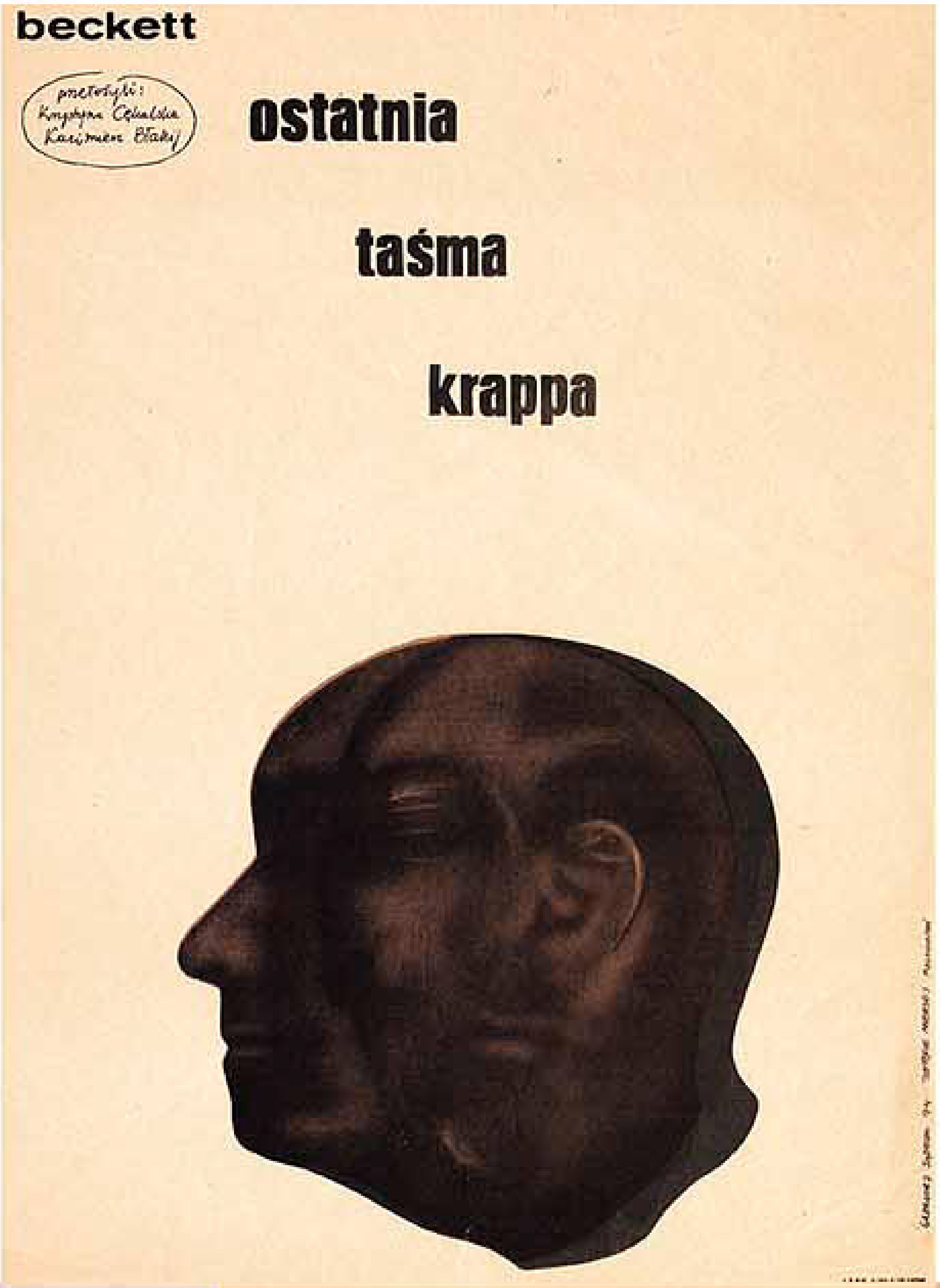


Janusz Misiewicz „Encyklopedysta"

Mały słownik gongowy

AKTOR – patrz AMATOR
AMATOR – miłośnik (amo-are – kochać, lubić)
BAM ELŻBIETA – sztuka Daniela Charmsa (dysydenta) – jeden z największych sukcesów teatru. Wspominana po latach przez Jana Kantego Pawluśkiewicza
BARAŃSKI LEON – scenograf i przyjaciel
BRECHT – pan, autor pieśni i songów
CENZOR – mąż opacznościowy (sic!)
CHAŁTURA – nawet nie wiem, co to
CHATKA ŻAKA – siedziba
DRODZY NIEOBECNI – Ela Barańska, Hanka Leszczyńska, Andrzej Mickis, Janusz Pilarski, Kazik Nuckowski, Piotrek Suchora, Krzysiek Wiktor
GONG 7.30, GONG 2 etc. – „ta nasza młodość, ten szczęsny(?) czas"
LESZCZYŃSKA ANNA – wykonawczyni songów Brechta – kto widział i słyszał, nie zapomni
MATKI I OJCOWIE ZAŁOŻYCIELE – Ewa Benesz, Barbara Michałowska, Andrzej Jóźwicki, Marek Leszczyński, Piotr Suchora i Andrzej Rozhin
PIERWSZY AMANT - Andrzej Jóźwicki, Marek Leszczyński, Piotr Suchora i wielu innych
PIERWSZA NAIWNA – brak
PILARSKI JANUSZ – ksywa Kocio, wynalazca „pilarków", muzyk i kompozytor
PRÓBA – czas i miejsce akcji pacyfikacyjnej przeprowadzonej przez Andrzeja Rozhina
SCENA – miejsce spotkania aktorów
WIDOWNIA – miejsce spotkania amatorów (względnie na odwrót)
SEIDLER GRZEGORZ LEOPOLD – rektor i opiekun
SPIRITUS MOVENS – wzgl. SPIRITUS RECTOR – Andrzej Rozhin, bez którego Gongu w żadnej postaci by nie było
SPIRYTUS (bez movens) – ulubiony środek dopingowy zespołu. Dyrekcja wówczas niepijąca. Ulubiona maksyma: „butelka wina na sześć osób? wy się upić chcecie!"
SZTUKA przez duże S – dobrze byłoby wiedzieć
TEATR – patrz SZTUKA
TEATRZYK – mały teatr
WARTO – było

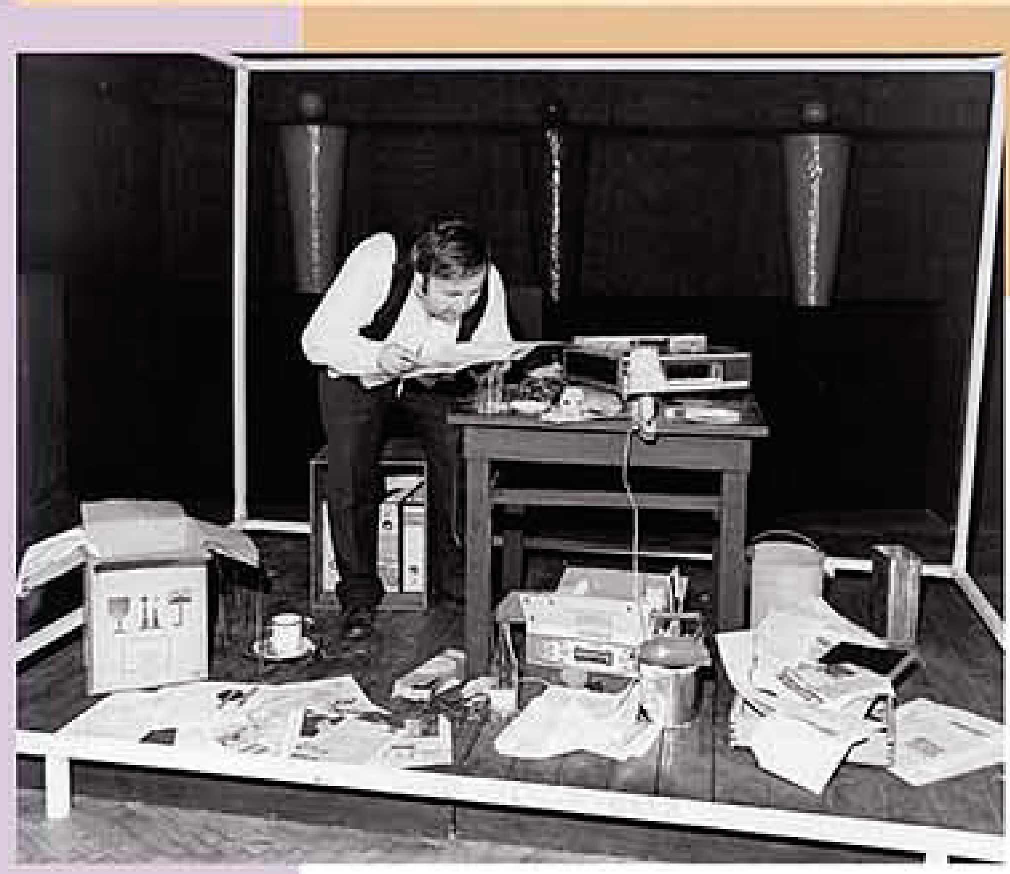
2



„Maj 1967 roku. Trwają intensywne próby *Wielkiego Testamentu* Villona. Wiosna nie dla nas. Całymi dniami w „Chatce Żaka". Szykujemy się do debiutu na FAMIE. Ja, ubiegłoroczny maturzysta lubelskiego liceum muzycznego, a teraz student I roku prawa UMCS, w GONGU zaledwie od kilku miesięcy, podjąłem się napisania muzyki do kilkunastu wierszy. I... nic. Od miesiąca nic. Kryję to przed Rozhinem i zespołem, wynajduję nowe usprawiedliwienia, a tutaj nic. Żadnego pomysłu melodycznego, żadnej koncepcji stylistyczne.

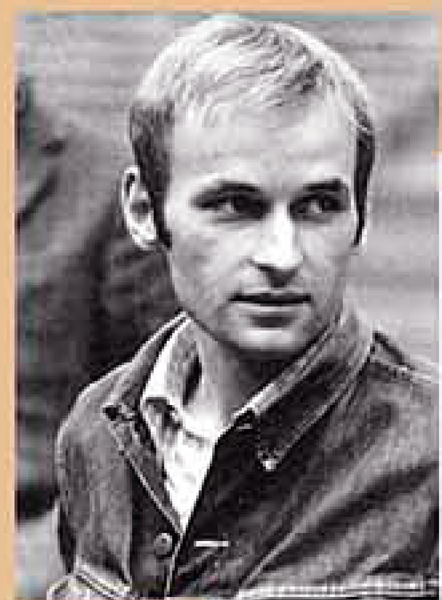
Wczoraj Andrzej postawił ultimatum. Albo jutro, albo rezygnuje. Ze mnie. A ja, do wieczora, dalej nic. I nagle, budzik na trzecią rano, szesnastokartkowy, szkolny zeszyt nutowy i kilka ołówków. Gumki do wycierania zapomniałem. Czwarta rano. Ławka w Saskim Ogrodzie. Budzi się upalny dzień, parują ostatnie krople porannej rosy, ptactwo krząta się, podśpiewując. Na kolanach rozłożony scenariusz i szkice nut, w ręce ołówek. Termin ultimatum mija za osiem godzin. No, może z akademickim kwadransem. Jest pięknie, pogodnie. Udziela mi się. Wyrywa ze stresu. W mrocznych tekstach Villona szukam optymizmu, nadziei, pogodzenia z losem. Zaczynam pisać. Bez instrumentu. Nucę sobie, skreślam, ale idzie coraz lepiej. Przy „niegdysiejszych śniegach" jestem pewien, że podołam, zrobię to. Zrobiłem w ciągu sześciu godzin. Idę na próbę. Po kolei gram, trochę śpiewam. Zespół kupuje. Podoba się. Rozhin robi mi prezent o wielkim znaczeniu. Mnie, grzecznemu wtedy i niewinnemu chłopcu, daje do wykonania balladę o grubej Małgosce. Kompletnie przeciw warunkom. Wkładam w tę interpretację całe serce. Gdy śpiewam... „pierdnie siarczyście wzdęta jak ropucha" czy... „w bordelu kędy mamy zacne łoże", widownia zamiera, bo trzeba pamiętać, że to była widownia o wrażliwości znacznie odbiegającej od dzisiejszych pożeraczy telewizora. Sukces, sukces i jeszcze raz sukces. Główna nagroda FAMY za muzykę, recenzje w ogólnopolskiej prasie, a potem zwycięstwa na wszystkich studenckich festiwalach teatralnych. Wszędzie główne nagrody dla Andrzeja za adaptację i reżyserię i dla mnie za muzykę. Masa pieniędzy w studenckiej kieszeni trwoniona kolektywnie i dalsze plany teatralne. W środowisku roi się jednak od kapusiów i donosicieli. A języki i fantazja studencka nie mają granic. Gorące miesiące interwencji Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Dyskusje, w których jasno mówię, co o tym myślę. No to szlaban. Paszport zabrany na długie lata."

(Jacek Popiołek)



8

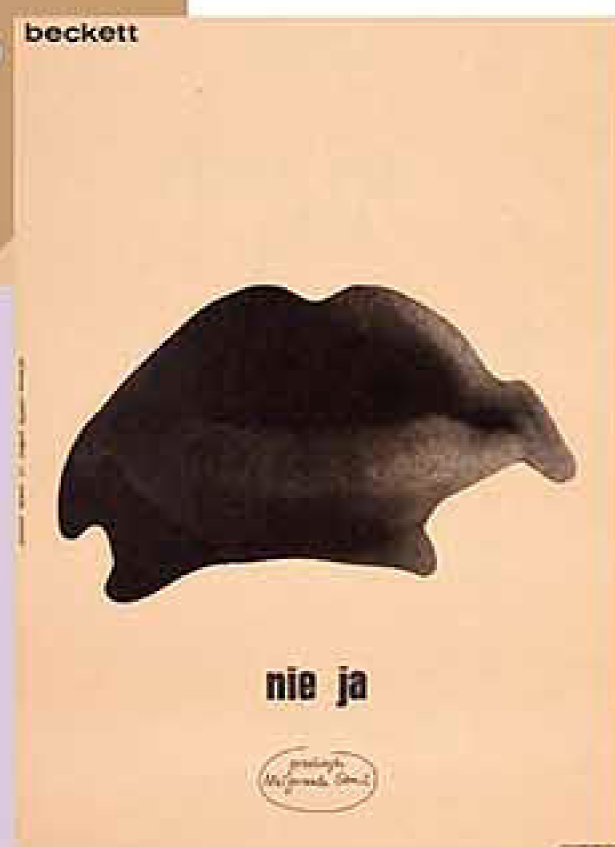
9





4

3



5



1 Nasze dziewczyny w pozycji horyzontalnej

2 Fotografia rodzinna w „szóstce" - od góry: Elżbieta Skrętowska, NN, Kruszyński, NN, NN, Anna Kwaśniewska, Anna Seweryn, Stanisław Tumiłowicz, Marta Grelik, NN, Jan Warenycia, NN, Leszek Mądzik, Elżbieta Orzechowska, Grażyna Kukuryka, Stefan Stefanek, Henryk Byra, Ewa Łabuńska, Andrzej Rozhin, Anna Żelazna, Jerzy Flip, Robert Rogoziński



1

Członkowie teatru Gong 2

w latach 1961-1974

Adam Mirosław – pracownik techniczny
Adamska Krystyna – aktorka
Bachmiński Janusz – aktor
Barańska Elżbieta – scenograf, 1967-1971
Barański Leon - scenograf, 1966-1971
Barczewski Krzysztof – aktor
Benesz Ewa – aktorka, 1961-1963
Berezowska Jaga – aktorka, 1966-1968
Bogusz Elżbieta – aktorka
Bojakowski Emeryk – elektryk
Boratyński Zbigniew – akustyk, 1970
Bryk Kazimierz – aktor, 1966-1974
Bujnik Julian – pracownik techniczny
Byra Henryk Paweł – aktor, 1965-1969
Chibowski Emil – aktor
Chmielewska Ewa – elektryk, 1972
Ciechan Antoni – aktor
Cieśliński Ryszard – aktor
Czech Zenon – aktor
Denis Andrzej – muzyk
Drozd Sławomir – elektryk, 1968
Dubiecha Teresa – aktorka
Dziemidok Czesław – elektryk, akustyk, 1970
Dziesiński Stanisław – muzyk, aktor, 1969-1970
Filip Jerzy – aktor, 1970-1971
Gałan Waldemar – aktor
Gieruń Bogusław – aktor
Godzina Mieczysław – technik, 1970
Górska Bożena – aktorka
Grelik Anna – aktorka, 1968-1970
Grün Jacek – muzyk, 1972
Halama Ilona – aktorka, 1961
Hempel Maria – aktorka
Herc Ireneusz – aktor, 1971
Hoczyk Stanisław – aktor
Hojer Anna – aktorka
Igras Elżbieta – piosenkarka
Janisławska Elżbieta – aktorka
Jelonek Kazimierz – aktor
Jeżowska Danuta – aktor
Jóźwicki Andrzej Ludwik – aktor, 1961-1968
Kaczanowski Adam – fotografik, aktor
Kamiński Andrzej – aktor, 1969
Karczmarczuk Mieczysław – aktor
Kazberuk Bożena – aktorka, 1966-1968
Kaźmierczak Barbara – aktorka, 1971
Kiełb Janusz – akustyk, 1967-1968
Kobrzyński Wojciech – aktor, 1966-1967
Konarzewski Kazimierz – aktor, 1972-1974
Kosińska Anna – aktorka, 1968-1974
Kowalczyk Henryk – aktor, 1972-1974
Kowalska-Bryk Danuta – aktorka, 1966-1974
Kruszyński Jan Bonawentura – muzyk, 1970
Kruszyński Marek – muzyk
Kubek Stanisław – pracownik techniczny, 1970
Kukuryku-Stefanek Grażyna – aktorka, 1969-1972
Kwaśniewska Anna – aktorka, 1966-1972
Lendor Jerzy – aktor, 1973-1974
Leszczyński Marek – aktor, 1961-1974
Leziak-Zielniewicz Ewa – aktorka, 1970-1974
Łabuńska Ewa – aktorka, 1970-1974
Łubiarz Wiesława – aktorka, piosenkarka, 1970
Malikowski Kazimierz – elektryk
Małaśnicka Małgorzata – aktorka, 1973-1974
Małysiak Aleksander – aktor
Marczyk Włodzimierz – aktor, 1967
Mazuś Jerzy – aktor, 1966-1968
Michalik-Aleksandrowicz Janina – aktorka, 1966-1969
Michałowska-Rozhin Barbara – aktorka, 1961-1974
Mickis Andrzej – aktor, 1966-1974
Misiewicz Janusz – współpracownik literacki
Mitura Tomasz – aktor, 1967
Morawska Joanna – aktorka, 1971
Niedzielski Ireneusz – aktor, 1966-1969
Niemczyk Piotr – aktor, 1969-1970
Nieoczym Leszek – aktor, 1966-1974
Niezabitowska-Skoczkowska Anna – aktorka, 1966-1974
Nikonorow Anatol – aktor, 1966-1969
Niścior Waldemar – plastyk
Nowakowski Waldemar – aktor, 1970
Nuckowski Kazimierz – aktor, plastyk, muzyk, 1969-1974
Ochalski Jan – muzyk
Orzechowska Elżbieta – aktorka, 1966-1974
Paciorek Roman – muzyk, 1968
Paruch Dariusz – aktor, 1969-1974
Pawluk Stanisław – kompozytor, 1969
Piątkowski Franciszek – współpracownik literacki
Piecak Sławomir – aktor, technik, 1970-1971
Pietras Barbara – aktorka
Pilarski Janusz – kompozytor, 1962-1968
Pilipczak Jolanta – aktorka
Piwko Stanisław – aktor, 1970-1971
Piwoński Tadeusz – aktor, 1961-1964
Polakowski Andrzej – fotografik, aktor, 1968-1974
Popiołek Jacek – kompozytor, 1966-1969
Pryszcz Jerzy – muzyk, 1968
Pyc Jan – aktor, 1973-1974
Rogoziński Hubert – aktor, 1970
Rozhin Andrzej – dyrektor, reżyser, aktor, 1961-1974
Ruda Wojciech – technik, aktor, 1970
Rusinek Roman – elektryk, 1972-1974
Ryba Andrzej – aktor
Rybojad Ewa – aktorka, pracownik biura teatru
Rydzak Tadeusz – aktor
Sachadyn Mieczysław – fotografik, 1968-1974
Seweryn Anna – aktorka, pracowniczka biura teatru, 1970-1973
Sidor Marek – pracownik techniczny
Skarżyński Przemysław – współpracownik literacki
Skawiński Jacek – aktor
Skoczkowski Jacek – aktor, 1966-1970
Skrętkowska Elżbieta – aktorka, 1970-1973
Skwarska Anna – aktorka, 1965-1967
Sozańska Marta – aktorka, 1970-1974
Stanisławska Elżbieta, 1973-1974
Stawska Olga – aktorka, 1966-1968
Stefanek Stefan – aktor, 1969
Stelmaszyńska-Matyszkiewicz Grażyna – aktorka, 1968-1972
Stępień Waldemar – fotografik, 1965-1970
Suchora Piotr – aktor, 1961-1964
Suszycki Zenon – aktor, 1967-1968
Szczucka Elżbieta – aktorka
Szmagaris Krystyna – aktorka, 1969-1971
Szymenderski Krzysztof – aktor, 1973-1974
Szmunesówna Helena – aktorka, 1965
Szpindor Maciej – aktor, 1973-1974
Tkacz Irena – aktorka, 1971
Tumiłowicz Stanisław – aktor, 1969-1970
Warenycia Jan – aktor, 1970-1974
Węgłowska-Leszczyńska Anna – aktorka, 1964-1969
Wieczorkiewicz Włodek – reżyser, scenograf, 1973-1974
Wiktor Krzysztof – aktor, 1967-1971
Wilczek Wojciech – aktor
Własłowska Halina – aktorka, 1970-1971
Womperska-Matuszyk Barbara – aktorka
Wójcik Janusz – pracownik techniczny
Wrębiakowski Andrzej – aktor, 1970-1974
Wróbel Wanda – aktorka, 1970-1974
Wróblicka Anna – aktorka, 1966-1969
Wrzosek Ryszard – pracownik techniczny
Wysoczyński Leszek – pracownik techniczny
Zachajkiewicz Nelly – współpracownik literacki, 1961-1962
Zbiciak Barbara – aktorka, 1971
Zedkin Klara – muzyk, 1968
Ziental Lidia – aktorka
Zienkiewicz Jerzy – muzyk, 1961-1962
Zienkiewicz Ryszard – muzyk, 1961-1962
Żelazna Anna – aktorka, 1970-1972
Żmuda Andrzej – muzyk, 1969-1970

2



Współpracownicy teatru Gong 2

Czeski Zbigniew – współpraca choreograficzna
Damięcka Danuta – korepetytor nauki emisji głosu
Dmoszyńska Anna – tłumacz
Gottner Andrzej – trener szermierki
Grześkowiak Kazimierz – współpraca literacka
Ignaczak Józef – choreograf
Jankowska Liliana – scenograf
Księski Jerzy – współpraca literacka
Łojan Kazimierz – współpraca literacka
Mądzik Leszek – scenograf, 1968 i 1970
Miszczak Witold – muzyk
Moszczyński Jerzy – scenograf
Pliwko Janusz – muzyk
Sądecki Grzegorz – scenograf
Smoczyński Andrzej – współpraca plastyczna
Styka Adam – scenograf
Załuski Mirosław – scenograf
Ziemian Władysław – współpraca literacka
Żebracki Zbigniew – scenograf
Żenni Marek – autor






ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH
III FESTIWAL KULTURALNY STUDENTÓW
WARSZAWA 8 – 10 MAJ 1965

NAGRODA

za udział w III Festiwalu Kulturalnym Studentów

dla Studenckiego Teatru „Gong" z Lublina

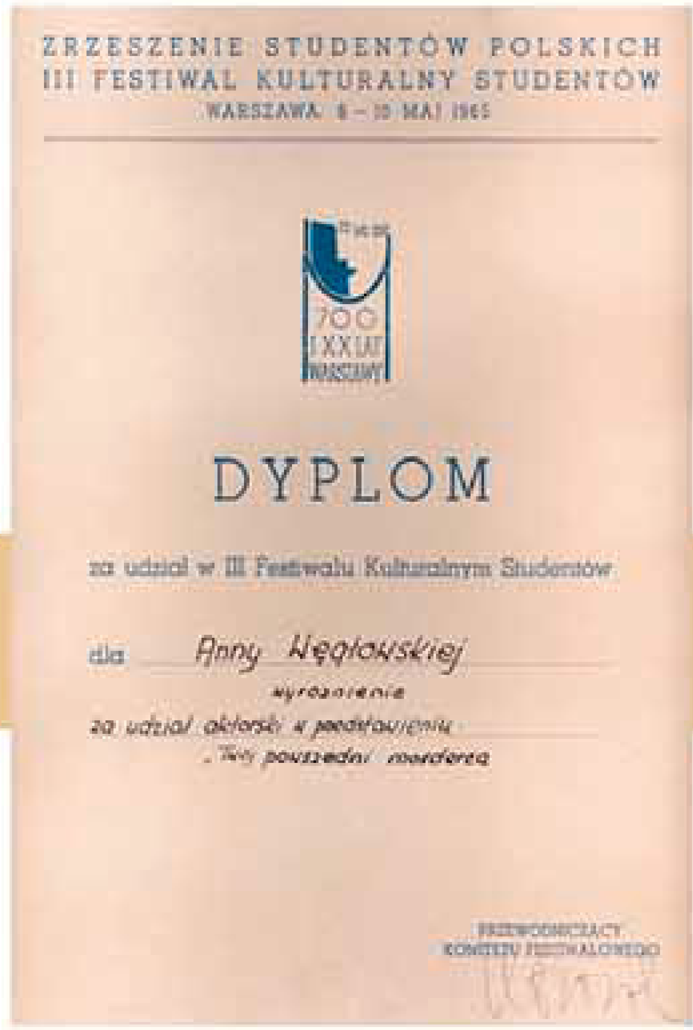
za program poetycki „Twój powszedni morderca"

NAGRODA WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W BIAŁYMSTOKU

PRZEWODNICZĄCY JURY

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU FESTIWALOWEGO




ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH
III FESTIWAL KULTURALNY STUDENTÓW
WARSZAWA 8 – 10 MAJ 1965

DYPLOM

za udział w III Festiwalu Kulturalnym Studentów

dla Anny Węgłowskiej

wyróżnienie

za udział aktorski w przedstawieniu „Twój powszedni morderca"

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU FESTIWALOWEGO

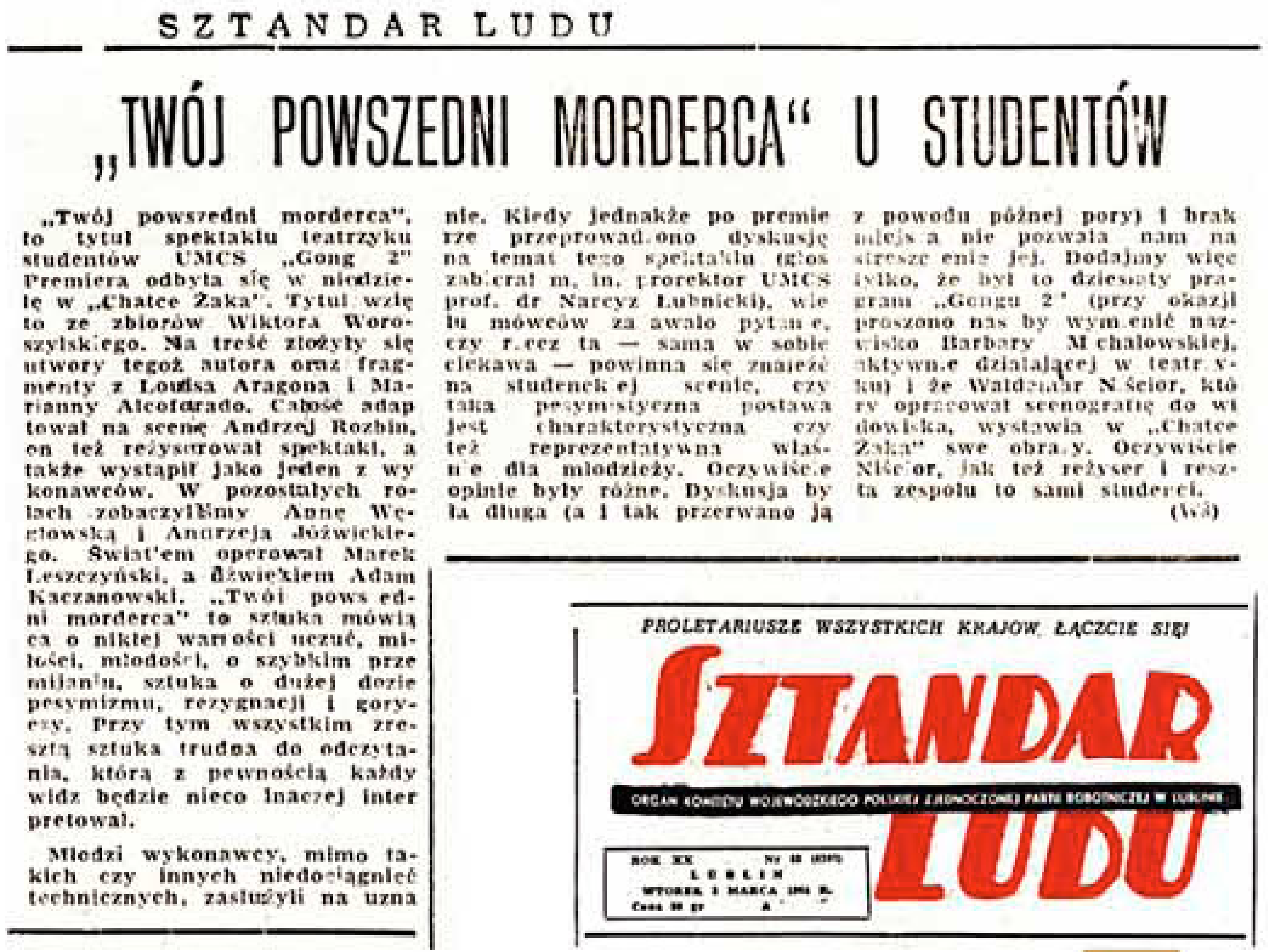
Twój powszedni morderca – wg Marianny Alcoforado, Louisa Aragona i Wiktora Woroszylskiego

Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Waldemar Niścior
Wykonawcy: Anna Węgłowska, Andrzej Jóźwicki i Andrzej Rozhin
Światło: Marek Leszczyński
Dźwięk: Adam Kaczanowski
Premiera: grudzień 1964
Liczba spektakli – 21. Liczba widzów – 4250

Spektakl uczestniczył w III Festiwalu Kultury Studentów Polski Ludowej w Warszawie 1965. Otrzymał nagrodę „Za najciekawszy spektakl poetycki".
Anna Węgłowska otrzymała wyróżnienie za rolę Marianny Alcoforado.






SZTANDAR LUDU

„TWÓJ POWSZEDNI MORDERCA" U STUDENTÓW

„Twój powszedni morderca", to tytuł spektaklu teatrzyku studentów UMCS „Gong 2" Premiera odbyła się w niedzielę w „Chatce Żaka". Tytuł wzięto ze zbiorów Wiktora Woroszylskiego. Na treść złożyły się utwory tegoż autora oraz fragmenty z Louisa Aragona i Marianny Alcoforado. Całość adaptował na scenę Andrzej Rozhin, on też reżyserował spektakl, a także wystąpił jako jeden z wykonawców. W pozostałych rolach zobaczyliśmy Annę Węgłowską i Andrzeja Jóźwickiego. Światłem operował Marek Leszczyński, a dźwiękiem Adam Kaczanowski. „Twój powszedni morderca" to sztuka mówiąca o nikłej wartości uczuć, miłości, młodości, o szybkim przemijaniu, sztuka o dużej dozie pesymizmu, rezygnacji i goryczy. Przy tym wszystkim zresztą sztuka trudna do odczytania, którą z pewnością każdy widz będzie nieco inaczej interpretował.

Młodzi wykonawcy, mimo takich czy innych niedociągnięć technicznych, zasłużyli na uznanie. Kiedy jednakże po premierze przeprowadzono dyskusję na temat tego spektaklu (głos zabierał m. in. prorektor UMCS prof. dr Narcyz Łubnicki), wielu mówców zadawało pytanie, czy rzecz ta — sama w sobie ciekawa — powinna się znaleźć na studenckiej scenie, czy taka pesymistyczna postawa jest charakterystyczna czy też reprezentatywna właśnie dla młodzieży. Oczywiście opinie były różne. Dyskusja była długa (a i tak przerwano ją z powodu późnej pory) i brak miejsca nie pozwala nam na streszczenie jej. Dodajmy więc tylko, że był to dziesiąty program „Gongu 2" (przy okazji proszono nas by wymienić nazwisko Barbary Michałowskiej, aktywnie działającej w teatrzyku) i że Waldemar Niścior, który opracował scenografię do widowiska, wystawia w „Chatce Żaka" swe obrazy. Oczywiście Niścior, jak też reżyser i reszta zespołu to sami studenci.

(Wś)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

SZTANDAR LUDU


kurier lubelski

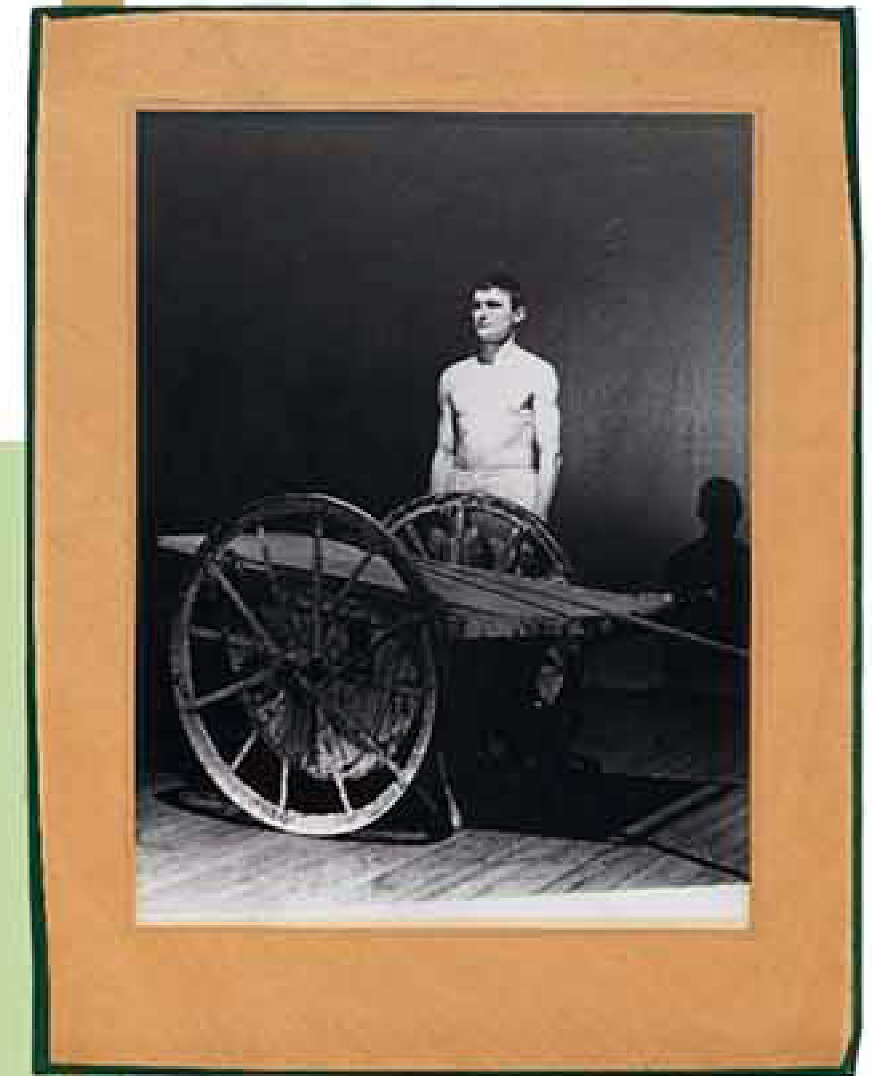
ROK VIII. Nr 74 (2377) 27 MARCA 1964 R. Cena 50 gr.


Czy eksperyment przemyślany?

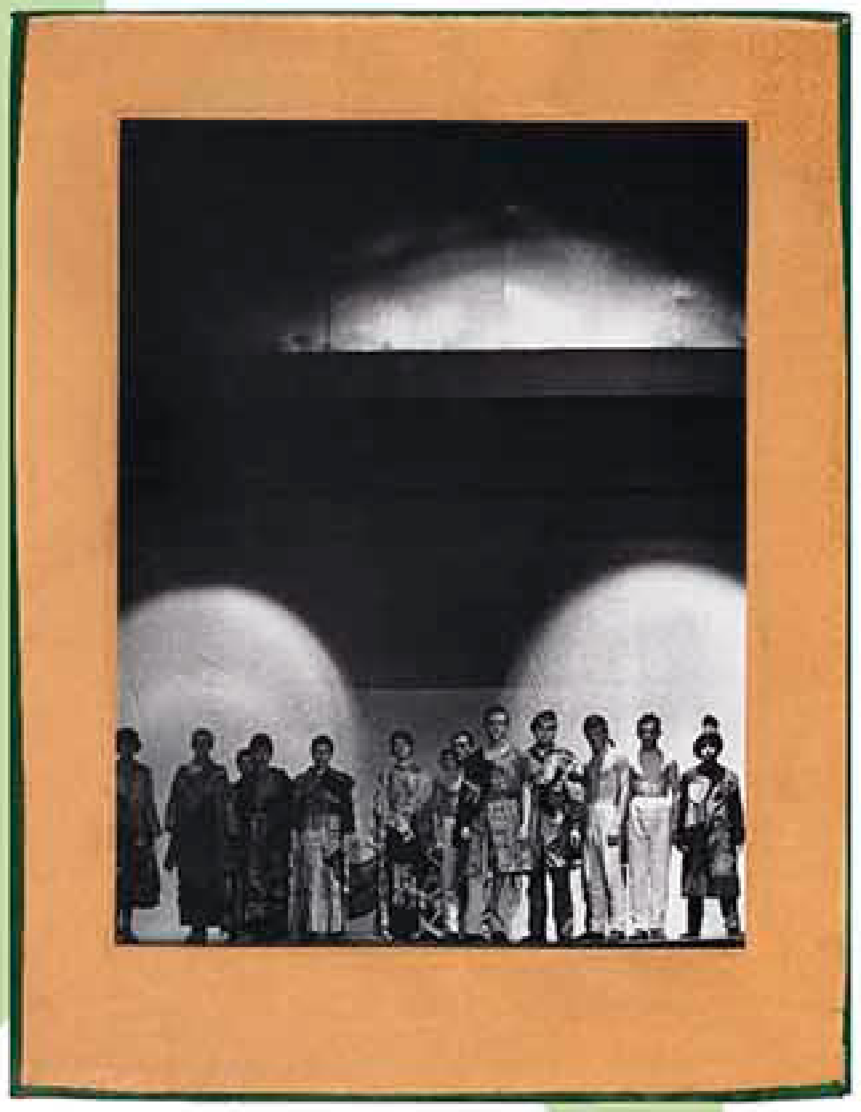
Refleksje po premierze „Gongu-2"





















ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH
RADA OKRĘGOWA w LUBLINIE
ul. Królewska 15 Telefon 257-14

Dnia 15 maja 19 66 r.

I STUDENCKA WIOSNA TEATRALNA

12 – 15 maja 1966

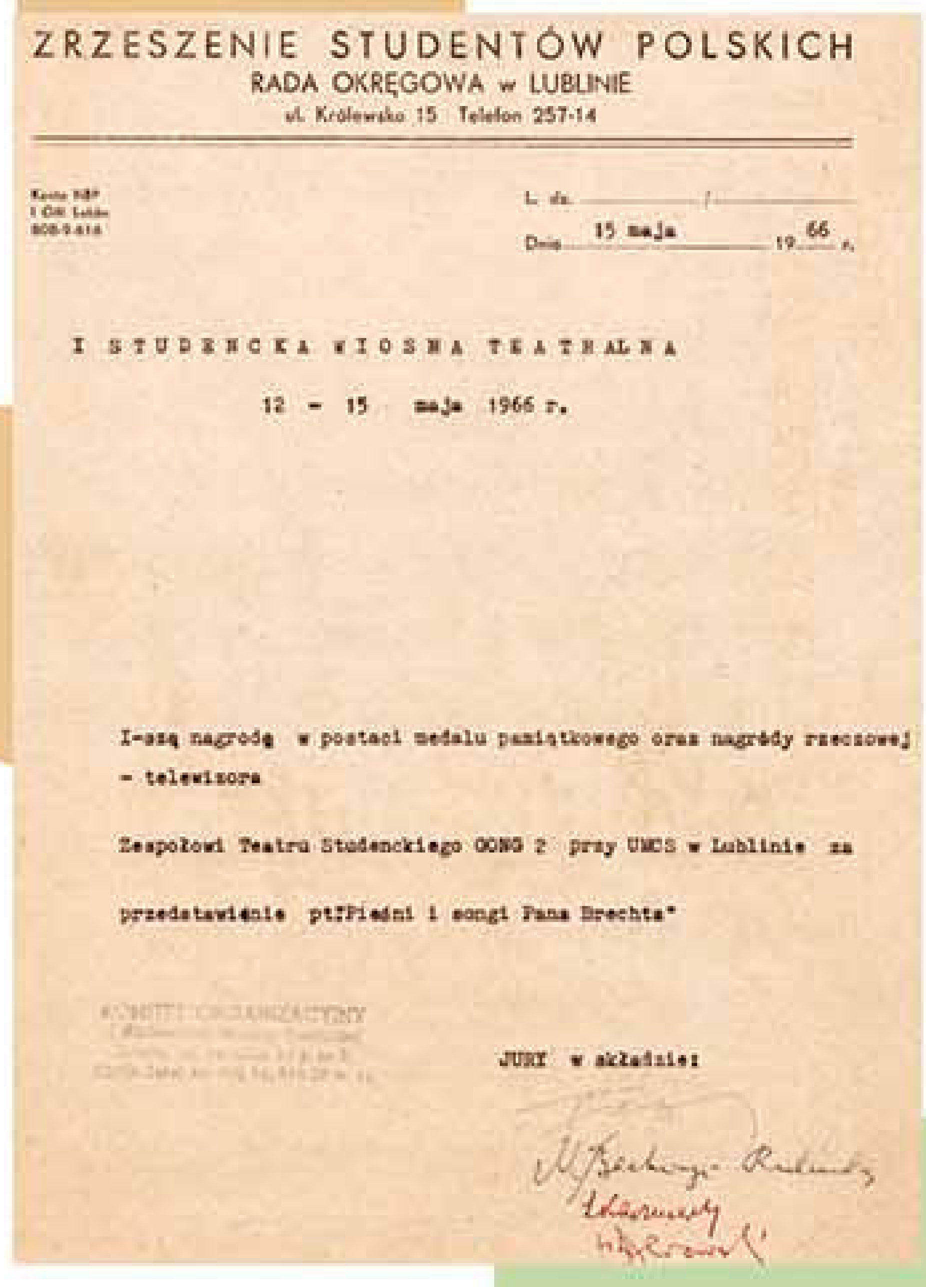
Andrzejowi ROZHINOWI za reżyserię i inscenizację spektaklu

"Pieśni i songi Pana Brechta".

Nagroda w wysokości 1500.- zł.

JURY FESTIWALU:





ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH
RADA OKRĘGOWA w LUBLINIE
ul. Królewska 15 Telefon 257-14

Konto NBP
I OM Lublin
808-9-616

L. dz. .... / ....
Dnia 15 maja 19 66 r.

I STUDENCKA WIOSNA TEATRALNA

12 – 15 maja 1966 r.

I-szą nagrodę w postaci medalu pamiątkowego oraz nagrody rzeczowej – telewizora

Zespołowi Teatru Studenckiego GONG 2 przy UMCS w Lublinie za

przedstawienie pt."Pieśni i songi Pana Brechta"

KOMITET ORGANIZACYJNY

JURY w składzie:



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

SZTANDAR LUDU

ORGAN KW PZPR W LUBLINIE

ROK XXI, Nr 110 (5822) ŚRODA, 11 MAJA 1966 r. Cena 30 gr

Brecht po studencku

Teatr Bertolta Brechta przestał już szokować widzów, z perspektywy czasu dziwne wydają się skandale, które nieodmiennie towarzyszyły premierom jego sztuk w latach dwudziestych i trzydziestych, że wymienię inscenizację berlińską „Opery za trzy grosze” (1928) czy pierwszy spektakl „Wzrostu i upadku miasta Mahagonny” (Lipsk — 1930). Rozmiłowany w ludowo-jarmarcznych widowiskach, surowym i brutalnym realizmie kronik szekspirowskich, Brecht w przedziwny sposób pomieszał w swojej twórczości najprawdziwszą poezję z okrucieństwem, tani blichtr z wyrafinowaną kulturą, stając się swoistym kronikarzem czasów współczesnych. Sztuki swoje często przetykał songami i balladami, które różniły się zasadniczo zarówno od muzyki ludowej, jak i jazzu. Były to proste, rytmiczne melodie, chropawe i niesforne, nie pozbawione przy tym liryki i wdzięku. Opracowywał je dla wymogów sceny przyjaciel Brechta, kompozytor Kurt Weill.

Montaż pieśni i songów Brechta zaprezentował w niedzielę, na 13 swojej premierze Teatrzyk Studencki „Gong 2”. Spektakl ułożony został z myślą nie tyle o zaprezentowaniu muzyczno-słownych fragmentów wszystkich sztuk Brechta, ile raczej o stworzeniu całości, którą można by określić jako „obraz wieku” utrwalony w dramaturgii autora.

Były więc fragmenty „Opery za trzy grosze” z ową niepowtarzalną atmosferą szalonych lat dwudziestych, w których splatały się burzliwe namiętności, wszechobecna erotyka, postawy — „wpierw żarcie, potem morał”, i groźny refren z III finału „Opery”

„...panowie po co puszczać
w oczy dym
człek żyje tylko dzięki
zbrodniom swym”...,

widmo nadchodzącej już z Hiszpanii grozy, zawartej w sztuce „Strach i nędza Trzeciej Rzeszy” i wierszu „Mój brat był lotnikiem”. Kiedy Hitler wyruszył już na podbój Europy, Brecht napisał ludowo-paraboliczną przypowieść „Dobry człowiek z Seczuanu”. W przedstawieniu młodzi artyści zaprezentowali „Pieśń bezbronnych bogów i dobrych ludzi” z tej sztuki. Program zamknął epilog do „Kariery Artura Ui”.

Bardzo piękne przedstawienie zagrane zostało przez studentów doskonale. Miało w sobie coś z improwizacji i groteskowej krotochwili, poetyckiej i groźnej zarazem, rozgrywanej na tle ulubionej przez Brechta panoramy jarmarcznej. Prościutkie melodyjne songi odśpiewane były z dramatyzmem i łezką. Publiczność przyjęła spektakl owacyjnie. Wybrał teksty i reżyserował Andrzej Rozhin. Nie sposób wymienić wszystkich wykonawców, którzy bez wyjątku zasłużyli na wielkie brawa.

(JAG)



Pieśni i songi pana Brechta

Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Leon Barański
Muzyka: Kurt Weill, Janusz Pilarski
Premiera: 8 maja 1966
W rolach głównych: Barbara Michałowska, Anna Węglowska
Liczba spektakli – 30. Liczba widzów – 35000

Grand Prix I Studenckiej Wiosny Teatralnej, nagroda za reżyserię i scenariusz, Lublin, 1966




Jubileuszowy koncert na Gong

LECH SPIRYDONOW















Elżbieta Bam powstała w 1927 roku.

Daniel Charms (właśc. Juwaczow), czołowy twórca futurystyczno-surrealistycznej grupy literackiej OBERIU, aresztowany w 1941 roku za szerzenie propagandy, zmarły rok później w leningradzkim szpitalu psychiatrycznym, w Polsce został odkryty dopiero w latach sześćdziesiątych. Na fali zainteresowania teatrem absurdu, surrealizmem i groteską, spowodowanego niedawnym odkryciem dla polskiej sceny dzieł Witkacego - *Bam* zachwyciła krytykę literacką i teatralną. (…)

Gong 2 w kwietniu 1967 roku, w trakcie trwania II Studenckiej Wiosny Teatralnej, dał polską prapremierę *Bam*. Piętnasta premiera teatru zbiegła się z jubileuszem V-lecia. Był to także kolejny krok zespołu w kierunku profesjonalizmu. Rozhin wspomina: „*Elżbieta Bam* Daniela Charmsa - pomijając bardzo trudną pracę nad absurdalnym przecież tekstem - zmusiła do realizacji etiud aktorskich tym trudniejszych, że bardzo krótkich i niemających pomiędzy sobą żadnych związków fabularnych. Tworzyły one zamknięte, każdorazowo pointowane całości, np. zbieranie grzybów, pojedynek, zebranie partyjne. Zastosowano w tej sztuce po raz pierwszy charakteryzację i charakterystyczny kostium, a przy pomocy wyłącznie ruchu i gestu aktor musiał stworzyć postać sceniczną. Wprowadzono wreszcie całą dostępną machinę teatralną z funkcjonalnymi dekoracjami, wyciągami i bardzo precyzyjnie określoną rolą światła".

Jury lubelskiego festiwalu [Studencka Wiosna Teatralna] przyznało spektaklowi Grand Prix „za znalezienie adekwatnej formy teatralnej dla odkrytego niedawno tekstu". Nagrodzono także reżyserię Andrzeja Rozhina, scenografię Elżbiety i Leona Barańskich, muzykę Jacka Popiołka i tytułową kreację aktorską Barbary Michałowskiej-Rozhin.

W grudniu zespół otrzymał Grand Prix IV Łódzkich Spotkań Teatralnych - swojego pierwszego „Boga Deszczu". Dzięki temu prestiżowemu trofeum w ciągu jednego roku z mało znanego lubelskiego zespołu Gong stał się jednym z najciekawszych teatrów studenckich w Polsce. W Łodzi doceniło ich nie tylko jury główne (które przyznało także nagrody indywidualne za reżyserię, scenografię i aktorstwo), ale także jury studenckie - ogłaszając *Elżbietę Bam* najciekawszym spektaklem sezonu oraz jury dziennikarzy - nagradzając cały zespół za wysiłek artystyczny, dzięki któremu w tak krótkim czasie osiągnęli aż tyle… W marcu 1968 *Elżbieta Bam* gościła na XVI Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Uniwersyteckich w Parmie.



Elżbieta Bam – Daniela Charmsa (Daniła Juwaczowa), przekład: Ziemowit Fedecki i Wiktor Woroszylski

Inscenizacja i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Elżbieta i Leon Barańscy
Muzyka: Jacek Popiołek
Układ pojedynku: Andrzej Gotner
W roli głównej: Barbara Michałowska oraz Andrzej Jóźwicki, Marek Leszczyński, Anatol Nikonorow, Paweł Byra, Elżbieta Orzechowska, Andrzej Mickis, Danuta Kowalska, Kazimierz Bryk, Jaga Berezowska, Anna Wróblicka, Anna Niezabitowska, Janina Michalik, Leszek Nieoczym.
Prapremiera: kwiecień 1967
Liczba spektakli – 27. Liczba widzów – 21000

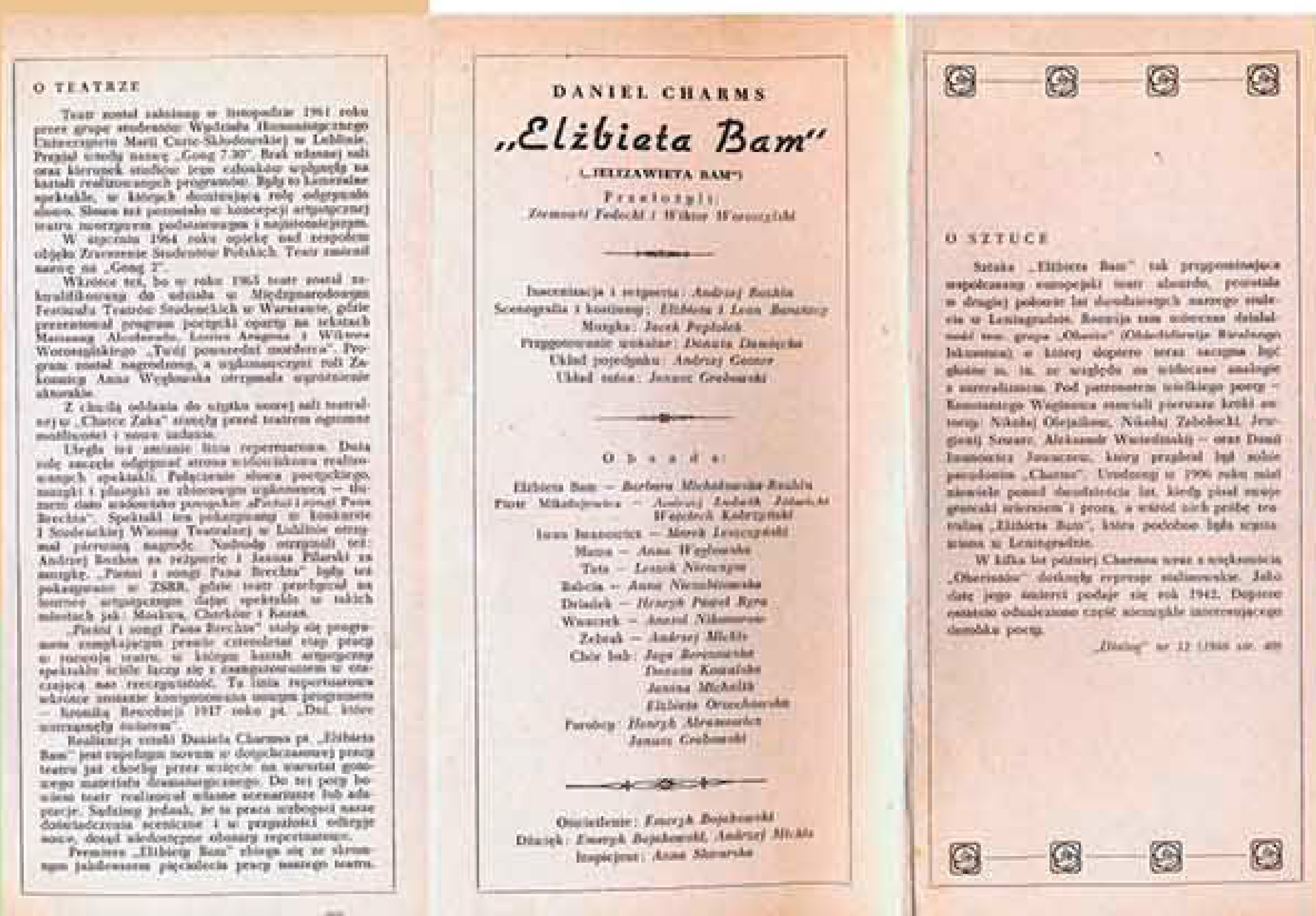
Grand Prix II Studenckiej Wiosny Teatralnej za spektakl Daniela Charmsa Elżbieta Bam, nagroda za reżyserię, Lublin, 1967









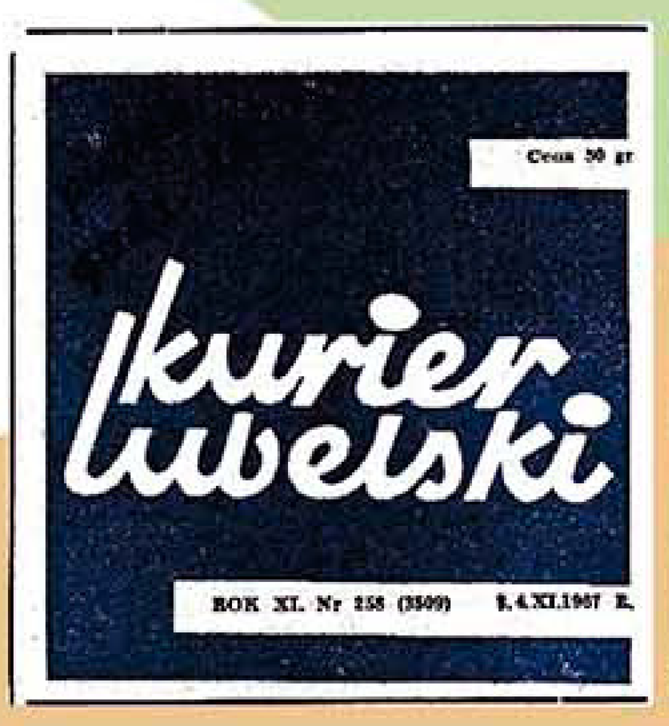

O TEATRZE

DANIEL CHARMS
„Elżbieta Bam"
Przełożyli: Ziemowit Fedecki i Wiktor Woroszylski

O SZTUCE

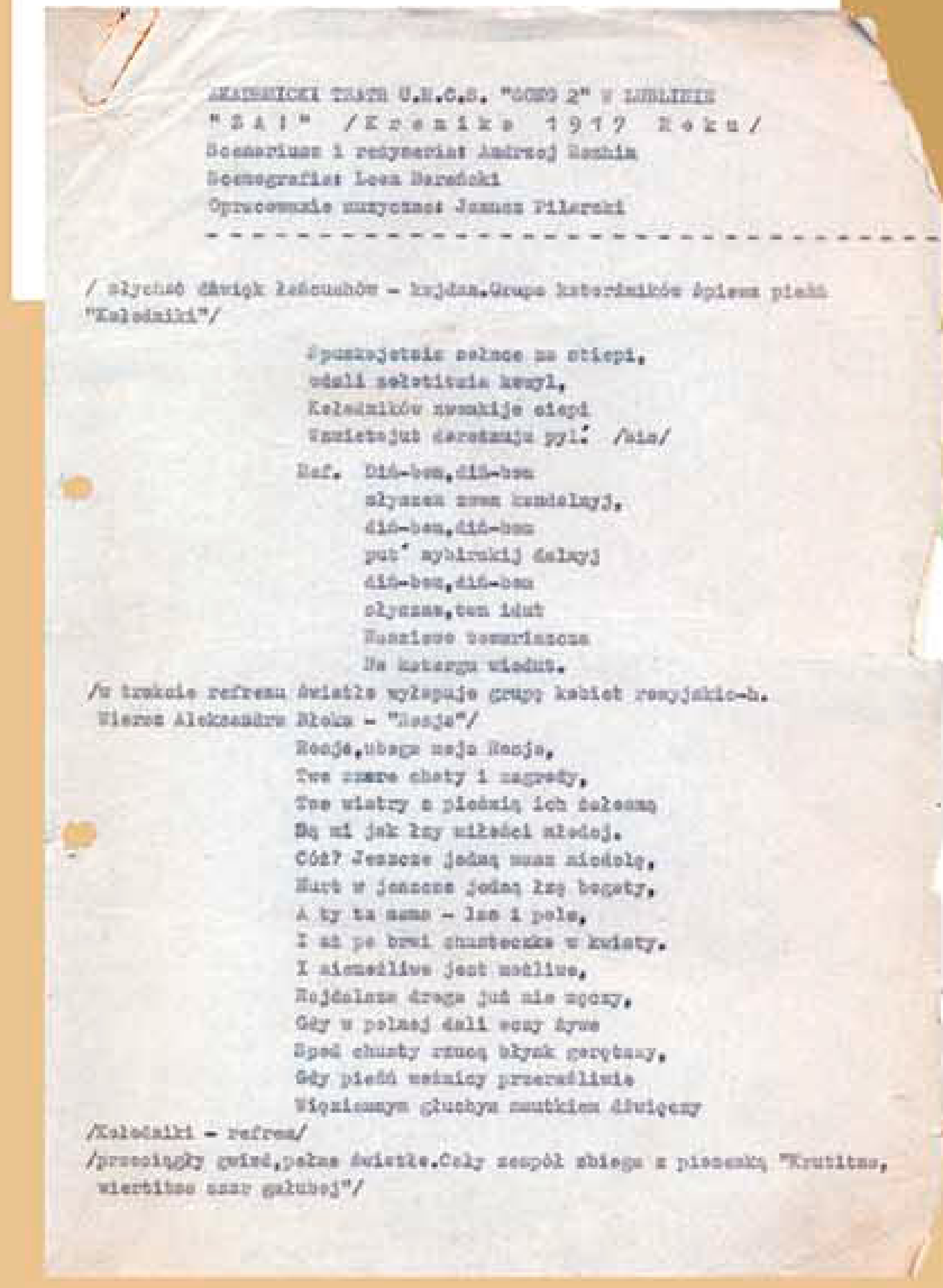












AKADEMICKI TEATR U.M.C.S. "GONG 2" W LUBLINIE
"Z A !" /Kronika 1917 Roku/
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Leon Barański
Opracowanie muzyczne: Janusz Pilarski

/ słychać dźwięk łańcuchów – kajdan. Grupa katorżników śpiewa pieśń "Kołodniki"/

Spuskajetsia sołnce za stiepi,
wdali zołotitsia kowyl,
Kołodników zwonkije ciepi
Wzmietajut dorożnuju pył. /bis/

Ref. Dziń-bom, dziń-bom
słyszen zwon kandalnyj,
dziń-bom, dziń-bom
put' sybirskij dalnyj
dziń-bom, dziń-bom
słyszno, tam idut
Naszicze towariszczej
Na katorgu wiedut.

/w trakcie refrenu światła wyłapują grupę kobiet rosyjskich. Wiersz Aleksandra Bloka – "Rosja"/

Rosjo, uboga moja Rosjo,
Twe szare chaty i zagrody,
Twe wiatry z pieśnią ich żałosną
Są mi jak łzy miłości młodej.
Cóż? Jeszcze jedną znam niedolę,
Nurt w jeszcze jedną łzę bogaty,
A ty ta sama – las i pole,
I aż po brwi chusteczka w kwiaty.
I niemożliwe jest możliwe,
Najdalsza droga już nie zmoży,
Gdy w polnej dali oczy żywe
Spod chusty rzucą błysk gorętszy,
Gdy pieśń woźnicy przeraźliwie
Więziennym głuchym smutkiem dźwięczy

/Kołodniki – refren/
/przeciągły gwizd, gaśnie światło. Cały zespół zbiega z piosenką "Krutitsa, wiertitsa szar gałuboj"/

Za! – **kronika 1917 roku**
Scenariusz, reżyseria, inscenizacja: Andrzej Rozhin
Scenografia: Elżbieta i Leon Barańscy
Muzyka: Janusz Pilarski
W spektaklu brało udział 340 wykonawców.
Premiera: 7 listopada 1967
Liczba spektakli – 17. Liczba widzów – 11000

II nagroda Festiwalu Teatrów Studenckich za spektakl *Za!* Kronika 1917, Kraków, 1968















Dialogus pro festo nativitatis Jesu Christi anno domini 1647

Scenariusz, inscenizacja, reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Elżbieta i Leon Barańscy
Opracowanie muzyczne: Janusz Pilarski
Obsada: Barbara Michałowska-Rozhin, Anna Węglowska, Andrzej Jóźwicki, Anatol Nikonorow, Leszek Nieoczym, Kazimierz Bryk, Marek Leszczyński, Elżbieta Orzechowska, Andrzej Rozhin
Premiera: 15 lutego 1968
Liczba spektakli – 22. Liczba widzów – 22500

Grand Prix III Studenckiej Wiosny Teatralnej za spektakl *Dialog na święto narodzenia Chrystusa Pana A.D.1647*, nagroda za reżyserię, Lublin, 1968



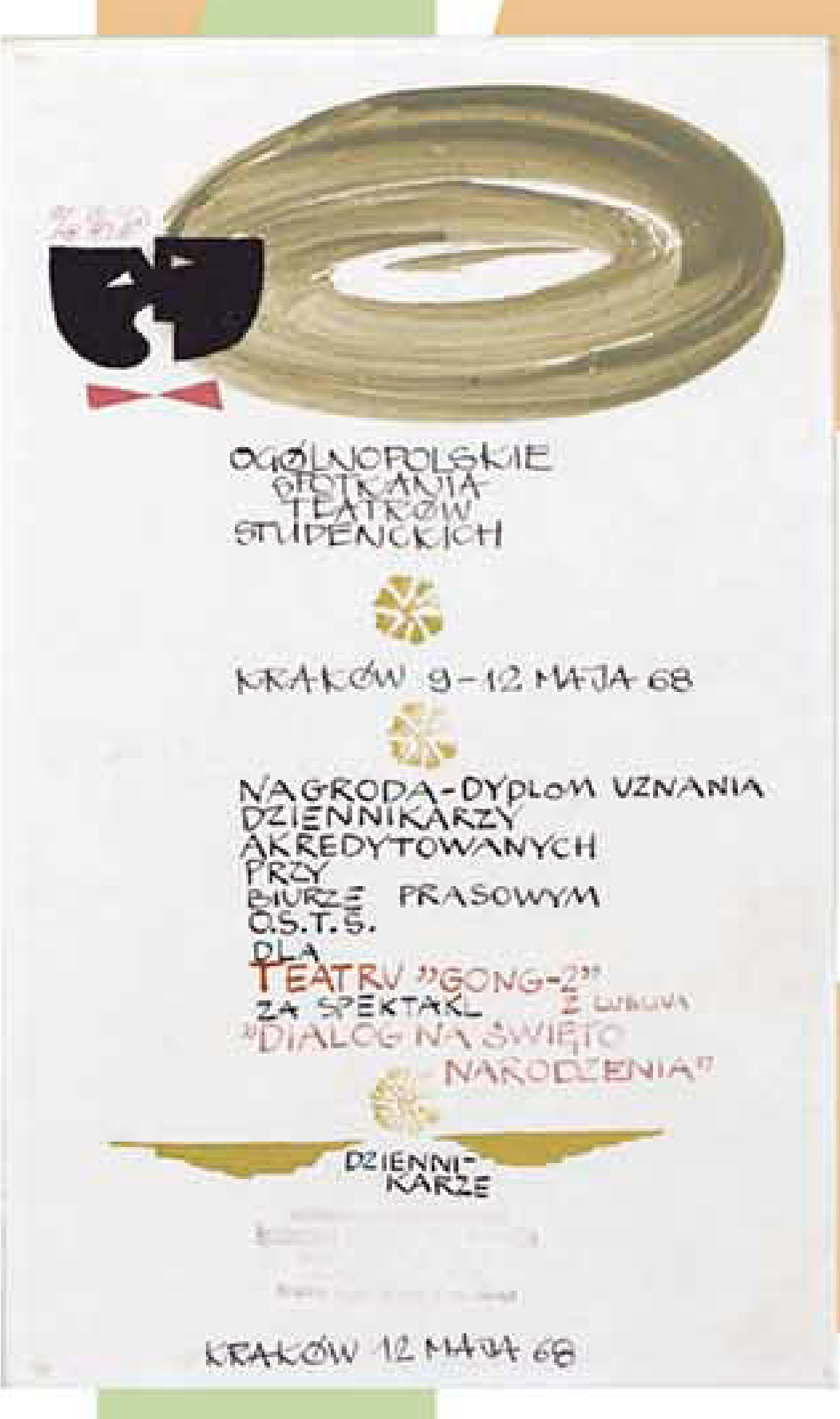
















Cena 50 gr

kurier lubelski

ROK XII, Nr 55 (3611) 5.III.1968 R.

Spostrzeżenia recenzenia

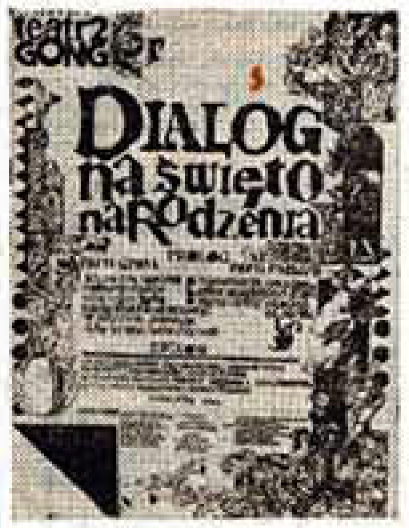
DIALOG w Gongu 2

Bawili się w przemieszanie tradycji i aktualności, świeckości i religijnego zachwytu, grubych prozaizmów i czułej liryki, brutalnego realizmu scen rodzajowych z wielką poezją zmartwychwstania.

A wcześniej:

Nie mrużyli oka do widza i nie udawali prostoty i naiwności. Bawili się naiwnością, bawili się anachronizmami, bawili się epickością tekstu.

Stwierdzenia Jana Kotta odnoszą się do sławetnego już spektaklu **HISTORYI O CHWALEBNYM ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM** wystawionego i z powodzeniem granego od lat w Teatrze Narodowym. Ale można je również zastosować do najnowszej propozycji teatralnej studenckiego Gongu 2 — **DIALOGU NA ŚWIĘTO NARODZENIA.**



Projektantami udanego afisza, zapowiadającego Dialog w teatrze Gong 2, są Elżbieta i Leon Barańscy.

Teksty do tego widowiska skompilował Andrzej Rozhin, który jest też inscenizatorem i reżyserem całości. Pochodzą z wydanych w ostatnich latach dramatów staropolskich. Urzekła go świeżość i bezkonwencjonalność rozmaitych dialogów, dramatów, intermediów. Nie on pierwszy sięga po artystyczne natchnienie do plebejskiej literatury, dalekiej od wzorów teatru dworskiego i różnej od teatru kościelnego.

Zespołowi Gongu 2 udało się osiągnąć rzecz — wydaje się — niezmiernie trudną w tego rodzaju widowiskach. Spektakl nosi cechy jarmarczne. Zarówno w scenografii, jak i w aktorskich propozycjach. Wysunięte na środek widowni podium piętrowe, z dwiema a nawet trzema planami akcji (jak każą w tego typu spektaklach ówczesne zwyczaje), podkreśla tę cechę jarmarczności. W czasie jarmarków czy odpustów wystawiano przedstawienia na zbudowanych w środku widowni stopniach. Aktorzy poruszają się z dużą sprawnością, a ich zadanie wcale nie jest łatwe. Muszą wchodzić i schodzić mnóstwo razy po prowizorycznie zbitych schodkach — drabinkach. Charakterem zgrane są z całością kostiumy aktorów, projektowane — jak również scenografia — przez współpracujących z Gongiem 2 krakowskich plastyków Elżbietę i Leona Barańskich. Połatane kalesony, podarte koszule, fragmenty poprzyczepianych do strojów kożuszków, szmatami owiązane nogi, wymyślne, ale nie cudaczne nakrycia głowy — to wszystko wprowadza w atmosferę i klan ludzi, którzy kiedyś jeździli od miasta do miasta i bawiąc gawiedź jarmarczną zdobywali pieniądze na utrzymanie.

Spektakl DIALOGU NA ŚWIĘTO NARODZENIA jest trochę długi. Można byłoby go skrócić, nie wyrzucając jednakże świetnych intermediów, może jedynie wymieniając je na inne. Aktorzy grają w bardzo dobrym tempie, akcja się nie rwie, rytm jest doskonały. Na specjalną uwagę zasługują takie postaci jak: Diabeł i Panna, Herodot, Gabriel. Świetni są niektórzy pastuszkowie. Chciałoby się zresztą wymienić całą plejadę odtwórców trudnych przecież i skomplikowanych scenicznych ról. W większości przypadków studenccy aktorzy spisali się bardzo dobrze i na pewno każdy z nich może policzyć sobie występ w DIALOGU za aktorski sukces. Nie było tu szarży, naturalna trema premierowa trzymała wszystkich w ryzach i napięciu. To bardzo dobrze. Nastrój wprowadzała też kapela i organy.

Dialog jest ambitną propozycją Gongu 2. Zespół tym samym postawił krok naprzód w swoim rozwoju, udowodnił, że stać go na trudne przedsięwzięcia. Okazało się, że jego poszukiwania nie poszły na marne. Urozmaicenie repertuarowe (Elżbieta Bam, Za, Dialog) dają satysfakcję zespołowi i widzom. Brawo!

Al. Leszek Gzella

DIALOG NA ŚWIĘTO NARODZENIA

Opracowanie dramaturgiczne, reżyseria i inscenizacja
ANDRZEJ ROZHIN

OSOBY:

MARIA PANNA	— *Barbara Michałowska-Rozhin*
ŚW. JÓZEF	— *Henryk Byra*
ARCHANIOŁ GABRIEL	— *Elżbieta Orzechowska*
DIABEŁ	— *Andrzej Ludwik Jóźwicki*
ADAM	— *Marek Leszczyński*
EWA	— *[illegible]*
HEROD	— *Anatol Nikonorow*
ŚMIERĆ	— *Barbara Michałowska-Rozhin*
TRZEJ KRÓLOWIE	— *Kazimierz Bryk, Andrzej Mickis, Leszek Nieoczym*
PASTUCHY	— *Andrzej Ludwik Jóźwicki, Marek Leszczyński, [illegible], Jerzy Maruś, Andrzej Mickis, Kazimierz Bryk*
CHÓR	— *[illegible]*
KAPELA	— *[illegible]*
ORGANY	— *Janusz Pilarski, [illegible]*

I. CHŁOP OSKARŻA OJCA ADAMA

CHŁOP	— *Andrzej [illegible]*
DEMON	— *Barbara Michałowska-Rozhin*
ANIOŁ	— *Elżbieta Orzechowska*

II. PATER, MAGISTER et FILIUS

PATER	— *Andrzej [illegible]*
MAGISTER	— *Leszek Nieoczym*
FILIUS	— *Anatol Nikonorow*

III. BIGOS UPITY ODSZEDŁ OD SIEBIE

BIGOS	— *Andrzej Ludwik Jóźwicki*
DZIDZIA	— *Jerzy Maruś*
KAPINOS	— *Marek Leszczyński*
GWIAZDARSKI	— *Henryk Byra*
ŚMIERĆ	— *Kazimierz Bryk*

Dekoracje i kostiumy — *Elżbieta i Leon Barańscy*
Opracowanie muzyczne — *Janusz Pilarski*
Oświetlenie — *Sławomir Drozd*

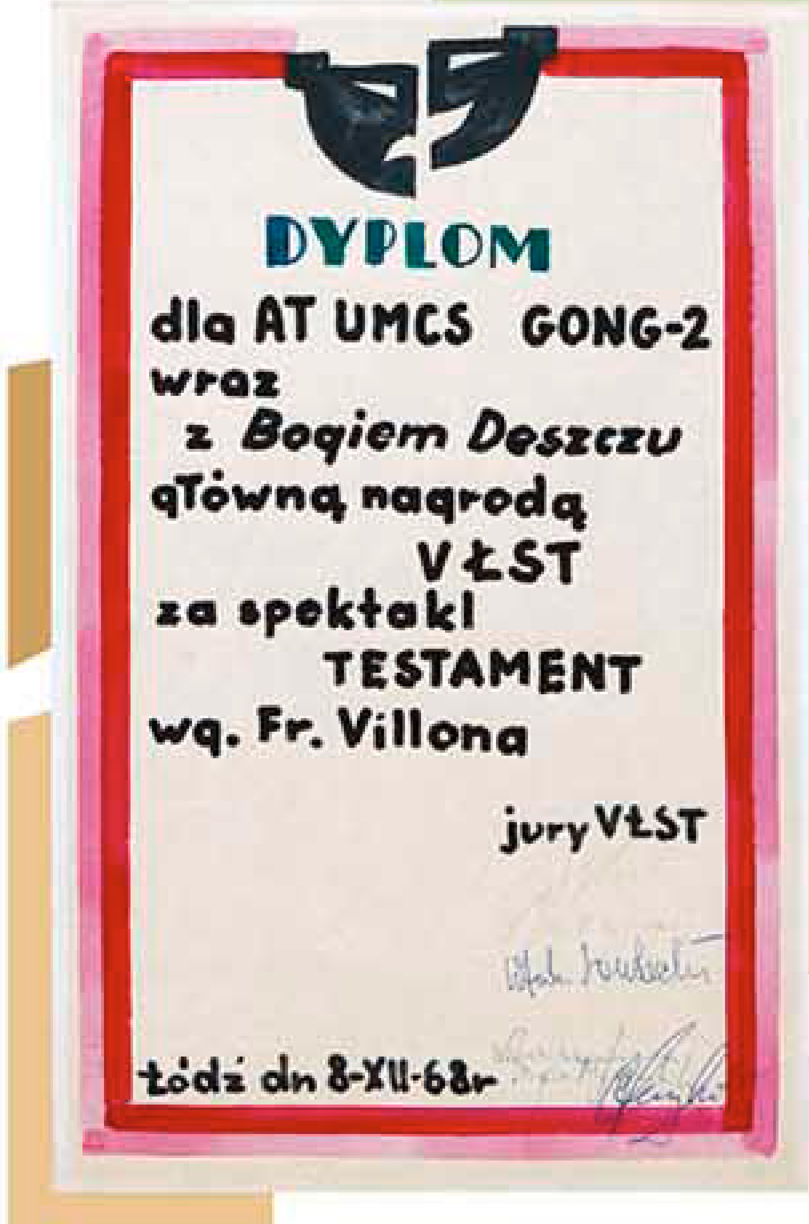
PREMIERA — 1968

„Życie Literackie” 1968, nr 43, 27 X, s. 7
Między martwotą a teatrem [relacja z III SWT]
Jan Paweł Gawlik

[...] Drugi kolejny obraz „Gongu 2”, Testament oparty głównie na Wielkim Testamencie i wierszach Villona, zaskoczył nas również wewnętrzną sprężystością. Wyróżniał się potoczystością rytmu i jędrnością formy, decydującej o żywotności, a może i randze prezentowanego teatru. Liczne pieśni, które nabierały ostrości songów i szybki montaż obrazów służyły świetnej dramatyzacji widowiska opartego na antynomii ciemnego zabobonu i obyczaju średniowiecza z rubasznym i gorzkim sceptycyzmem Villona. Z jego mądrością buntownika i szaławiły, z podważającym każdy fanatyzm zamiłowaniem do swobody, prawdy i wolności. Zbudowanie widowiska w oparciu o ów wewnętrzny dramat postaw i stanowisk, zarysowujący się w średniowieczu z taką jaskrawością, było ze wszech miar udanym pomysłem. Zadecydowało jednak o doborze i charakterze środków, odznaczających się pewną łatwością - zarówno intelektualną jak i formalną. Intelektualną, bo Villonowi przeciwstawiono tu dziekana rohatyńskiego i kanonika katedralnego lwowskiego, wielebnego księdza Benedykta Chmielowskiego, autora głośnych w naszym piśmiennictwie Nowych Aten, która to „akademija wszelkich scyencyej pełna” jest dziś wprawdzie wdzięczną lekturą, ale jako manifestacja pewnej postawy, niechby najbardziej zachowawczej i pełnej zabobonów, zarysowanej w spektaklu, nie bardzo wydaje się tu na miejscu, ponieważ całą tę rzeczywistość, atakowaną i wykpiwaną przez Villona, niemiłosiernie zuboża i spłyca. Staje się karykaturą, tylko karykaturą, przekreśla przy tym jakąkolwiek próbę odtworzenia rzeczywistej atmosfery umysłowej, którą współtworzył i z którą walczył Villon.

A była to przecież myślowa i moralna sukcesja po wojnie stuletniej, lata twardego panowania hierarchii i jurysdykcji Kościoła nad rozwijającym się bujnie (i buntującym się) życiem umysłowym Paryża. W powietrzu wisiał jeszcze zapewne swąd po spalonym ciele Joanny d’Arc i ciałach heretyków i odszczepieńców, dla których nie drewna ni płomieni, a obok tego pienił się liberalizujący - aby użyć bliższych nam pojęć - bardziej wolnomyślny Paryż uniwersytecki, Paryż dzielnicy łacińskiej, pełen drwiny i swady, prezentujący najlepsze tradycje całego średniowiecza. Tymczasem reżyser ratował się improwizacją, daleko posuniętą umownością, nazbyt wieloznacznym symbolem. Dał widowisko trochę „brechtowskie”, z wyraźnie zaznaczonym efektem obcości i innymi środkami epickiego teatru. Teatr ten zderzył z liryką, z pieśnią i recytacją, a także z bergmanowską chwilami plastyką egzotyki opisu (scena procesji!).

Mimo pewnej dowolności i ułatwień intelektualnych podobał mi się lubelski teatr. Okazał się przede wszystkim żywym teatrem, porwał i fascynował widownię.



„Trybuna Ludu” 1968, nr 348, 18 XII, s. 6
Czy studencki teatr na zakręcie? [relacja z V ŁST]
Bogdan M. Jankowski

[...] Tradycyjną nagrodę „Boga deszczu” - rzeźbę łódzkiego artysty Wacława Kondka - otrzymał Akademicki Teatr UMCS z Lublina „Gong 2” za przedstawienie zatytułowane *Testament* wg Villona. Nie jest to ani pierwsza nagroda zdobyta przez ten teatr ani nawet pierwsza nagroda przyznana temu właśnie spektaklowi. Ten sam teatr w ubiegłym roku w Lodzi otrzymał już „Boga deszczu” za przedstawienie *Za! (kronika 1917 roku)* i *Elżbieta Bam*, a *Testament* uzyskał pierwszą nagrodę w konkursie o „Trójząb Neptuna” podczas tegorocznej świnoujskiej „FAMY”. Ale przedstawienie bardzo odbiegało poziomem od przeciętnych spektakli łódzkich spotkań, bo była reżyseria Andrzeja Rozhina mówiąca o jego samodzielności myślenia, indywidualnym widzeniu teatru i rozmachu w zamierzeniach i pomysłach. Doskonała też była, integralnie związana z akcją oraz pomysłowo i bardzo pięknie stylizowana, muzyka Jacka Popiołka, który nb. bardzo pięknie zaśpiewał też swoją balladę. W sumie jest to spektakl, jakiego nie powstydziłby się żaden teatr zawodowy. Spotkałem się nawet ze zdaniem, że był to najpiękniejszy i najwartościowszy spektakl zrealizowany kiedykolwiek przez studencki teatr. [...]







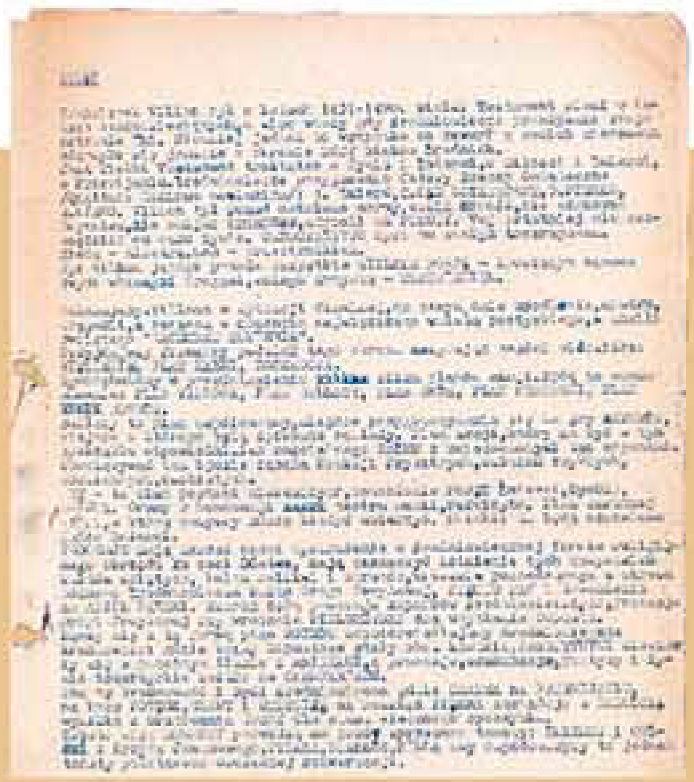


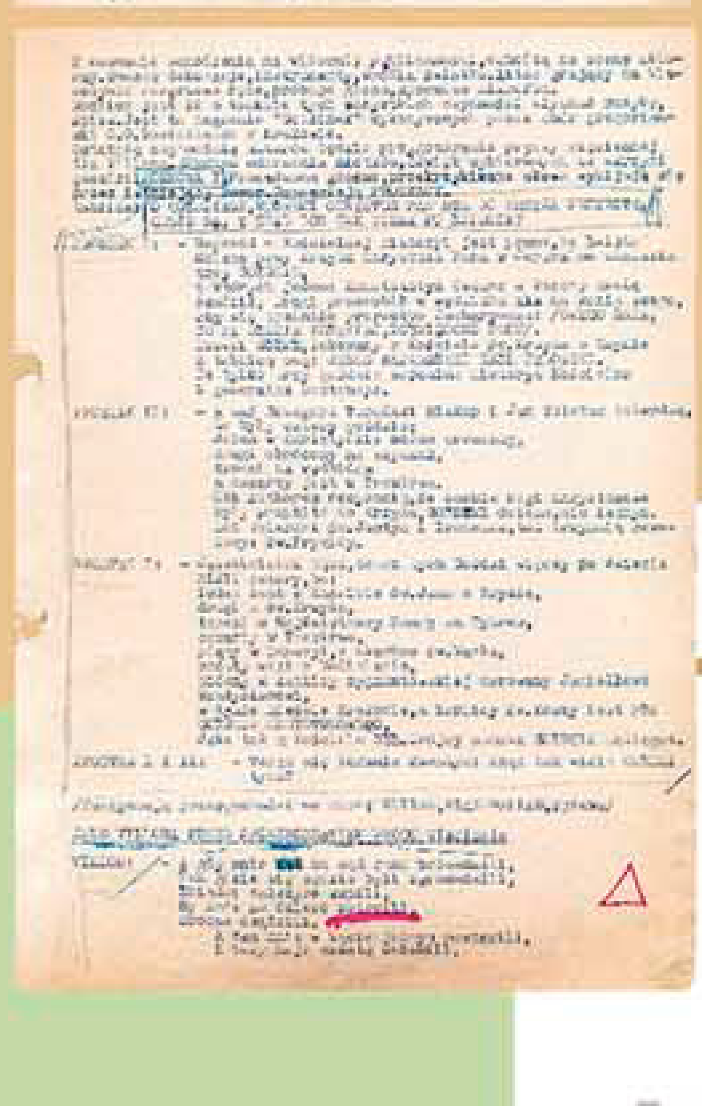
Testament - Franciszka Villona
Scenariusz, inscenizacja, reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Leszek Mądzik
Muzyka: Jacek Popiołek
Obsada: Andrzej Rozhin, Barbara Michałowska-Rozhin, Elżbieta Orzechowska, Andrzej Jóźwicki, Leszek Nieoczym, Paweł Byra, Jacek Popiołek.
Premiera: 14 lipca 1968
Liczba spektakli – 19. Liczba widzów – 7850

Grand Prix Festiwalu FAMA 68 „Trójząb Neptuna” za spektakl *Testament* Francois Villona, nagroda za reżyserie i rolę Villona, Świnoujście, 1968

Grand Prix „Bóg Deszczu” V Łódzkich Spotkań Teatralnych za *Testament* Francois Villona, nagroda za reżyserię, Łódź, 1968















SZCZĘKOŚCISK

Spostrzeżenia recenzenta















TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

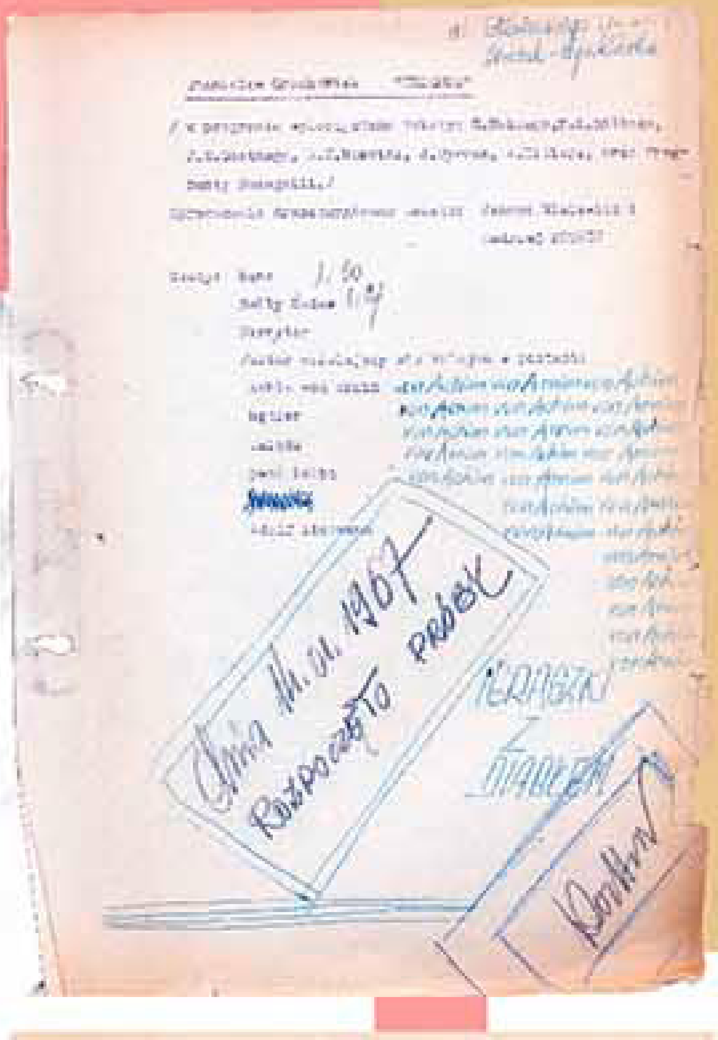
Nr 23 (835) Rok XVII • 8 czerwca 1969 r. • Cena 1 zł 50 gr

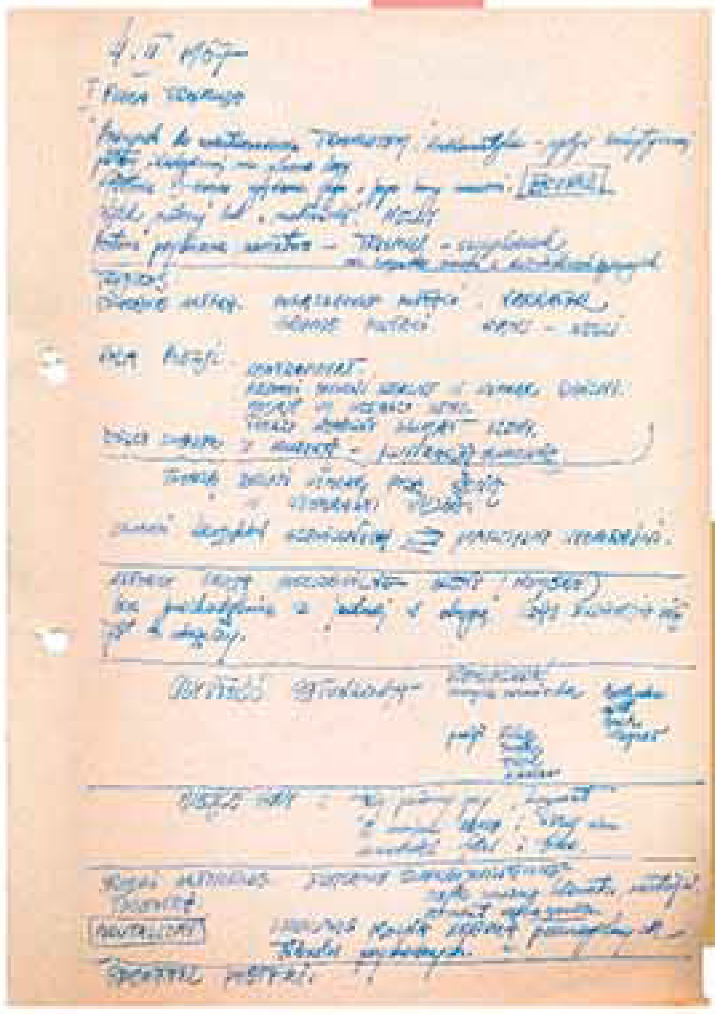
„Trismus" – „Gong 2" Fot. Maciej Sochow

Studencka Melpomena

KRYSTYNA KOTOWICZ







Studencka wiosna teatralna w Lublinie

Pełne omówienie udziału „świadków" w realizacji sztuk zaprezentowanych na IV Studenckiej Wiośnie Teatralnej, która odbyła się w Lublinie w dniach 27-30 marca 1969 r. nie jest zadaniem łatwym. Czternaście przedstawień w dziewięciu ośrodkach akademickich zmusza do pobieżnej relacji ze szczególnym uwzględnieniem zjawisk najbardziej reprezentatywnych. [...]

Przyznanie I nagrody „Gongowi" (UMCS Lublin) za przedstawienie „Trismusa" Grochowiaka, oparte na adaptacji powieści o tym samym tytule, zachęca do sprecyzowania pewnych uwag, jeśli nie do dyskusji. Adaptatorzy: J. Misiewicz i A. Rozhin dopełnili tekst o dużym ładunku dramatycznym poezją Heinego, Schillera, Goethego, Rilkego i Lorki. Dało to dość ciekawy efekt zderzenia poezji z okrucieństwem opowiadanych zdarzeń. Nie sądzę jednak, aby recytowanie chóralne tekstów poetyckich oraz fragmentów „Trismusa" były zawsze konsekwentne w stosunku do akcji scenicznej. Powtarzanie wejść chórku czasami wręcz nużyło. Problematyczny jest także sposób recytowania tekstu. Przerywanie opowiadanej akcji słowem i gestem przez chór było interesujące, ale nie nowe w pracy „Gongu". Wydaje mi się także, że klimat tego spektaklu tworzy koloryt i charakter rekwizytu, a także scenografia E. i L. Barańskich.

Uderza jednak w tym teatrze wykorzystywanie całego zaplecza technicznego, tak znamienne dla zawodowców. Wpływają na to warunki, w jakich pracuje „Gong" - najlepsze spośród wszystkich teatrów studenckich – redukujące konieczność wszechstronnych poszukiwań. Ograniczają się one do rozwiązywania zjawiska ruchu, nadawania mu specjalnego charakteru (w przypadku „Trismusa" chyba komentującego w sposób groteskowy okrucieństwa faszyzmu). „Trismus" łączy w sobie cechy teatru poezji z widowiskowością, ale w interpretacji zdarzeń jest chyba jednoznaczny. [...]

Rz. Ż.

"Studencka wiosna teatralna w Lublinie", *Więź*, 6 czerwiec 1969, R. XII, nr 6 (134), s. 174-178.

„Teatr" 1969, nr 12, 16-30 VI, s. 14-15, *Młodzi czy nijacy?* [relacja z IV SWT], Marta Fik

[...] W klasyfikacji „teatry zawodowe" mieści się także akademicki Teatr UMCS „Gong 2" z Lublina. Już nie poprzez fakt, iż stał się niejako oficjalną instytucją — jest to teatr robiony istotnie przez studentów — lecz poprzez swe ambicje i osiągnięcia. Oryginalne choć kontrowersyjne widowisko Andrzeja Rozhina *Wietnam ukrzyżowany*, ukazujące tragedię tego narodu poprzez analogię do drogi krzyżowej opisanej w Ewangelii, z muzyką opartą na „Pasji" Pendereckiego, a także ciekawa, choć zbyt chwilami efekciarska realizacja *Trismusa* w opracowaniu Misiewicza i Rozhina - mogłyby konkurować (także aktorsko) z powodzeniem z większością realizacji zawodowych teatrów. Zgłaszając własne propozycje inscenizacyjne, „Gong 2" poza konwencje teatrów tych zresztą nie wychodzi.



SEN-MARA...

WIERA KORNELUK





Trismus – wg Stanisława Grochowiaka

Adaptacja: Janusz Misiewicz i Andrzej Rozhin
Inscenizacja i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Elżbieta i Leon Barańscy
Ilustracja muzyczna: Stanisław Pawluk
Obsada: Krystyna Szmagaris, Piotr Niemczyk, Andrzej Mickis, Janina Michalik, Elżbieta Orzechowska, Paweł Byra, Krzysztof Wiktor, Andrzej Kamiński, Kazimierz Bryk.
Premiera: luty 1969
Liczba spektakli – 20. Liczba widzów – 6000

Grand Prix IV Festiwalu Kultury Studentów Polski w konkursie „Melpomena 69" za spektakl Trismus wg Stanisława Grochowiaka, Kraków, 1969
Udział w Światowym Festiwalu Teatrów Studenckich w Nancy (1969)





„Kamena" 1969, nr 24, 23 XI, s. 8
Spotkanie z młodym teatrem [relacja z II MFFTS we Wrocławiu]
Maria Bechczyc-Rudnicka

[...] Do grupy niedwuznacznie politycznych widowisk zaliczyć należy również *Wietnam ukrzyżowany* Andrzeja Rozhina, odznaczający się nieprzeciętną inwencją formalną. Ten spektakl „Gongu 2" robi wstrząsające wrażenie. Ustawiona pośrodku sceny dziwna machina z manekinem, rzuconym na wiatraczne niby skrzydła, gdy zaczyna się obracać gwałtownie przy wyciu syren alarmowych, doprowadza napięcie emocjonalne do ostatnich granic dozwolonych w teatrze. Nastrój oburzenia, buntu, potęgują jeszcze kontrastowe cytaty z Ewangelii. Wymowna jest też procesja z rozczłonkowaną figurą Chrystusa. Jedyne zastrzeżenie dotyczyłoby przydługiego wstępu, który widownia nazwała żartobliwie „urąganiem publiczności". [...]

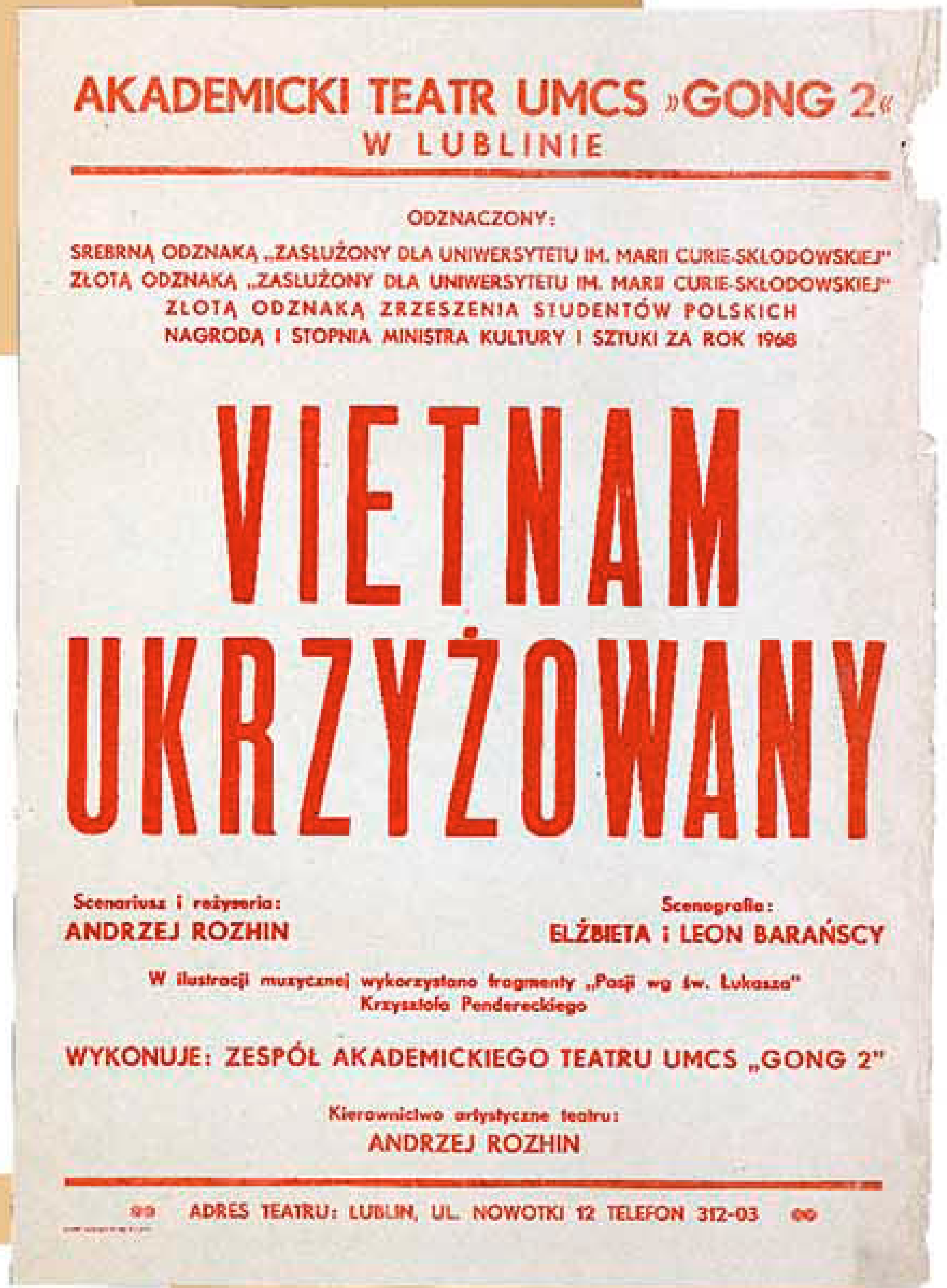
Wietnam ukrzyżowany

Scenariusz, inscenizacja, reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Elżbieta i Leon Barańscy
Muzyka: wg „Pasji..." Krzysztofa Pendereckiego
Premiera: marzec 1969

Grand Prix „Melpomena 69" IV Festiwalu Kultury Studentów Polski Ludowej za spektakl *Wietnam Ukrzyżowany*, nagroda za reżyserię i scenografię, Kraków, 1969.

Udział w Światowym Festiwalu Teatrów Studenckich w Nancy (1969)

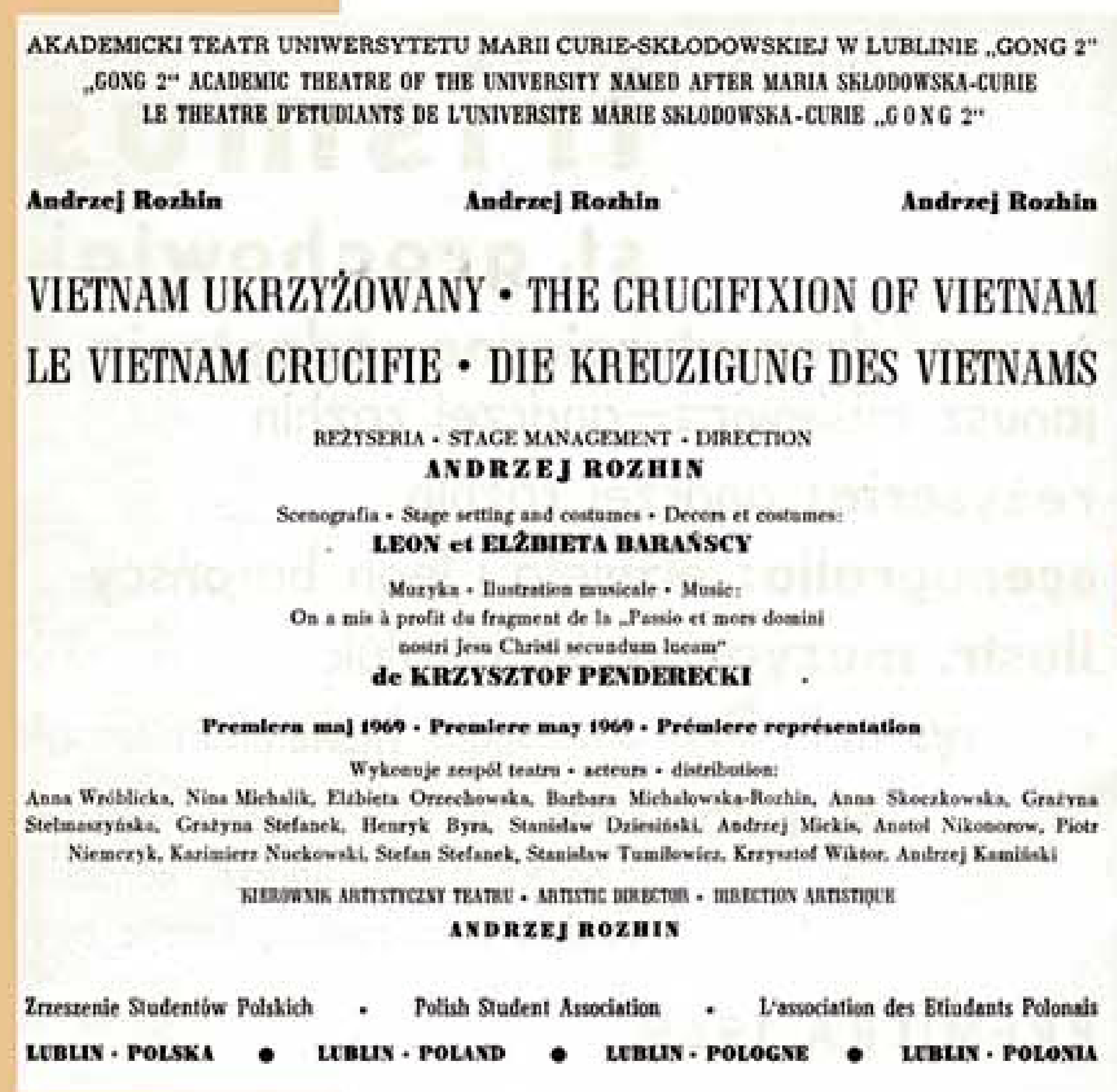




Wietnam ukrzyżowany
(II wersja przedstawienia)

Scenariusz, inscenizacja, reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Elżbieta i Leon Barańscy
Muzyka: wg „Pasji..." Krzysztofa Pendereckiego
Premiera: 9 września 1969

Spektakl uczestniczył w IX Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Studenckich w Zagrzebiu (wrzesień 1969), w II Międzynarodowym Festiwalu Festiwali Teatrów Studenckich we Wrocławiu (październik 1969), w VI Łódzkich Spotkaniach Teatralnych (grudzień 1969), w Jesiennych Spotkaniach Teatralnych „ Przetarg 69" w Gdańsku (I nagroda) oraz w Debreczynie (Węgry). W maju 1970 r. prezentowany był poza konkursem na V Studenckiej Wiośnie Teatralnej w Lublinie.


AKADEMICKI TEATR UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE „GONG 2"
„GONG 2" ACADEMIC THEATRE OF THE UNIVERSITY NAMED AFTER MARIA SKŁODOWSKA-CURIE
LE THEATRE D'ETUDIANTS DE L'UNIVERSITE MARIE SKŁODOWSKA-CURIE „GONG 2"

Andrzej Rozhin **Andrzej Rozhin** **Andrzej Rozhin**

VIETNAM UKRZYŻOWANY • THE CRUCIFIXION OF VIETNAM
LE VIETNAM CRUCIFIE • DIE KREUZIGUNG DES VIETNAMS

REŻYSERIA • STAGE MANAGEMENT • DIRECTION
ANDRZEJ ROZHIN

Scenografia • Stage setting and costumes • Decors et costumes:
LEON et ELŻBIETA BARAŃSCY

Muzyka • Illustration musicale • Music:
On a mis à profit du fragment de la „Passio et mors domini nostri Jesu Christi secundum lucam"
de KRZYSZTOF PENDERECKI

Premiera maj 1969 • Premiere may 1969 • Prémiere représentation

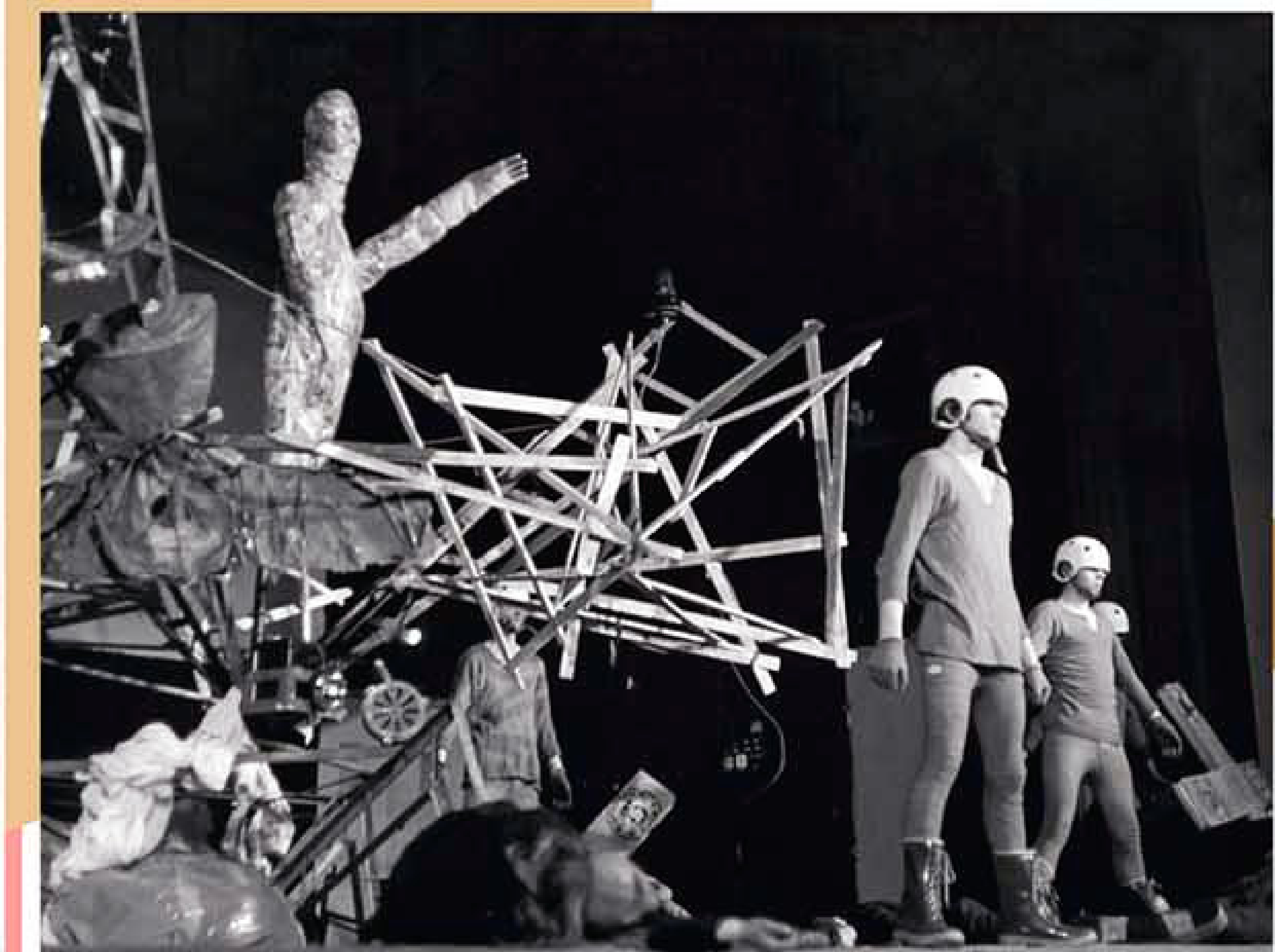
Wykonuje zespół teatru • acteurs • distribution:
Anna Wróblicka, Nina Michalik, Elżbieta Orzechowska, Barbara Michałowska-Rozhin, Anna Skoczkowska, Grażyna Stelmaszyńska, Grażyna Stefanek, Henryk Byra, Stanisław Dziesiński, Andrzej Mickis, Anatol Nikonorow, Piotr Niemczyk, Kazimierz Nuckowski, Stefan Stefanek, Stanisław Tumiłowicz, Krzysztof Wiktor, Andrzej Kamiński

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY TEATRU • ARTISTIC DIRECTOR • DIRECTION ARTISTIQUE
ANDRZEJ ROZHIN

Zrzeszenie Studentów Polskich • Polish Student Association • L'association des Etudiants Polonais

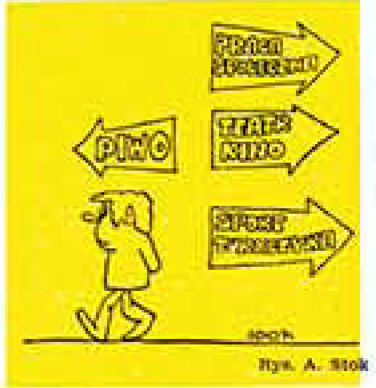
LUBLIN • POLSKA ● LUBLIN • POLAND ● LUBLIN • POLOGNE ● LUBLIN • POLONIA







W NUMERZE: M. BECHCZYC-RUDNICKA – Z nowych prowokacji artystycznych, R. GERLECKA – Lenin i Gorki, K. GIEROŃ – O problemach 50 tysięcy, K. A. JAWORSKI – Przed 30 laty, M. PODGÓRSKI – Rodzice czy państwo?, W. ŚLADKOWSKI – Dylematy metodologiczne



Rys. A. Stok

Kamena

LUBLIN 15.II.1970 Nr 4 (437) DWUTYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY CENA 2 ZŁ

Z nowych prowokacji artystycznych

Maria Bechczyc-Rudnicka

LUBELSKI „Gong 2", jeden z czołowych dziś polskich teatrów studenckich, zajmujący niepoślednie miejsce na festiwalach międzynarodowych, wystąpił ostatnio z premierą, którą można uważać za nowe osiągnięcie, skoro miarą osiągnięcia w teatrze jest ważkość tematyki, świeżość inwencji formalnej i sprawność wykonania.

Gdy się rzuci spojrzenie na spis dwudziestu czterech już inscenizacji „Gongu", dostrzega się przede wszystkim, że przy całej rozmaitości używanych środków wyrazu oblicze ideowe akademickiego teatru UMCS zarysowuje się coraz wyraźniej. W swej linii rozwojowej „Gong 2", zdeklarował się zdecydowanie jako teatr polityczny, reagujący ostro na aktualne wydarzenia międzynarodowe, które wstrząsają światem. Nie pozostawiała co do tego wątpliwości niedawna inscenizacja „Wietnam ukrzyżowany". Niejako dalszym jej ciągiem ideologicznym są obecnie zrealizowane „Wyznania mordercy", przypominające o poczynaniach „Kongo-Müllera" w latach 1964—65, pozornie awanturniczych, a przecie zaplanowanych gdzieś na wyższym szczeblu.

Nie ignorując specyfiki afrykańskiej, scenariusz Andrzeja Rozhina podkreśla expressis verbis związki awantury kongijskiej z ogólnymi celami porozumienia NRF — USA w sprawach polityki światowej, akcentuje analogie metod stosowanych w Wietnamie, nawiązuje do doświadczeń nawały hitlerowskiej i zwraca uwagę widza na odradzające się zagrożenie.

— *Działalność w Kongu* — powiada Siegfried Müller — *to operacja, którą bronimy Europy przed komunizmem.*

— *Czy zdaje pan sobie sprawę, że w pewnym konkretnym przypadku, idąc za czyimś zawołaniem, mógłby pan pewnego dnia wykorzystać swoje zdolności* (czytaj: militarne M. B.-R.) *także w Niemczech?*

Müller: *W każdym kraju przynależnym do Zachodu, nie tylko w Kongu, ale w każdym kraju!*

Od strony formalnej „Wyznania mordercy" — to widowisko, które potrafi utrzymać uwagę widza w napięciu, obywając się bez rygorów usankcjonowanych tradycją teatralną. Rozhin należy do kategorii nader odważnych burzycieli dawnych konwencji.

— Fabuła? — Czy naprawdę nieodzowna? Zwyczajnie podyskutujemy.

— Czas? — Czasem się pożongluje.

— Miejsce? — Czarne ławki, na których zasiadacie.

— Ale jedność, jedność akcji!... Jak właściwie określić tę formę?

— Czy musicie określać? Patrzcie i słuchajcie, zobaczymy, co z tego wyniknie.

Tę rozmowę wyobraziłam sobie post factum. W rzeczywistości było tak, że gdy weszłam do nowej, kameralnej salki „Gongu" (Studio 70), wzrok mój zrazu utonął w czerni, a słuch czepił się gniewnej melodii, którą zaintonowała dziewczyna usadowiona w pobliżu pianina, jakoś „kontrowersyjnie" do niego. I potem sprawa zaczęła się gwałtownie rozgrywać na zasadzie łańcucha szoków. Istotnie, cóż z fabułą sceniczną? Może trzyma to wszystko w kupie sensacyjna biografia Müllera? Ależ skąd! Biografia jest pokawałkowana i przetasowana pytaniami tak, że w końcu zamiast akcji pozostają fakty dokonane, które wyławia się z narracji, bynajmniej nie płynnej. Pytania, pytania... A przecie reportaż to też nie jest bo i gdzie tu reporter? Zarówno widza, jak Müllera, atakuje ze wszech stron cały zespół osób, których tożsamość ulega permanentnie przeistoczeniu się. Ta, co była przed chwilą żoną Müllera, nagle zamienia się w indagatora nagabującego go niewygodnymi pytaniami, jeden dziennikarz z zacięciem reporterskim naraz gubi się w tłumie demaskatorów. I właśnie te przemiany gotują widzowi coraz to nowe niespodzianki (największe wrażenie robi wspaniałe natarcie z tymi „Liberté? Egalité? Fraternité?").

Owe zaskoczenia akustyczne i wizualne całkiem skutecznie wciągają widownię w „dzianie się" teatralno-dydaktyczne, toteż zbędne mi się wydają szkolarskie pytania kierowane na wyrywki do poszczególnych widzów, niejako ich — że użyję starego terminu Gombrowiczowskiego — upupiające.

Ten mechaniczny sposób nawiązywania kontaktu z publicznością, praktykowany dziś tu i ówdzie w teatrach zawodowych, przywodzi mi na pamięć Petersburg początku stulecia, gdzie dokonywano wówczas prób tzw. likwidacji rampy, z których żartowała słynna pisarka-satyryk Teffi, opowiadając: Wychodzi aktor na scenę i woła: *Duraczjo, pluju na was!* — *Od duraka słyszym* — *wiesioło gudit w otwiet publika...*

I pomyśleć — po tylu latach „urąganie publiczności" jest znów bardzo modne, przekonałam się o tym na MFFTS we Wrocławiu.

No, ale żart żartem, a poza tą jedną uwagą wszystko powiedziane wyżej o „Wyznaniach mordercy" ma w intencji pochwałę eksperymentu, pochwałę „Gongu 2" i pochwałę Andrzeja Rozhina, kierownika artystycznego teatru UMCS, reżysera oraz częstokroć autora realizowanych scenariuszy. Wszakże trzeba chwalić nieustanne przypominanie bolesnych problemów naszego trudnego czasu i wytrwałe poszukiwanie odmiennych środków ekspresji. Bo to, co chce pokazać Rozhin, cechuje zawsze świeżość, pomysłowość. Inscenizację dyskusji zademonstrował na festiwalu wrocławskim m. in. choćby zespół Danske Studentenscene z Kopenhagi czy też zespół holenderski („De Zingende Tractor z Wageningen"), lecz żaden z nich nie potrafił w tym stopniu, co Rozhin, wyzbyć się dydaktycznej drętwoty, wprowadzając wręcz żywiołowy ruch aktorski i wszelkie urozmaicenia.

Niby poszczególne elementy zastosowanej teatralizacji były już od dawna w użytku, zarówno teatru studenckiego, jak zawodowego, ale u Rozhina zostały one odświeżone za pomocą własnych nowych zestawień. No i ... w miarę postępu niniejszych rozważań, zdaje się udało mi się dociec, na jakiej jedności opiera się ten „mobil" teatralny „Gongu 2" — „Wyznania mordercy". Oczywiście na czystej linii ukierunkowania ideowego.

Cieszyć się należy, że zespół „Gongu 2" wzbogacił się nowymi młodymi talentami. W skład zespołu wykonawców wchodzą: Kazimierz Bryk (Kongo — Müller), Anna Grelik, Anna Kwaśniewska, Ewa Łabuńska, Elżbieta Orzechowska, Anna Seweryn, Elżbieta Skrętkowska, Grażyna Stefanek, Jerzy Filip, Marek Kruszyński, Hubert Rogoziński, Stanisław Dziesiński (skrzypce).

Na odpowiednim poziomie są również teksty piosenek Franciszka Piątkowskiego, muzyka Marka Kruszyńskiego, fotogramy Anrzeja Polakowskiego, światło i dźwięk Czesława Dziemidoka, scenografia Leszka Mądzika — raczej, że tak powiem „salografia", ponieważ cała sala jest odpowiednio spreparowana, by oddziaływać na widza prowokująco i nieco go postraszyć. Oj, nowatorzy, nowatorzy — w Lublinie, w całej Polsce i za granicą! Mówicie, że nie wolno „przeżywać" w teatrze, a strach to nie przeżycie?

Tak czy owak „Wyznania mordercy" na pewno prowokują do rozważań ideowych i formalnych. Dobra robota.

W ogóle Lublin miał w ostatnich miesiącach kilka interesujących „prowokacji". A więc prowokacja „Gongu 2", prowokacja Filharmonii (występ Zespołu WM 2), prowokacja BWA (zdarzenie audiowizualne „phantasma"). No i prowokację przygotowuje wreszcie na koniec lutego Teatr im. J. Osterwy. Będzie to premiera „Aktu przerywanego" Różewicza w pomysłowej inscenizacji Kazimierza Brauna.

AKADEMICKI TEATR UMCS „GONG 2" w LUBLINIE
SCENA STUDIO 70
ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH

WYZNANIA MORDERCY

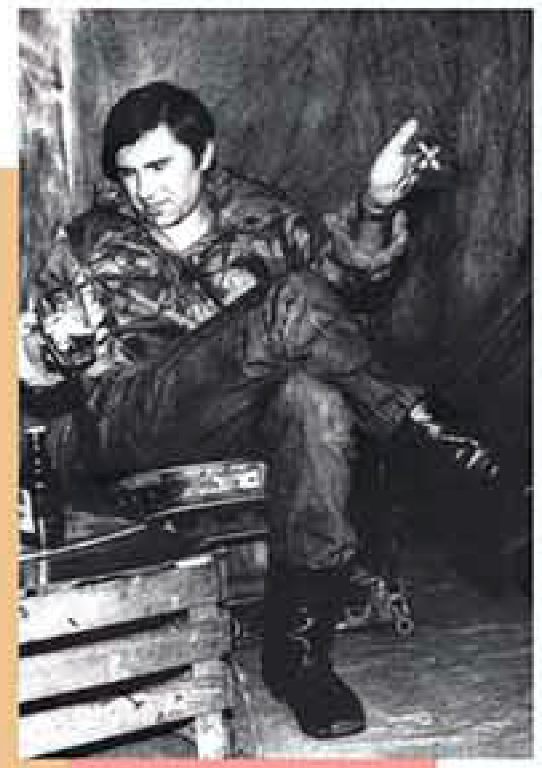
czyli SIEGFRIED MÜLLER opowiada

REŻYSERIA: ANDRZEJ ROZHIN

PREMIERA STYCZEŃ 1970

AKADEMICKI TEATR UMCS „GONG 2", LUBLIN, NOWOTKI 12
TELEFON 312-03 • SCENA STUDIO 70 • CHATKA ŻAKA II P





Wyznania mordercy, czyli Siegfried Müller opowiada

Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Leszek Mądzik
Muzyka: Jan Bonawentura Kruszyński
Obsada: Kazimierz Bryk, Anna Seweryn, Grażyna Stefanek, Elżbieta Orzechowska, Anna Kwaśniewska, Anna Grelik, Elżbieta Skrętkowska, Ewa Łabuńska, Jerzy Filip, Hubert Rogoziński, Stanisław Dziesiński, Waldemar Nowakowski.
Premiera: 23 stycznia 1970
Liczba spektakli – 34. Liczba widzów – 2720

Spektakl uczestniczył w Festiwalu START 70 w Częstochowie i FAMA 70 w Świnoujściu. Był też grany poza konkursem na V Studenckiej Wiośnie Teatralnej w Lublinie (maj 1970). Był prezentowany w Debreczynie (Węgry).



AKADEMICKI TEATR UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ „GONG-2" w LUBLINIE
ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH
KIEROWNIK ARTYSTYCZNY TEATRU
ANDRZEJ ROZHIN

Wyznania mordercy

czyli

Siegfried Müller opowiada

Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Współpraca literacka i teksty piosenek: Franciszek Piątkowski
Scenografia: Leszek Mądzik
Muzyka: Marek Kruszyński
Fotogramy wykonał: Andrzej Polakowski
Światło i dźwięk: Czesław Dziemidok

Wykonawcy:

Kazimierz Bryk (Kongo-Müller), Anna Grelik, Anna Kwaśniewska, Ewa Łabuńska, Elżbieta Orzechowska, Anna Seweryn, Elżbieta Skrętkowska, Grażyna Stefanek, Jerzy Filip, Marek Kruszyński, Hubert Rogoziński, Stanisław Dziesiński (skrzypce).

PREMIERA — styczeń 1970

Akademicki Teatr UMCS „Gong-2" w Lublinie, ul. Nowotki 12, tel. 312-03
Scena Studio 70, II p., Chatka Żaka

Dążymy się służyć socjalistycznej Ojczyźnie

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE NR 3 (29) ROK IV KRAKÓW MARZEC 1970 R. CENA 3 ZŁ

STUDENT

W NUMERZE m. in.: 24 STRONY





co nowego w teatrze?

miejsce dla pana Müllera

STANISŁAW MRAZEK



A J O L albo POSŁUCHAJCIE MANDOLIN albo NON STOP SHOW

Według utworu Stanisława Czycza "AJOL"
Opracowanie dramaturgiczne, reżyseria, realizacja: Andrzej ROZHIN
Muzyka: Jan PILECKI
W programie wykorzystano fragmenty utworów Stanisława [illegible]
i Thomasa Stearns'a Eliota

OSOBY:
PIERWSZY – ten który jest
OBCY – ten który przychodzi
DZIEWCZYNA W CZERWIENI
Człowiek Z pociągu Roztrzaskanego w Katastrofie
Koń Jeźdźców Apokalipsy
KROWA
ŚWIADKOWIE – Ludzie w Kostiumach Teatralnych

Świat – DOM PIERWSZEGO jest "wyspą ładu" wśród śmietnika, który ją otacza. Góry sprzętów, gruzu, żelastwa – obraz zniszczonego świata – będzie on w trakcie spektaklu rósł, zlewał się i zagarniał stopniowo DOM PIERWSZEGO. [illegible] SZAFY – główny rekwizyt i teren gry PIERWSZEGO z OBCYM.
Publiczność oddziela od ŚWIATA PIERWSZEGO – szeroki pas – pozbawiony sprzętów – sterylna granica bezpieczeństwa.
Kiedy widzowie wchodzą na salę by usiąść w swych miejscach [illegible] akcja już trwa, zaczęła się bardzo dawno.
W suficie sali [illegible] żarówka, która stanowi jej jedyne oświetlenie. Zgaśnie po pierwszym dużym wybuchu. Błyskać dzięki eksplozji; nieustanny pulsujący wraz z natężeniem akcji, rytm perkusji.
Widać PIERWSZEGO, który reperuje but, a także jakieś postaci w kostiumach różnych epok i sztuk, które przemykają się w obrębie "pasa bezpieczeństwa" i znikają gdzieś w głębi sceny.
Nic nie wskazuje by [illegible] PIERWSZEGO mogły ich zainteresować. Nagle ten pochód OBCY. Ten zatrzymuje się, czynności PIERWSZEGO wyraźnie go poruszyły. Chce nawiązać dialog. Przestępuje próg Domu PIERWSZEGO. Błyski i huk eksplozji trwa.
Dialog jest strumieniem myśli Pierwszego i Obcego. Miesza się, nakłada na siebie, jest nawałem, [illegible]. Zamienia się w recytację poetyckich fragmentów. Teraz się płynie bez zatrzymania.

Zrzeszenie Studentów Polskich
RADA OKRĘGOWA
Lublin, Narutowicza 30
Tel. 257-14, 292-31, 292-32
-1-

Lublin dnia 24.09.1970 r.

AKADEMICKI TEATR UMCS
" G O N G 2 "
w Lublinie

Komitet Wykonawczy Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich w Lublinie po zapoznaniu się ze scenariuszem programu "POSŁUCHAJCIE MANDOLIN" w/g opowiadania Stanisława Czycza informuje, iż nie wyraża zgody na realizację w/w programu w tej postaci w jakiej został on przedłożony Wydziałowi Kultury Prezydium MRN. Jednocześnie przypominamy, że o przewidzianych do realizacji programach winna być w pierwszej kolejności informowana Rada Okręgowa ZSP a następnie Wydział Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Przew. Kom. Kultury RO — Przewodniczący RO
/Ireneusz Szymański/ — /Jerzy Wolniak/

Do wiadomości:
Wydział Kultury
Prezydium MRN w Lublinie

ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH
RADA NACZELNA

Warszawa, dnia 3.X.1970 r.
L. dz. 801/[illegible]/70

Rada ~~Okręgowa~~ ZSP
~~Lublin~~

Informuję, że do Komisji Kultury RN ZSP odwołał się Akademicki Teatr UMCS "Gong 2" w sprawie decyzji RO ZSP zabraniającej przygotowywania scenariusza pt. "Laor – posłuchajcie mandolin czyli non stop show".
W związku z tym istnieje niezbędna potrzeba podjęcia dyskusji działaczy RO ZSP z przedstawicielami teatru "Gong 2", gdyż członkom teatru nie są znane pobudki, jakimi kierowali się w podejmowaniu decyzji przedstawiciele kierownictwa organizacji.
Równocześnie uważam, że na jednym z najbliższych posiedzeń Komitetu Wykonawczego RO ZSP i RU ZSP UMCS, teatr "Gong 2" powinien przedstawić koncepcję ideową linii repertuarowej na bieżący sezon oraz konkretne propozycje scenariuszowe. Poszczególne spektakle nie mogą bowiem być rezultatem przypadkowych decyzji. Za całość polityki kulturalnej, w tym również spraw artystycznych, jest odpowiedzialny w środowisku Komitet Wykonawczy RO ZSP.
Po zapoznaniu się z tekstem Czycza i uzupełnieniami do scenariusza, uważam, że wysiłek teatru będzie niewspółmierny do osiągniętych efektów artystycznych a przede wszystkim ideowych.
Szlachetny protest w sprawie wojny nuklearnej jest zwykłą donkiszoterią. Ani bowiem w codziennym życiu nie towarzyszy nam świadomość zagłady, ani żadnych możliwości przeciwstawienia się tej zagładzie nie posiadamy. Dlaczego w związku z tym inscenizator oskarża świadków o [illegible] i ślepą wiarę w bezpieczeństwo, dlaczego oskarża widzów i obarcza ich winą ?
Oskarżenia podobnie jak w "Wietnamie ukrzyżowanym" tak i tutaj są fałszywe, skierowane pod niewłaściwym adresem. Bo przecież Polska nikomu nie grozi atomową zagładą. Dlaczego więc mamy się

- 2 -

samooskarżać? Po co uświadamiać możliwość groźby nuklearnej? By pracować w strachu, by męczyć się w codzienności oczekując na śmierć? Tekst, którym posługuje się inscenizator jest wulgarny i płaski, jak płascy i wulgarni są jego bohaterowie. Inną funkcję pełni jako część składowa "Ajola" a inną wyodrębniony i przeniesiony na scenę.
Teatr Gong 2 ostatnio ucieka w sferę problemów totalnych, gdy tymczasem istnieje potrzeba konkretyzacji problematyki, podjęcia współczesnych spraw polskich. Zwłaszcza w dramatycznym momencie naszego kraju i narodu jakim jest obecna walka o zwycięstwo rewolucji naukowo-technicznej w Polsce. Istnieje potrzeba zbliżenia tematyki spektakli do polskiego konkretu, do zainteresowań studentów nie rezygnując z teatru artystycznego, z eksperymentu formalnego, z poszukiwań awangardowych. Od tak doświadczonego teatru jak Gong 2 można przecież wymagać by wszystkie te sprawy były wplecione w całokształt repertuaru i działań zespołu w sezonie artystycznym.
I mimo odmłodzenia teatru, Gong 2 powinien sobie z tym poradzić, uzyskując pomoc merytoryczną i organizacyjną kierownictwa ZSP w Lublinie.

Łączę pozdrowienia

Wiceprzewodniczący RN
/Eugeniusz Kielczarek/

Do wiadomości:
1. Akademicki Teatr UMCS Gong 2
2. [illegible]

Rada Naczelna ZSP
KOMISJA KULTURY
WARSZAWA
ul. Ordynacka 9

W uzupełnieniu pisma dotyczącego sprawy uzyskania zgody na realizację widowiska w/g prozy Stanisława Czycza pt. „Laor albo Posłuchajcie mandolin albo non stop show" informujemy:
„wybór w/w pozycji repertuarowej" nie jest przypadkowy w prezentowanej przez nasz teatr linii teatru poruszającego palące problemy współczesnego świata – teatru zaangażowanego – teatru politycznego.
Od dłuższego czasu zajmujemy się najbardziej nas dotyczącym problemem, którego mamy prawo się bać – problemem wojny. Oglądaliśmy wojnę i jej skutki moralne i fizyczne w takich spektaklach jak: St. Grochowiaka – TRISMUS (II wojna, hitleryzm, obozy koncentracyjne), Wietnam ukrzyżowany A. Kotarina (agresja, walka narodu, zwycięstwo idei wolności i zniszczenie realnej trojny w sposób symboliczny chrześcijańskiej kultury)
„Hypnosia mordercy dzieci Siegfried Müller opowiada" (akceptacja przez świat współczesny najemnych, płatnych morderców – zawodu żołnierza, problem odpowiedzialności za zbrodnię ludobójstwa na przykładzie wojny w Kongo – MY LAI – obozów).
„Laor" to czas wojny nuklearnej. Atomowa zagłada. Wobec niej człowiek jest bezsilny. Może ignorować dziejącą się poza jego czterema ścianami (a nawet wśród nich) atomową katastrofę świata lub poddać się wymyślonej wierze o jej niematerialności.
Kiedy nastaje nowe jutro – realne jutro ze słońcem i dziewczyną. Czyste jutro, wyzwane z brudów, kurzu i przemocy wyśnia bohatera sztuki – następuje kolejny katastroficzny wybuch niosący zagładę. Dotyka on biernych, cynicznych świadków-obserwatorów dramatu, jakiegoś człowieka – ślepo wierzących w swoje bezpieczeństwo ludzi – także widzów. Ich bierność jest WINĄ, którą pojmują dopiero w MOMENCIE OSTATECZNYM.
Finałem jest publiczne wyznanie winy.
Język sztuki operujący prymitywnym, niemoralnym, wulgarnym słownictwem posiada w tak ujętym problemie swoją znaczącą funkcję. Dla potrzeb teatru zostanie on jednak nieco stonowany by jego bezkompromisowość nie stała się przypadkiem jedynym zadaniem i sensacją spektaklu dla nie zawsze przygotowanej publiczności.

W załączeniu:
Istniejące w scenariuszu, a nie istniejące w wydaniu książkowym St. Czycza teksty.

Laor albo posłuchajcie mandolin – wg Stanisława Czycza
Scenariusz, reżyseria, realizacja: Andrzej Rozhin
Muzyka: Jan Pilecki
Współpraca: Barbara Michałowska-Rozhin
Obsada: Kazimierz Bryk, Jan Warenycia, Jerzy Filip oraz zespół
Premiera: 25-29 listopada 1970

Udział w VII Łódzkich Spotkaniach Teatralnych w grudniu 1970
oraz w VI Studenckiej Wiośnie Teatralnej w Lublinie (kwiecień /maj 1971).



Kamena

LUBLIN 3.I.1971 Nr 1 (460) DWUTYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY CENA 2 ZŁ



Teatr „Gong 2" po raz 25

Maria Bechczyc-Rudnicka

GONG 2 AKADEMICKI TEATR UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ w Lublinie

Rok założenia 1961 Dyrektor i Kierownik Artystyczny: ANDRZEJ ROZHIN

STANISŁAW CZYCZ

LAOR

ALBO POSŁUCHAJCIE MANDOLIN

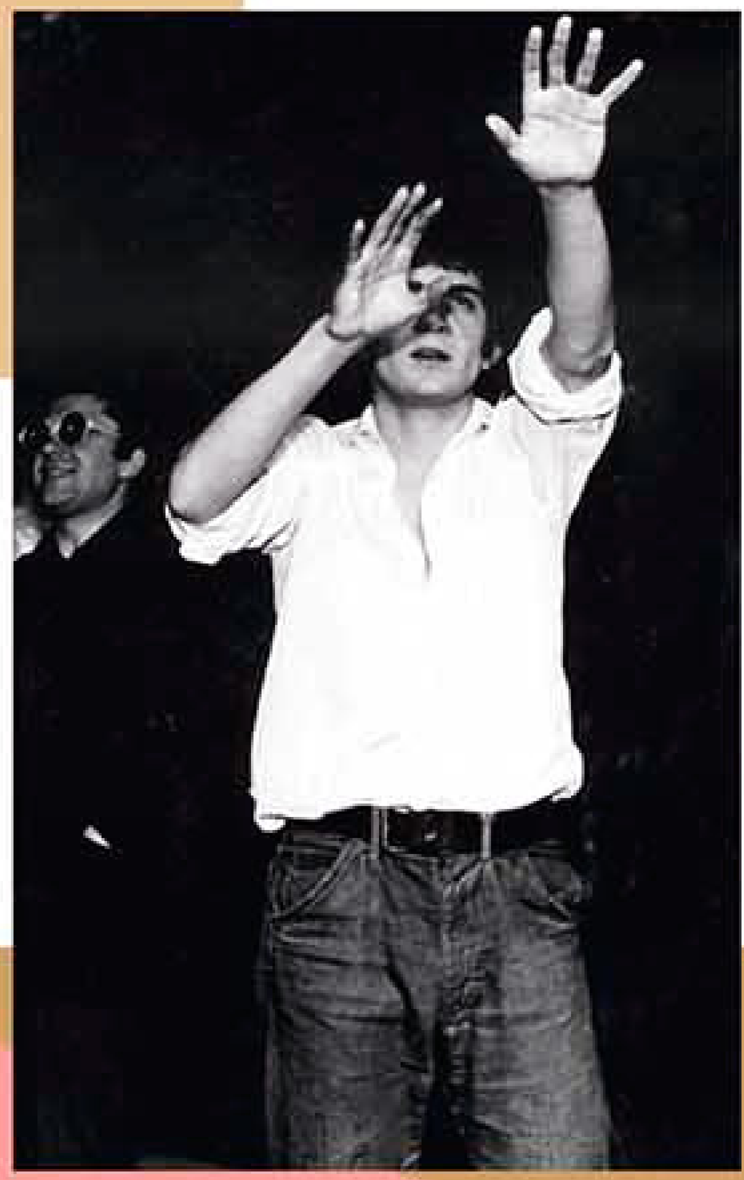
Scenariusz, realizacja i reżyseria: ANDRZEJ ROZHIN

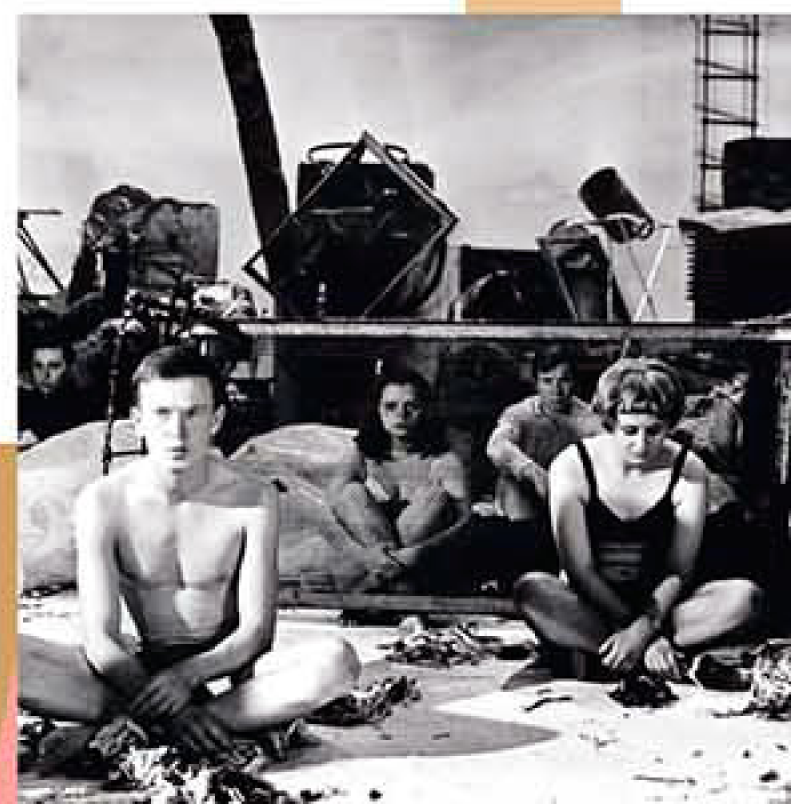
Muzyka: JAN PILECKI

25 PREMIERA - LISTOPAD 1970

ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH

ADRES TEATRU: LUBLIN, UL. NOWOTKI 16 TELEFON 325-70





AKADEMICKI TEATR UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ

GONG 2 GONG 2

Dyrektor i kierownik artystyczny:
ANDRZEJ ROZHIN

KAŻDY

SCENARIUSZ: ANDRZEJ ROZHIN
REALIZACJA: ANDRZEJ ROZHIN, LEON BARAŃSKI
SCENOGRAFIA: LEON I ELŻBIETA BARAŃSCY
REŻYSERIA: ANDRZEJ ROZHIN

PREMIERA - 29 KWIECIEŃ 1971 R.

GONG 2 GONG 2
AKADEMICKI TEATR UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ

Każdy
Scenariusz i reżyseria: Andrzej Rozhin
Scenografia: Elżbieta i Leon Barańscy
Premiera: 29 kwietnia 1971
Obsada: zespół

Grand Prix VI Lubelskiej Wiosny Teatralnej za spektakl *Każdy*, nagroda za reżyserię, Lublin, 1970

/Dziady, dziadówki, żebracy - Wszyscy leżeć i mówić będą/

PIERWSZY: Przyznaj mi Przychoście, czy nie bieda beła
Gdyśwa po ośminacie jeden chleb płaciła,
Garniec piwa, ośm groszy, trzy grosze za karty,
Świeczka każda po groszu, diabelskie to żarty.
Więc się jedno przepiło, drugie się przegrało,
Nie dziw, iże drugiemu przed czasem nie stało.

DRUGA: Kwarta gorzałki złoty, a trzy grosze dudzie,
Niemało tu daremnie utracili ludzie

PIERWSZY Panienka się też darmo nie dała obłapić,
Musiał tu grosz za groszem z kalety się kwapić.

TRZECIA Czy synkarce, czy dudzie, czy na chleb piekarce,
Ledwie iż szeląg został na wieniec kucharce

PIERWSZY A wąs słony, więc gęba rada w piwie mokła,
Przetoć BIEDA wokoło nas ustawnie się wlokła.

CZWARTA: Gorsza NĘDZA. Bo jak nas jęła dobrze łupić,
Już nie było i soli pewnie za co kupić.
W ten czas żeśmy już prawie ni za co nie stali,
A bogacze, by diabli, z ubogich się śmiali.

PIATA: Lecz świnie miłosierniej obeszy się z nami,
Pszonnakiem nas karmiły, ba i pokrywami,
I resztek ustąpiły, swojego obroku,
A tak nas przeżywiły do żyznego roku.

DRUGI: Wiele nas, cośmy cnotę byli zastawili,
Jeszcze drudzy do tych czas jej nie wykupili.

Osoby
moralitetu

KAŻDY	Andrzej Mickis
Anioł	Grażyna Kukuryka-Stefanek
Bóg	Krzysztof Wiktor
Śmierć Biała	Elżbieta Orzechowska
Śmierć Czarna	Joanna Morawska
Przyjaźń	Barbara Kaźmierczak
Krewniacy	Ewa Leziak, Barbara Kaźmierczak
Bogactwo	Elżbieta Skrętkowska
Spowiedź	Grażyna Kukuryka-Stefanek
Dobre Uczynki	Anna Kwaśniewska
Wiedza	Irena Tkacz
Piękność	Barbara Zbiciak
Siła	Ewa Leziak
Świadomość	Barbara Kaźmierczak

Osoby komedii, dramatu, tragedii, moralitetu

Nędza Barbara Michałowska-Rozhin
Bieda Grażyna Stelmaszyńska
Mnich Krzysztof Wiktor
Baba Anna Żelazna
Wójt żebraków Krzysztof Wiktor
Dygudej Stanisław Piwko
Żona dziada Ewa Łabuńska
Pędziwiatr Kazimierz Nuckowski
Dziady, żebraki, baby: Sławomir Piecak, Jerzy Filip, Kazimierz Bryk, Anna Seweryn, Anna Skoczkowska, Halina Wlazłowska
Grajki: Stanisław Dziesiński, Włodzimierz Marczyk
Chłop Stanisław Piwko Szatan Joanna Morawska

DOBRE UCZYNKI
SCENARIUSZ - Andrzej Rozhin

"Każdy" to tłumaczenie wierne moralitetu "Everyman". Przyjęcie tego tytułu dla całego widowiska jest prawdopodobnie bez znaczenia, chociaż tekst Everymana stanowi ramę kompozycyjną całości. W oparciu scenariusza widowiska korzystano wyłącznie ze starych tekstów XVI i XVII wiecznych.
Włączono obszerne fragmenty dialogu satyrycznego "NĘDZA z BIEDĄ z Polski idą" /drukowany Antologia Literatury Sowizdrzalskiej. Biblioteka Narodowa Seria I numer 186, fragmenty dramatów rybałtowskich "Komedyja rybałtowska nowa" 1615/ drukowana j.w./, fragmenty "Tragedii żebraczej" z 1552, wydanej PIW 1957, fragmenty "KAZAN SEJMOWYCH" Piotra Skargi, "Satyry" Krzysztofa Opalińskiego /druk. Bibl. Narod. nr 147 Seria I/, fragmenty Jana Kochanowskiego "Odprawy posłów greckich", części Pieśni nabożnych /druk. "Śpiewnik kościelny". Kraków 1853./









STUDENCKA WIOSNA TEATRALNA

Jan Błoński pisze po powrocie z Lubelskiej VI Studenckiej Wiosny Teatralnej (29 kwietnia – 2 maja 1971):

Studencki festiwal teatralny ma coś ze święta, coś ze zjazdu znajomych, coś z głupiego żartu. Ale to właśnie klimat: razem z przekonaniem, że wszystko może się zdarzyć… że będzie rewelacja, wielkie odkrycie, sensacja. […]

Obok „wielkich" spektakli, które można by w całości przenieść do dobrego teatru zawodowego (pomijam aktorską naiwność czy surowość, które zresztą dodają nieraz przedstawieniom wdzięku) – oglądaliśmy etiudy czy szkice, które miały cechy zabawy niemalże prywatnej. […]

Takim „wielkim" przedstawieniem był przede wszystkim *Każdy* lubelskiego Gongu 2. Reżyser Andrzej Rozhin, zlepił autentycznego Everymana z rozmaitymi staropolskimi tekstami i dialogami… przede wszystkim dialogiem o Nędzy i Biedzie, co idą w Polskę. Zrobił to tak zręcznie, że przedstawienie zwyciężyło na obu planach: respektowało alegoryczny moralizm średniowiecznego „Każdego", nasycając go zarazem malowniczością polskiej przeszłości i… aktualnością, bo przecie spektakl, zakończony groźną apostrofą Kochanowskiego („wy, którzy pospolitą rzeczą władacie…"), zwracał się wprost do współczesności. Był to jakby Bryll, ale autentyczny: nie stylizacja, a sięgnięcie do źródeł. A inscenizacyjnie bujne, barwne, pomysłowe. […]

Kronika: „Studencka wiosna teatralna", *Dialog*, 1971, R.XVI, nr 7 (183), s. 168-170





KIERUNKI

„EVERYMAN" W LUBELSKIM TEATRZE „GONG"

BARBARA KAZIMIERCZYK

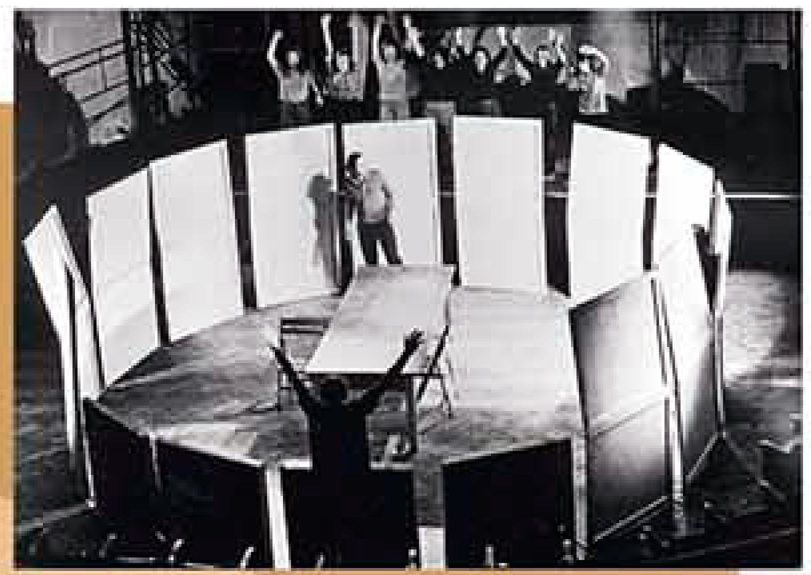
„KAŻDY"

Scenariusz Andrzej Rozhin
Realizacja Andrzej Rozhin, Leon Barański
Reżyseria Andrzej Rozhin
Scenografia Leon i Elżbieta Barańscy

PREMIERA 29 kwietnia 1971







Spojrzenia Tadeusza Różewicza – przygotowanie do wieczoru autorskiego
Scenariusz, reżyseria, scenografia: Andrzej Rozhin
Asystent reżysera: Barbara Michałowska-Rozhin
Muzyka: Jan Pilecki
Diapozytywy: Andrzej Polakowski
Film: Mieczysław Sachadyn
Obsada: Barbara Michałowska-Rozhin, Elżbieta Orzechowska, Elżbieta Skrętkowska, Jan Warenycia, Andrzej Mickis i Andrzej Rozhin
Premiera: 27 lutego 1972 (w dniu uroczystości X-lecia Teatru)

Grand Prix VII Lubelskiej Wiosny Teatralnej za spektakl *Spojrzenia Tadeusza Różewicza - przygotowanie do wieczoru autorskiego,* nagroda za scenariusz i reżyserię, Lublin, 1971







„Słowo Powszechne" 1972, 8 VI
O potrzebie spokoju i poetyckich wzruszeń [relacja z VII SWT]
Mieczysław Szczepański

[...] Spektakl „Gongu" - kompilacja tekstów Różewicza - mówi o problemie samotności człowieka we współczesnym świecie, niemożności porozumienia się z drugim człowiekiem. Z pewnością Spojrzenia A. Rozhina były najbogatszym treściowo i najdojrzalszym spektaklem obok *Szłości samojednej* Pleonazmusa. One też dostały ex aequo główną nagrodę. Nie sposób jednak oprzeć się wrażeniu, że wiele w nich było zapożyczeń inscenizacyjnych od innych czołowych polskich teatrów studenckich. Powtarzanie zaakceptowanych powszechnie chwytów może przynieść sukces, ale tylko krótkotrwały. Gwoli prawdzie należy dodać, że „Gong" mimo wszystko robi zasadnicze postępy. Nie ma w Spojrzeniach już tak typowego dla poprzednich jego inscenizacji przytłoczenia treści formą. Myślę, że następną premierą „Gong" powróci na utraconą przed paroma laty jedną z czołowych pozycji w studenckim teatrze.[...]







W ROCZNICĘ POWSTANIA
HENRYK KRZYCZKOWSKI „GODZINA W" W PRUSZKOWIE
JÓZEFA RADZYMIŃSKA KWIAT NASTURCJI



NOWA ANKIETA „KIERUNKÓW" str. 3
ESTRADA WAKACYJNA str. 9
Idole nie mają w czym grać... mówi WIESŁAW MICHNIKOWSKI

NR 30 893
WARSZAWA — KRAKÓW 29. VII. 1973 ROK XVII Cena zł 2.50

KIERUNKI
TYGODNIK SPOŁECZNO KULTURALNY KATOLIKÓW

BRYLL W TEATRZE STUDENCKIM

W SYTUACJI chronicznego zapotrzebowania teatru na żywe, mówiące prawdę o naszym dniu powszednim słowo dramaturga, Ernest Bryll wciąż dzierży pierwsze skrzypce. Kto wie, czy po fali triumfalnego pochodu sztuk-nie-sztuk poety przez sceny zawodowe nie będziemy świadkami drugiego przypływu, kiedy to wezmą się za nie na dobre amatorzy, wśród nich studenci? Że można Brylla inscenizować niesłychanie różnorodnie, dowiodła pierwsza fala Bryllowskich premier.

Okazuje się zresztą, że sztuki Brylla nie straciły wiele w oczach pewnego odłamu studenckiego teatru ze swej atrakcyjności. Jakiego odłamu — łatwo się domyślić; na pewno nie tego goniącego za estetycznym tylko efektem. Myślę, że owa atrakcyjność gwarantuje — paradoksalne — nie tylko obywatelska pasja autora „Rzeczy listopadowej", „Kurdesza" i „Życia jawą", ale również specyficzna niedookreśloność wykładanych czy raczej prezentowanych w nich idei.

Studencki Teatr Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie „Gong 2" dał bardzo ostrą, skupioną, trzymającą cały czas widza w napięciu — prawie półtorej godziny bez antraktu — własną wersję pojemnej znaczeniowo sztuki Brylla. Wierny własnej tradycji inscenizowania tekstów przede wszystkim poetyckich, ten dwanaście już lat działający w Lublinie teatr — o którym trzeba dzisiaj mówić jako o jednej z ambitniejszych i mogących się poszczycić sukcesami placówek niezawodowych na teatralnej mapie kraju — potraktował wypracowane przez siebie w ciągu lat środki formalne jako instrument, wiodący do celu, a nie cel sam w sobie. Krytycy zgadzają się dziś, że Gongowe wersje tekstów poetyckich niejednokrotnie przewyższały inscenizacje zawodowych teatrów. Nie mam zamiaru, oczywiście, dyskredytować przedstawienia krakowskiego, ogromnej teatralnej urody, a przecież była mi bliższa temperatura studenckiego przedstawienia osiągnięta przez owo specyficzne i zamierzone przez reżysera rozłamanie, wewnętrzne pęknięcie rzeczywistości scenicznej na dwa plany: plan teatralizacji groteski, ironicznie i zjadliwie widzianej fikcji, i plan rzeczywistości już nie sztucznej, tej w której dzieją się rzeczy serio. Inscenizacja Krassowskich ogromnie konsekwentnie realizująca założenie Bryllowskiego „teatru w teatrze", z całej sztuki zrobiła jak gdyby wielką celebrowaną operę, która pasąc nasze oczy do przesytu, sferę idei zostawiała li tylko wymowie Bryllowego słowa, nieco ową teatralizacją stłamszonego. A w każdym razie nie wyinterpretowanego z namiętnością. Ci młodzi postąpili odwrotnie: od początku byli stronniczy i dlatego zwyciężyli na całej linii: oglądając to także o dużej — chociaż innej niż w wypadku inscenizacji Skuszanki — urodzie przedstawienie Rozhina nie miałam wątpliwości, że wybór Bryllowego tekstu podyktowała mu potrzeba mówienia jeszcze raz o dylematach władzy, władzy, o której można powiedzieć, że cała jest — metaforycznie — w sytuacji określonej przez położenie i perypetie chłopskiej pary bohaterów (znakomita jako Baba Barbara Michałowska, to już aktorstwo na poziomie zawodowym), a nie chęć zaprezentowania jeszcze jednego przeglądu mniej lub bardziej pomysłowych chwytów inscenizacyjnych awangardowego teatru. Bo że jest to teatr awangardowy, nie mamy również wątpliwości, rozumiejąc o dziwo, czemu on tutaj służy.

Andrzej Rozhin, reżyser przedstawienia, dał gorzką, malarską, jak zwykle w tym teatrze groteskę — gdzie spoza bajki, mogącej się dziać o każdym czasie i w każdym miejscu, prześwitywały głębsze prawdy. Z okrągłej, „zagarniającej" widza sceny, słowa końcowego przesłania: „nie bać się snu, nie bać się zbudzenia, nie bać się prawdy, nie bać się sumienia" brzmiały wyjątkowo przekonująco i prawdziwie: była to zasługa tyleż reżyserskiego „stronniczego", „wyjaskrawiającego" sens sztuki założenia, co znakomitego jego odczucia przez młodych aktorów, przez cały zespół. Stanął on na wysokości zadania, sprawiając, że w długim ironicznie poważnym spektaklu nie było miejsc pustych. Wymienię jednak kilka nazwisk wybijających się: to Andrzej Mickis — Chłop, Jan Warenycia, Elżbieta Orzechowska, Marta Sozańska i Robert Tutak. Na koniec dodam, że po przedstawieniu, które oglądałam — ostatnim w tym sezonie przed wakacjami — mer Lublina udekorował Teatr złotą odznaką „Zasłużony dla miasta Lublina". Do wyróżnień krajowych i zagranicznych przybyło jeszcze jedno, myślę, że młodym lublinianom — najmilsze.

EWA GALIŃSKA







kurier lubelski
Piątek-sobota 4-5 MAJA godz. 14
1973 (XVII) Nr 104 (4690) Cena 50 gr

ŻYCIE JAWĄ

Zapowiadana od kilku miesięcy premiera ŻYCIA JAWĄ Ernesta Brylla w Akademickim Teatrze Gong 2 jest już faktem dokonanym.

ŻYCIE JAWĄ jest jednym z nielicznych przedstawień studenckich, których materiał wyjściowy stanowi cała sztuka nie poddana większym cięciom reżyserskim z tym, że niektóre fragmenty, np. sce na uczty, są potraktowane jako zbiorowa recytacja, a nie

Po premierze Gongu 2

przypisane ściśle postaciom, tak jak w oryginale. Zabieg ten, wielokrotnie powtarzany, byłby chyba szczęśliwym wyjściem z trudności wynikających ze skromnych możliwości aktorskich zespołu i dużych wymagań stawianych aktorom przez same teksty. Byłby, gdyby owe chóry docierały wyraźnie do widowni, a interpretacja nie bluźniła podstawowym zasadom dykcji i rytmu. Ta sama uwaga dotyczy również większości piosenek wykonywanych przez zespół. Ogólnie jednak interpretacja polegająca na przedstawieniu dworu jako bezbarwnej, odindywidualizowanej masy, jest niewątpliwie słuszna. Na tym tle ostrzej i jednoznaczniej wypadły postacie protagonistów, utrzymane na poziomie dojrzałego amatorstwa. Jak już wspomniałem, przedstawienie świadomie rezygnuje z wydobywania zaznaczonych w tekście sztuki wieloznaczności i niuansów, na rzecz zbiorowego działania oraz prób tworzenia z każdej sytuacji scenicznej pewnej totalnej sumy doznań estetycznych.

Na uwagę zasługuje ciekawa muzyka Jana Pileckiego napisana specjalnie do tego przedstawienia.

Jeśli chodzi o ingerencję reżyserską w budowę przedstawienia, to zastosowano tu trącącą już myszką, metodę wtórnej kreacji polegającą na tym, że na początku przedstawienia aktorzy na oczach widza dokonują charakteryzacji, by potem w ostatniej scenie odrzucić ją i wrócić do naturalnego wyglądu.

Intelektualna zawartość spektaklu sprowadza się do wielokrotnego stwierdzenia, że należy odrzucić maski, intrygi, podejrzliwość, a tym samym śmiało i ufnie kształtować rzeczywistość.

SŁAWOMIR NADŁONEK





Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!
Trybuna Ludu
ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Warszawa, środa 30 stycznia 1974 r.

Studenci lubelscy w Warszawie

Niespodzianka „Gongu 2"

Pod koniec prezentacji dorobku kulturalnego Lubelszczyzny w stolicy przydarzyła się miła niespodzianka. Był nią występ zasłużonego lubelskiego teatru studenckiego „Gong 2" z przedstawieniem sztuki **Ernesta Brylla „Życie jawą"** w reżyserii i scenografii dyrektora i kierownika artystycznego teatru **Andrzeja Rozhina**.

Sztuka Brylla nie należy do łatwych. Łamali sobie już na niej zęby bardziej doświadczeni od Rozhina. Ten ludowy moralitet, wywodzący się z wątków sztuki Piotra Baryki „Z chłopa król", napisanej w roku 1637, ma [illegible] powiązania z dramatem [illegible] i [illegible] znacznie bliższą naszym czasom. Wystarczy przypomnieć tutaj tylko „Króla Mięsopusta" J. M. Rymkiewicza, sztukę o bardzo podobnej tematyce i [illegible] pokrewnych filiacjach.

A jednak jest to tylko zewnętrzna forma sztuki Brylla. Pod nią kryje się bowiem bardzo współczesna treść, [illegible] skierowane wprost do naszych umysłów, serc i sumień. Andrzej Rozhin znalazł do niej klucz w skromnej poetyce teatru studenckiego. Odrzucił wszystkie ozdoby i przybudówki, nie próbował stylizować przedstawienia na staropolski barok, ani nie [illegible]. Zawierzył po prostu autorowi i śmiało kazał mówić aktorom teksty wprost do publiczności. Powstało z tego widowisko polityczne, o żywej, aktualnej, współczesnej treści. To przedstawienie ujawnia z całą siłą obywatelski ton dramaturgii Brylla. Nic dziwnego, że autor, obecny na przedstawieniu lubelskich studentów, był z niego zadowolony.

Poziom aktorski spektaklu był — co jest zrozumiałe — nierówny. Najlepiej wypadły role Baby (**Barbara Michałowska-Rozhin**) i Chłopa (**Andrzej Mickis**).

Na uznanie zasługuje dobrze dobrana muzyka **Jana Pileckiego**.

Zaletą przedstawienia lubelskich studentów jest to, że przesłanie końcowe autora, jego apel do sumienia widzów, nie jest czystą deklaracją, lecz wynika konsekwentnie z całego spektaklu.

ROMAN SZYDŁOWSKI

Życie jawą - Ernesta Brylla
Reżyseria i scenografia: Andrzej Rozhin
Muzyka: Jan Pilecki
Obsada: Barbara Michałowska-Rozhin, Andrzej Mickis, Maciej Szpindor, Jerzy Lendor, Marek Leszczyński, Jan Warenycia i inni
Premiera: 15 kwietnia 1973 roku

Udział w VIII Lubelskiej Wiośnie Teatralnej (Warsztat Młodego Teatru. Cele. Zadania. Środki.)

Udział w IX Lubelskiej Wiośnie Teatralnej











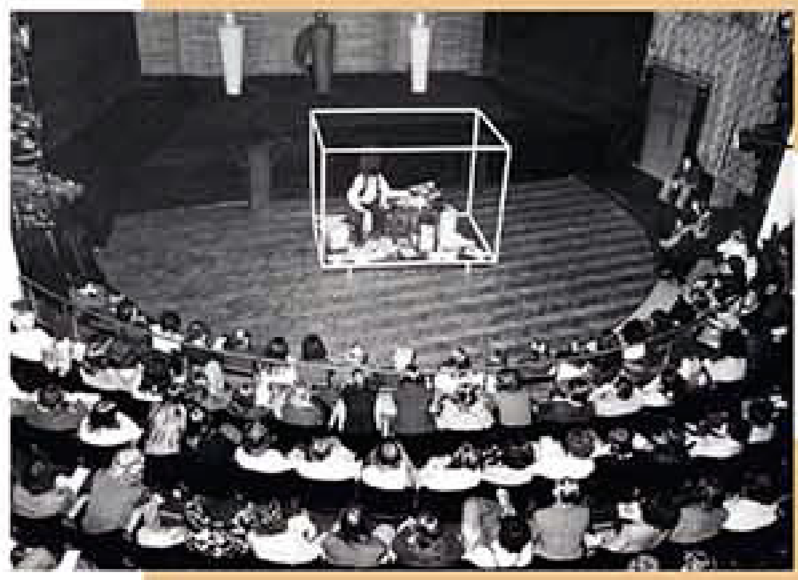
NASZA RZECZĄ JEST OJCZYZNA

Odejście Rozhina

Mirosław Derecki

Kamena str. 6











czekając na BECKETTA

WOJCIECH KRAWCZYK

„Gong 2" kontynuuje rozpoczętą w maju zabawę w bezwład. I wyraźnie przesadza. Zresztą uczynił to już w momencie, kiedy w czasie 9 Lubelskiej Wiosny Teatralnej odwołał za sprawą sakramentalnych „przyczyn obiektywnych" trzy swoje premiery. Przesadził, ale fakt ten tłumaczył się chaosem organizacyjnym festiwalu, a także był naiwniej tłumaczony — i to jest dziwne — obawą zespołu o „deprecjację" swych osiągnięć, co miałaby powodować konfrontacja propozycji teatru z mizernymi w większości propozycjami innych środowisk teatralnych. Utraty tego prestiżu nie obawiały się inne, zasłużone dla studenckiego Lublina zespoły i ostatnio bardziej w nim znaczące aniżeli „Gong", jak choćby AT KUL czy „Provisorium".

Z kolei sam „Gong 2" starał się (i co najsmutniejsze — skutecznie), by wypaść z czołówki liczących się teatrów serwując od lat Lublinowi i Polsce dyskusyjny „brylant" pod nazwą „Życie jawą". A przecież lubelscy studenci, dając wiarę istnieniu nieprzewidzianych i niezawinionych przeszkód po cichu liczyli, że wreszcie pojawi się na scenie coś, co będzie rzeczywiście uwierzytelniało jej studencki charakter. Poza koszmarnym popełnieniem „Drogi", pomysłu i reżyserii pewnego gdańskiego plastyka na deskach sali widowiskowej „Chatki Żaka", nie odbył się ani jeden z wcześniej zapowiedzianych spektakli. Przed dwumiesięczną, wakacyjną przerwą podano do wiadomości, że przedstawienie „Beckett" przesunięto na miesiąc wrzesień. Termin wystawienia dwóch pozostałych sztuk przemilczano.

●

Andrzej Pyć, przewodniczący Rady Uczelnianej SZSP UMCS, której „Gong 2" formalnie podlega, mówi: — *W czasie wakacji letnich doszły nas nieco dziwne głosy, dotyczące motywów nie wystawienia przez Gong „Becketta". Podobno przeszkodą był nasz sprzeciw wobec kosztorysu, przedstawionego przez twórców spektaklu. Rzeczony kosztorys opiewał na śmieszną sumę, o tyle śmieszną, że bardzo niską w porównaniu z kosztami, jakie wiązały się np. z inscenizacją „Życia jawą" czy organizacją Teatralnych Wiosen. Tak więc, gdyby komukolwiek z teatru zależało na wystawieniu sztuki, wydatki inscenizacyjne zostałyby pokryte. Tymczasem nie dość, że nikt z „Gongu" nie zainteresował się opinią RU w przedmiocie kosztorysu, to jeszcze zaczęto gawędzić o naszej rzekomej kontrze".*



Fot. Archiwum

Pierwszego września ub. r. wraz z nadejściem nowego sezonu teatralnego, opuścił teatr jego założyciel i kierownik artystyczny — Andrzej Rozhin, udając się do Gorzowa Wielkopolskiego celem objęcia tam kierownictwa profesjonalnej sceny.

●

Jeden z animatorów studenckiej kultury wyraża opinię że *Rozhin swym odejściem zakończył bez mała trzyletnią agonię „Gongu". Bezpośrednio po jego rezygnacji podjęto starania, by wakat został przyjęty przez osobę, potrafiącą przywrócić teatrowi jego dawną świetność. Myślano o reżyserach z kręgu twórców krakowskich czy łódzkich. Myślano, nie konsultując się z Rozhinem. Jego olbrzymi autorytet w władz uczelni — wynikły z roli jaką odegrał niedawno szef „Gongu" w studenckim ruchu kulturalnym — raz jeszcze dał znać o sobie, uniemożliwiając zmierzające do poprawy starania pewnych osób. Rozhin dowiedziawszy się o naszych* (ZW i RU SZSP — przyp. W. K.) *próbach sprowadzenia kogoś z zewnątrz orzekł, iż rozstrzygnięcia personalne są wewnętrzną sprawą teatru i powierzył funkcję kierownika zespołu Barbarze Michałowskiej-Rozhin. Aktorce z pewnością niezłej, jednakże — jak dowodzi przykład minionych miesięcy — osobie o wątpliwych talentach reżyserskich i przede wszystkim organizacyjnych, koniecznych przecież do zawiadywania dość rozbudowaną administracyjnie jak na warunki studenckie instytucją.*

Miesiąc wrzesień mija teatrowi i jego obecnej opiekunce na sporze z grupą teatralną „Provisorium". „Provisorium", legitymujący się bezspornymi osiągnięciami mały zespół twórczy, chce korzystać z jednej z czterech sal „Gongu", albowiem przygotowuje wraz z grupką uchodźców chilijskich spektakl poświęcony Allende. Na przeszkodzie realizacji tego zamierzenia stoi brak odpowiedniego lokalu. Spośród czterech sal żadna nie zostaje „Provisorium" przyznana, co usprawiedliwia się permanentnym wykorzystaniem wszystkich pomieszczeń, a to na ostatnie podobno retusze „Becketta", a to na próby z „żywym słowem" (brzmi to enigmatycznie, niestety, nie potrafiłem dociec o co chodzi), na doskonalenie spraw warsztatowych oraz podnoszenie sprawności fizycznej aktorów. Na przełomie października i listopada gości w „Gongu" ekipa TVP celem nagrania wstawki do telewizyjnego Magazynu Studenckiego. Przed kamerą zasiada Andrzej Mickis, jeden z współtwórców teatru. Mówi oczywiście o najbliższej premierze. O spektaklu „Becketta". Że ostatnie próby, że mimo trudności pierwsze przedstawienie „Becketta" nastąpi w ciągu najbliższych dni. Ani w listopadzie, ani w grudniu zapowiadane wydarzenie jednak się nie odbyło.

25 listopada ma miejsce któreś z rzędu spotkanie członków teatru z rektorem i prorektorem UMCS oraz przedstawicielami studenckiej organizacji. Mówi się o szerokiej pomocy „Gongu" dla studenckich dramaturgów, dla młodych reżyserów, padają słowa o szkoleniu nowo przyjętych aktorów. Dyskutuje się problemy organizacyjne, zapominając o tym, że na plakatach rozlepionych w różnych miejscach Lublina nie została uwzględniona data wystawienia „Becketta". Kończy się listopad, mija grudzień. Przy końcu stycznia kierownictwo teatru zwraca się do RU SZSP UMCS o przyznanie kilkusetzłotowych ryczałtów dla swoich pracowników. Rada Uczelniana nie wyraża zgody, domaga się bowiem konkretnej pracy jako podstawy do wyasygnowania pieniędzy. Jednocześnie ktoś z „Gongu" sugeruje, że nikt nie doczeka się „Becketta", o ile ryczałty nie zostaną przyznane. Zapowiada się niezły mecz.

●

Członek AT „Gong 2": *Na początku roku akademickiego 1974/75 ogłoszono wśród studentów lubelskich rekrutację do zespołu. Zgłosiło się kilkanaście osób, od których pobrano adresy i kazano czekać na zawiadomienie. Czekają dotychczas, bo nie ma nikogo, kto mógłby ich czegokolwiek nauczyć i zechciał wykorzystać w realizacji jakiegokolwiek scenicznego zamierzenia. Zabrakło człowieka o silnej osobowości, jaką właśnie reprezentował Rozhin, który łączyłby w sobie talent aktorski, predyspozycje reżyserskie i jednocześnie zdolności organizacyjne, który byłby w stanie zrealizować nowego „Trismusa", „Elżbietę Bam" czy „Testament".*

Zabawa w fikcję pod tytułem „Beckett" oraz w podtrzymywanie mitu o nazwie „Gong 2" trwa.

P. S. Ostatnie — piszę te słowa na początku marca — w kołach towarzysko zbliżonych do „Gongu" zaczyna być głośno o najbliższej premierze teatru, którą ma być „Escurial" Michela de Ghelderode. „Becket" zostanie podobno pokazany podczas 10 Lubelskiej Wiosny Teatralnej. Niewykluczone, że zobaczymy także „Mewę" R. Bacha oraz „X X X" M. Kajzara; niewykluczone, że zobaczymy całe mnóstwo innych rzeczy, bo przecież — mój Boże — czyż brak nam wyobraźni? (W. K.)

STUDENT



Beckett – wg *Wyludniacza, Ostatniej Taśmy Krappa i Komedii*
Ostatnia taśma Krappa, reż. Barbara Michałowska-Rozhin, wyst. Andrzej Mickis
Komedia, reż. Elżbieta Orzechowska, wyst. Henryk Kowalczyk

Premiera: między kwietniem 1975 a lipcem 1976

